Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Piątek-Sobota, 1–2 lutego 1935 – Nr. 28 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

20 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Dostojny Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, niech żyje!

Myślą i sercem zwraca się dziś Polska w stronę warszawskiego Zamku i śle pokłon imieninowy dostojnemu Solenizantowi. Bo w stosunku społeczeństwa do P. Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego jest nietylko naturalny szacunek dla Wybrańca Narodu, ale jest w nim również nuta serdecznego oddania dla męża realnych wobec Polski zasług, który i swój obecny wysoki posterunek sprawuje jako wierną służbę Ojczyźnie.

Nazwiska bezpośrednich przodków P. Prezydenta idą nieprzerwanym łańcuchem w walkach o niepodległość, w tych walkach, w których zdobywało się — bezimienną mogiłę lub celę więzienną lub kajdany na Sybirze... Pradziad — legjonista w wojnach Napoleona; dziad — żołnierz wojny 1830/31 roku; ojciec i stryj — w powstaniu 1863. Stryj ginie od moskiewskiej kuli...

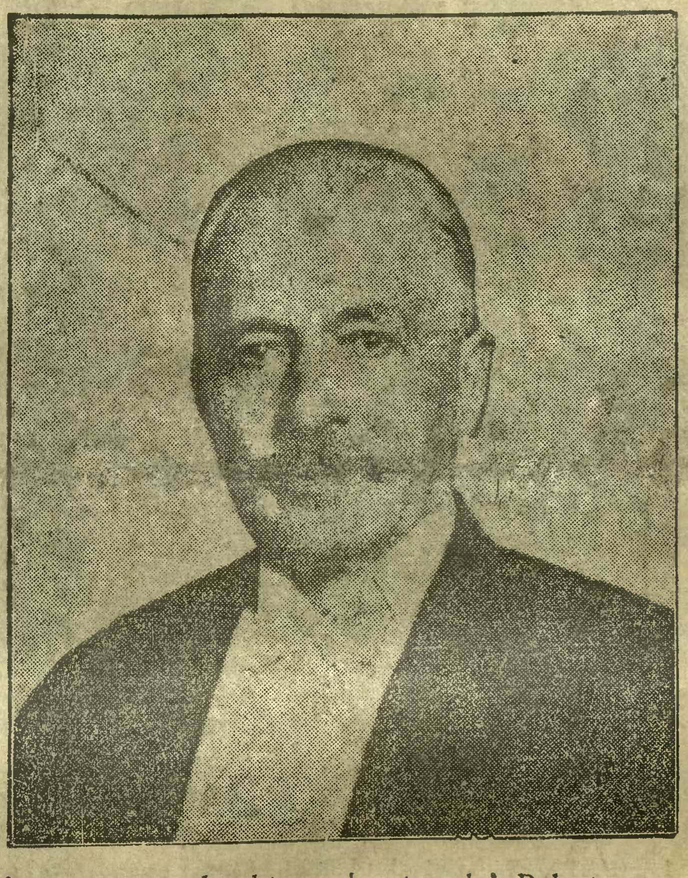
Ani upadek powstania, ani tułaczka emigracyjna, więzienie w Cytadeli nie łamią na duchu powstańca z r. 1863. Atmosfera rodzinna, w której wzrastał Ignacy Mościcki, nie była snać atmosferą przygnębienia moralnego i ugody z wrogiem, skoro młody student politechniki ryskiej bierze udział w wszelkich poczynaniach młodzieży niepodległościowej i przed prześladowaniami władz moskiewskich już jako 24-letni młodzieniec uchodzić musi zagranicę.

W twardym trudzie robotnika zdobywa sobie w Londynie egzystencję, równocześnie z niezwykłą intensywnością pracując naukowo i działając wśród pierwszych pionierów przyszłych walk o niepodległość.

Ignacy Mościcki jest pierwszym z tych, którzy przypuszczają szturm do otaczającej nas atmosfery, by wydrzeć jej tajemnicę tworzenia związków chemicznych. Nietylko dla celów naukowych, ale również i praktycznych. Przed nauką staje zadanie konkretne: wiązanie azotu, zawartego w atmosferze, w związki chemiczne, któremi rolnik mógłby zasilać swe niwy.

Może wspomnienie ubogich w pierwiastki azotowe niw mazowieckich pchnęły młodego asystenta szwajcarskiego uniwersytetu, do pracy w tym kierunku... Jego wynalazki i odkrycia w tej dziedzinie zapisują Go złotemi zgłoskami w dziejach nauki i postępu.

W pracy tej jest moment historyczny — moment po plebiscycie na Górnym Śląsku. Polska otrzymuje Chorzów. Była to największa, czasu wielkiej wojny zbudowana fabryka związków azotowych. Niemcy zabrali z Chorzowa wszystkie plany i księgi



i wynieśli się wszyscy: dyrektorzy, inżynierowie, robotnicy... Polacy — rozumowali — nie zdolaja uruchomić Chorzowa...

Ale zapomnieli, że Polska ma Ignacego Mościckiego. Stanął na czele Chorzowa i uruchomił go w ciągu paru tygodni. Było to zwycięstwo, równające się wygranej wielkiej bitwie. Był to jeszcze jeden plebiscyt — plebiscyt polskiej wiedzy i polskiej sprawności. Wygraliśmy go dzięki Ignacemu Mościckiemu.

W roku ubiegłym obchodziliśmy 30-lecie pracy naukowej P. Prezydenta. Cała Polska hołd oddała niezmordowanemu pracownikowi na niwie naukowej, twórczemu umysłowi, wielkiemu wynalazcy — chlubie świata wiedzy.

Równocześnie Polska hołd składa wielkiemu patrjocie i wielkiemu mężowi stanu.

W mrocznych latach niewoli, gdy zwarła się garść ludzi wielkich charakterów, by mobilizować młodzież do nowej walki z przemocą — stanął przy Józefie Piłsudskim młody inżynier Ignacy Mościcki. Wierny towarzysz londyńskich prac do dziś pozostał wierny. Pan Prezydent dziś, jak przed laty, ramię w ramię z Marszałkiem, buduje przyszłość Polski. I zawsze autorytet swej osoby i powagę swego wysokiego posterunku rzuca na szalę, gdy nadchodzi czas decyzyj, gdy trzeba kres położyć panoszącemu się złu i pchnąć nawę Państwa na tory mocarstwowego rozwoju.

Właśnie w stadjum ostatecznej realizacji weszło wielkie zagadnienie przebudowy ustroju Państwa. Polska otrzyma nową Konstytucję. Również i w tem dziele P. Prezydent „magna pars fuit". Rozwiązując poprzedni Sejm wskazał na konieczność rewizji ustroju Państwa jako na jedno z naczelnych zadań.

Społeczeństwo więc całe z wdzięcznością i oddaniem kieruje dziś swoje myśli i serca w stronę warszawskiego Zamku, a uczci ten dzień najpiękniej, jeśli przypomni sobie, zapamięta i przyjmie jako drogowskaz przyszłego działania piękne słowa P. Prezydenta z jego pierwszego do narodu orędzia:

„Wzywam Was, obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w Urzędzie obranego przez Wolny Naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny. Nie może łamać mocy narodu prywata. Nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka: Rzeczpospolita Polska, jedna dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga..."

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

Prezydent

Męczarnia ciemnych dni niewoli,
rozpaczne gesty rąk, skutych w kajdany...
Jeszcze wspomnienie boli,
jeszcze wspomnienie wyciska nam łzy...
Cicho... niech przeszłość śpi w aureoli...
niechaj śpi...
A nam — wolno już żyć i stać na czele świętości?
My — mamy budować d z i e ń, powszedni dzień — w radości!
Zgodnie, przy ramieniu ramię i z dłonią dłoń
iść na jasnego jutra powitanie. A miłość — to nasza broń!
I żadne nas nie zgnębią klęski!
Bo tylko spójrzcie: niby ptak zwycięski
błękitu niebios dotyka
skrzydło polskiego lotnika!
A tam znów... patrzcie... przez oceanów odmęty
płyną w świat polskie okręty!
Pieśni triumfu śpiewa polskie morze, hymny potężne!
A dumnem czołem strzegą świętych granic Tatry kochane, Tatry niebosiężne!
W pieszczocie słońca płowy łan żyta dojrzewa...
Rzeki srebrzyste płyną... Bór nową legendę śpiewa...
Pilnują dęby lasów, pilnują grusze — dróg,
ścielą się kwiaty łąk bujnych do naszych nóg...
Miasta — miasteczka — wsi ciche poddasze —
to wszystko nasze! NASZE!
A drogami, miedzami, do wsi od miast
chodzi Gospodarz — Piast.
— Jakże Cię mamy witać, Włodarzu, najprościej?
Jakże Cię przeprowadzić po złocistym moście?
Już tyle mówiono słów! Witano Cię różnie, pięknie...
Dziś, jeśli myśl nasza klęknie
przed Tą, którą Ty kochasz i której w naszem sercu miejsce pierwsze —
przy Ojczyzny ołtarzu —
to będzie powitanie nasze. Proste, a najszczersze —
Czcigodny Gospodarzu!

Preliminarz budżetowy na rok 1935-36

przyjęty przez komisję budżetową Sejmu

Warszawa, 31. 1 (PAT). **Komisja budżetowa Sejmu zakończyła w dniu dzisiejszym debaty nad preliminarzem budżetowym Państwa na r. 1935-36.**

WNIOSEK POS. TEBINKI DOTYCZĄCY RENT INWALIDZKICH.

Przewodniczący pos. **Byrka** zakomunikował, że do 3 czytania pos. **Tebinka** zgłosił wniosek, aby w budżecie Prezydjum Rady Ministrów odnośny dział zwiększyć o 30.000 zł. Chodzi tu mianowicie o ustanowienie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym **osobnego senatu dla załatwiania spraw rent inwalidzkich.** Wniosek ten przyjęto.

SKREŚLENIE DANINY SZKOLNEJ.

Następnie zabrał głos generalny referent pos. **Miedziński,** który oświadczył, że w związku z wyrażonemi na komisji opinjami wziął na siebie inicjatywę zwrócenia się do rządu z propozycją pewnej zmiany a mianowicie działając według swego zresztą najgłębszego przekonania, doszedł do wniosku, że **przewidywane pokrycie części wydatków Min. W. R. i O. P. przez rozbudowę Funduszu i wprowadzenie daniny szkolnej jest rzeczą nieodpowiednią.**

Referent otrzymał zgodę na swój **wniosek, ażeby skreślić daninę szkolną.** W tej chwili spowoduje to konieczność powiększenia preliminowanego niedoboru budżetowego. Od rządu i p. ministra Skarbu przyjął mówca do wiadomości, że ewentualnie jeszcze w toku dyskusji nad budżetem rząd zastrzega sobie możność pokrycia niedoboru szczególnie w granicach tych 18 miljonów, które przewidywała danina szkolna w ten sposób, że rząd wskaże nam inne środki pokrycia tych wydatków.

Wnioski pos. Miedzińskiego **komisja przyjęła,** poczem przewodniczący zarządził przerwę w obradach.

Przemówienie referenta generalnego pos. Miedzińskiego

Po krótkiej przerwie zabrał głos referent generalny poseł Miedziński, który w pierwszej części przemówienia podkreślił jako objaw najbardziej pomyślny **niezachwianą stałość waluty.** W sprawie polityki kredytowej mówca stwierdził, że stan aparatu bankowego a przedewszystkiem instytucyj oszczędnościowych jest zadawalający i wykazuje postęp w porównaniu ze stanem przeszłości. Dekret walutowy zakończył wreszcie komplikacje w naszem życiu publicznem i gospodarczem. **Doszliśmy do tej szczęśliwej sytuacji, że najpewniejszą walutą i największą gwarancją bezpieczeństwa jest złoty polski.**

ODDŁUŻENIE ROLNICTWA. — ROZPIĘTOŚĆ CEN.

Mówca dalej omawia akcję kredytową rządu w dziedzinie **oddłużenia rolnictwa,** stwierdzając, że wyniki tej akcji należy uznać za poważne. Jeżeli chodzi o **zagadnienie cen,** o zagadnienie, związane z rozdziałem dochodu narodowego, rząd wypełnił szereg postulatów, obniżając ceny, na które ma wpływ decydujący t. j. ceny monopolowe, taryfy pocztowe i kolejowe. Mimo to w **akcji zmniejszenia rozpiętości cen mówca nie widzi powodzenia.** Wprawdzie nastąpił spadek cen produktów przemysłowych, ale jednocześnie zmniejszyły się ceny wytworów produkcji rolnej. Jeżeli chodzi o ruch cen, to w dalszym ciągu panowała tendencja zniżkowa i **zachodzą rzeczy nieprzewidziane, które od nas mimo najlepszej woli nie zależą.** W dziedzinie dążenia rządu do utrzymania cen produktów rolnych na możliwym poziomie, rząd przeprowadził energiczną akcję interwencyjną kosztem ogromnych sum. Jeżeli stan rzeczy w tej dziedzinie jest niepomyślny, to **trzeba to uznać raczej jako siłę wyższą w stosunku do naszych możliwości.**

WSPÓŁPRACA ZDROWYCH KAPITAŁÓW OBCYCH POŻĄDANA.

W dziedzinie polityki gospodarczej **selekcja kapitałów obcych robiona jest wyłącznie z punktu widzenia metod pracy tego kapitału,** a nie z jakiegokolwiek innego względu. Polska jako kraj potrzebujący inwestycyj i jako kraj, który daje kapitałom przychodzącym do niego bezpieczeństwo i pełną możność zupełnie godziwego i pokaźnego zarobku w porównaniu z możliwościami gdzieindziej potrzebuje i chętnie widzi u siebne współpracę zdrowych kapitałów zagranicznych, ale stosunek nasz do kapitału zagranicznego jest stosunkiem gotowości zatrudnienia w warunkach bezpieczeństwa i wydatnej opłacalności, **nie zaś wyciąganie ręki po pomoc i filantropją.**

ZASADA OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE

Przechodząc do polityki ściśle budżetowej, mówca stwierdził, że mamy w dalszym ciągu do czynienia z zasadą oszczędności. **Wydatki państwowe zostały obniżone** w porównaniu z r. 1930-31 prawie o 800 miljonów zł, czyli o przeszło 28 proc. Deficyt budżetowy sam w sobie nie jest niczem przerażającem, natomiast **pocieszającym faktem jest stałe zmniejszanie się tego deficytu.** Mówca stwierdził wielką u nas prawidłowość preliminowanych dochodów w latach ubiegłych, wnioskując, że i preliminarz budżetowy na rok przyszły wykaże taką samą realność.

OSTROŻNIE Z PODATKAMI!

W dalszym ciągu mówca przechodzi do **skonkretyzowania wyników w dyskusji nad preliminarzem i wynikające z niej** wskazania i postulaty. Wysunąłbym przedewszystkiem jako wrażenie nieodparte z naszych obrad, mówił poseł Miedziński postulat: **Ostrożnie z podatkami.**

Ruch wpływów i ruch zaległości podatkowych nasuwa daleko idące obawy i zastrzeżenia. Jeżeli w pewnych dziedzinach życia podatkowego zachodzi zjawisko, że ilość ściąganych zaległości z lat poprzednich równoważy się z nowem ich narastaniem, to **jest to objaw, że siły płatnicze są naciągnięte do ostatnich granic i że człowiek, któremu się wymierza podwyższony podatek, choćby go najbardziej gnębić nie jest poprostu w stanie podołać ciężarom na niego nakładanym.** Trzeba omijać te kategorje płatników, których zdolność płatnicza uległa fatalnemu osłabieniu i którym należałoby raczej obniżyć wymagania.

Za najpilniejszą sprawą uważam **uproszczenie procedury ściągania podatków, tak, aby podatnik wiedział, co i kiedy ma płacić,** aby odpowiednie nakazy i pokwitowania były sformułowane **w sposób zrozumiały.** Muszą ustać wypadki usiłowania powtórnego ściągnięcia od płatnika zapłaconej już należności. Rolę ministra skarbu określił mówca nie tylko jako rolę rzecznika oszczędności we wszystkich działach gospodarki rządowej, ale również **jako rzecznika oszczędzania płatnika.** Jeżeli nie możemy mimo wszelkich wysiłków dopomóc płatnikowi skutecznie w stronie dochodów jego budżetu, to jednak **możemy mu ulżyć po stronie wydatkowej.**

Wszystkie ręce skarbowe, czy samorządowe, czy ubezpieczalń spotykają się w kieszeni płatnika. Trzeba tę kieszeń osłonić, nieco zwolnić, trzeba powiedzieć, że jest ręka, która ma pierwszeństwo i inne ręce muszą swoje apetyty nawet najsłuszniejsze pohamować.

Daje się zauważyć zjawisko, że na skutek pewnej poprawy w pewnych miejscowościach **samorządy przejawiają tendencję ponownej zwyżki wydatków.** Mówca zwraca się z apelem do p. ministra skarbu, aby te dążenia bezwarunkowo powstrzymał. Co do kwestji **przerostów ubezpieczeniowych i przerostów samorządowych** niewątpliwie są już pewne rezultaty, ale **jest jeszcze wiele do zrobienia.** To są ręce, które sięgają tam, gdzie musi być pozostawiona możliwość przedewszystkiem dla ministra skarbu.

NIEDOBÓR BUDŻETU MOŻEMY POKRYĆ.

Budżet zamyka się niedoborem, który możemy pokryć, opierając się na operacjach kredytowych, bądź zagranicznych, bądź wewnętrznych. Przeciwko pierwszym mówca nie stawia zastrzeżeń choć nie wiąże z nim specjalnych nadziei, natomiast skupia swoją uwagę raczej **na pożyczce wewnętrznej.** Stwierdza, że istnieją **warunki zupełnie dostateczne na to, aby uważać ten projekt za całkowicie realny.** Nastąpiło powszechne ugruntowanie zaufania do naszej waluty, zaufania, że **lokata w złotych polskich,** oparta o gwarancję państwa **jest lokatą bezpieczną.** Mamy za sobą doświadczenie z Pożyczki Narodowej, doświadczenie udane i bardzo pocieszające, wykazujące obywatelski i ofiarny charakter nastrojów subskrybentów. Państwo nie traktuje tej operacji inaczej, jak interes, który daje bezpieczną lokatę oszczędności i oprocentowania.

Dlatego mówca stwierdza, że wskazany przez rząd, taki sposób pokrycia deficytu jest zupełnie realny i zasługujący na całkowite zaufanie. W zakończeniu poseł Miedziński stwierdził, że **polityka rządu jest konsekwentną, planową i trafną i dlatego wnosi o uchwalenie ustawy skarbowej w brzmieniu przedłożonem.**

* * *

Po przemówieniu referenta generalnego pos. Miedzińskiego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Chądzyński (NPR), Rybarski Kl. Nar.) i Rozmarin (Kl. Żyd.).

Następnie raz jeszcze zabrał głos p. min. skarbu Zawadzki, precyzując stanowisko swe w sprawach podatkowych.

Po końcowych wywodach referenta generalnego posła Miedzińskiego, **całość preliminarza budżetowego wraz ze zgłoszonemi wnioskami i ustawą skarbową przyjęto.** Na tem posiedzenie zamknięto.

Delikatny naskórek dziecka

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest **Mydło Bébé Szofmana,** którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „Wu-El-Ka“, by mydło to idealnie przystosować do wymogów higjeny dziecka i delikatności jego skóry. **Dr. S. A.**

Ingres nowego biskupa



W tych dniach odbył się w Łodzi ingres nowego biskupa diecezji łódzkiej J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego. Na zdjęciu — procesja w drodze do katedry.

Legjon Młodych protestuje

przeciw terorowi endeckiemu we Lwowie

Lwów, 31. I. (PAT.) W związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie Domu Akademickiego we Lwowie odbył się wiec członków Legjonu Młodych w celu zaprotestowania przeciw terorowi, jaki zapanował ostatnio na terenie wyższych uczelni we Lwowie. W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się **ukrócenia działalności politycznej młodzieży wszechpolskiej, która opanowała zarząd Domu Akademickiego i zamieniła tę instytucję na centralę partyjną,** stosując teror do wszystkich, którzy mają odwagę się temu przeciwstawić. Dalej żąda pociągnięcia do odpowiedzialności nie tylko sprawców napadu na studenta Pajorskiego, ale i tych, którzy ułatwili ucieczkę napastnikom.

Niemieckie kutry rybackie przytrzymane na wodach polskich

(o) Po burzliwych dniach na Bałtyku do półwyspu Helskiego przypłynęły wielkie ilości sielawek, wślad za ławicami sielawek na polskie wody przybyły liczne kutry rybackie z wybrzeża niemieckiego, w ilości przeszło 50.

Inspektor rybołówstwa na Helu na swoim kutrze strażniczym przytrzymał 7 kutrów niemieckich. Załogi ich ukarane zostały doraźną grzywną oraz konfiskatą sieci i narzędzi.

Reszta kutrów zbiegła, nie zdoławszy zabrać zapuszczonych sieci. Zostały one zabezpieczone i skonfiskowane.

Jak wiadomo, na wodach terytorjalnych w myśl konwencji międzynarodowej łowić wolno tylko rybakom danego państwa.

Wystawa morska w Warszawie

w 15-tą rocznicę odzyskania Bałtyku

(o) **Warszawa, 31. I.** (Tel. wł.) Kierownictwo marynarki wspólnie z Ministerstwem W. R. i O. P przystąpiło do zorganizowania wystawy o charakterze dydaktycznym. Otwarcie wystawy nastąpi 10 lutego w gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie. Wystawione będą modele okrętów i urządzeń wojskowych. Obficie bardzo reprezentowany będzie przemysł krajowy w zastosowaniu do potrzeb marynarki a więc łańcuchy, liny, rubie itd. Najciekawszym niewątpliwie eksponatem będzie model instalacji do ratowania łodzi podwodnych opracowany i wykonany całkowicie w kraju.

Szkoły wystawią wszystko, co młodzież szkolna wykonała z myślą o morzu.

Zabójstwo i samobójstwo

Warszawa, 31. 1. (PAT). Znakomity pływak warszawskiego AZS. Szwankowski, który przed kilku dniami osiągnął **na** 100 metrów stylem dowolnym świetny czas 1 min. 1,8 sek., został zastrzelony w Warszawie przy ul. Mokotowskiej przez swojego znajomego Tadeusza Petza. Zabójca popełnił samobójstwo.

Stałość waluty
wytyczną polityki finansowej
Przemówienie min. Zawadzkiego w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 30. 1. (PAT). Na zakończenie dzisiejszej debaty w komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu zabrał głos **p. min. Zawadzki, który** scharakteryzował politykę finansową rządu oraz odpowiadał na zarzuty i uwagi, poczynione przez posłów w dyskusji. Nawiązując do uwag referenta posła Hołyńskiego, że Minister Skarbu musi mieć specjalne uprawnienia i możność hamowania pewnych poczynań, które nie zgadzałyby się z tendencjami oszczędnościowemi, p. minister zaznaczył, że w **tej chwili w żadnym dziale administracji marnotrawstwa niema.** Uprawnienia, o których mówił poseł Hołyński p. minister skarbu posiada w znacznym stopniu, bowiem będąc członkiem rządu, ma głos przy uchwalaniu każdej ustawy, każdego rozporządzenia. Wysiłki oszczędnościowe rządu — podkreślił minister — pozwalają utrzymać budżet w takich granicach, które wcale ani na walucie, ani na instytucji emisyjnej nie zaciążą. Minister raz jeszcze podkreśla, że **zasada utrzymania stałości waluty jest niezłomną wytyczną naszej polityki.**

POLITYKA KREDYTOWA.

Zkolei p. minister zajął się obszernie kwestją polityki kredytowej. Omówił też **działalność instytucyj oszczędnościowych i banków państwowych.** Minister jest zdania, że ożywienia życia gospodarczego w sensie dostarczenia temu życiu kredytów obrotowych Pocztowa Kasa Oszczędności w żadnym razie podjąć się nie może i w żadnym razie nikt tej sugestji nie robił. Byłoby to zachwianiem jednej z podstaw, o które ta wielka instytucja opiera się. W nieco innej sytuacji jest Bank Gospodarstwa Kraj., który mając odpowiedni aparat, może pod tym względem iść nieco dalej. Następnie p. minister zwraca uwagę na **kredyty, udzielane przez rząd na budownictwo.** Kredyty te osiągnęły w ubiegłym roku sumy dochodzącej do **40 kilku miljonów zł.**

NASZ SYSTEM PODATKOWY NIE JEST REALNY.

Zkolei p. minister zajął się obszernem omówieniem **spraw podatkowych.** Minister nie zmienił swojego zapatrywania, że **nasz system podatkowy w swojej strukturze i wykonaniu pozostawia dużo do życzenia.** Minister swojego czasu zapowiadał reformę ordynacji podatkowej i reformę podatku gruntowego. **Ordynacja podatkowa została już wniesiona i uchwalona już w roku ubiegłym przez Sejm. Projekt reformy podatku gruntowego wejdzie w ciągu najbliższego czasu do Sejmu.** Częściowo przygotowuje się reformę podatku przemysłowego w kierunku scalenia i zryczałtowania tego podatku tam, gdzie to jest możliwe. Minister zapowiedział również, że niezadługo złoży projekt pewnych zmian w podatku dochodowym.

Następnie p. minister przeszedł do omówienia sprawy **wymiaru podatków i egzekucyj.** Minister przyznaje, że dawniej wymiar **był robiony często bardzo nadmiernie i wogóle w sposób nie zupełnie właściwy.** Od kilka lat **czynił wszelkie wysiłki, ażeby temu przeciwdziałać i może stwierdzić, że w dużym stopniu udaje mu się to.** Co się tyczy **egzekucyj,** to sprawa ta jest **niezmiernie trudna,** a to wskutek powstania olbrzymich zaległości. Oczywiście gdyby korpus sekwestratorów stał na wysokości zadania, dałby sobie niewątpliwie radę. Ale **są to przeważnie urzędnicy mało płatni, niekiedy mało taktowni** i mało wykształceni. **Praca ich jest przykra i człowiek delikatny niechętnie na nią idzie.** Oczywiście walkę podejmę z nietaktem w postępowaniu egzekutorów, gdy fakty te stwierdzę.

Minister stwierdza, że naogół w ostatnich czasach wypadki nadużyć ze strony egzekutorów są coraz rzadsze, niż było to poprzednio. **W tych dziedzinach nie osiągniemy należytych wyników, dopóki nie będzie współdziałania społeczeństwa z władzami skarbowemi.** Gdyby nastawienie całego społeczeństwa było tego rodzaju, że każdy obywatel miałby zrozumienie, że jednak podatki muszą być płacone, gdyby się dało stworzyć takie nastawienie, możnaby zrobić rzecz bardzo wielką zarówno w interesie skarbu państwa jak i samych płatników.

Hołd Panu Prezydentowi Rzplitej
złożyła na dziedzińcu zamkowym młodzież szkolna

Warszawa, 31. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste złożenie życzeń imieninowych P. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez młodzież wszystkich szkół państwowych i prywatnych, średnich i zawodowych oraz szkół powszechnych z pocztami sztandarowemi i orkiestrami. Do zgromadzonej młodzieży wyszedł P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego, przechodząc przed szpalerem pocztów sztandarowych. Zkolei chóry młodzieży odśpiewały pieśń ułożoną na cześć P. Prezydenta Rzplitej oraz Pierwszą Brygadę.

O godz. 13 przybyli na Zamek przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego oraz reprezentacje oddziałów chorągwi warszawskiej harcerzy i harcerek. P. Prezydent Rzplitej dokonał przeglądu oddziałów, ustawionych na podwórzu zamkowem i przyjął życzenia w imieniu 200.000 młodzieży harcerskiej złożone przez wiceprzewodniczącego ZHP ks. dr. Mauersbergera. Po złożeniu życzeń przedstawiciele władz harcerskich wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Tymczasowa Rada m. st. Warszawy



Na zdjęciu — ogólny widok sali Rady Miejskiej podczas posiedzenia.

Konferencja Mussoliniego z ambasad. Rzeszy
w sprawie paktu naddunajskiego

Rzym, 31. 1. (PAT). Ambasador Rzeszy Niemieckiej przy Kwirynale von Hassel odbył dziś w pałacu genewskim konferencję z szefem rządu włoskiego Mussolinim. Po konferencji nie wydano komunikatu a obie strony zachowują o przebiegu rozmowy dyskrecję. Konferencja ta mimo tajemnicy wzbudza w tutejszych kołach dyplomatycznych i prasowych duże zainteresowanie, gdyż było to pierwsze spotkanie przedstawiciela Niemiec i Mussolinim po powrocie von Hassela z Berlina, gdzie konferował z Hitlerem.

W tutejszych kołach politycznych nie przypuszczają, aby von Hassel przywiózł z Berlina jakieś propozycje polityczne, wyrażają natomiast opinję, że rząd niemiecki gotowy jest prowadzić rozmowy wstępne na temat paktu naddunajskiego, którego zasady ustalone zostały jak wiadomo, podczas ostatniej wizyty Lavala w Rzymie.

Ekspansja Sowietów ku biegunowi
Dowódca ekspedycji „Czeluskina" prof. Schmidt przemawia na kongresie ZSRR

Moskwa, 31. 1. (PAT). Dowódca ekspedycji „Czeluskina" prof. Schmidt zobrazował na kongresie wśród burzliwych oklasków kwestję sowieckiego obszaru arktycznego, zapowiadając już wroku bieżącym **ustalenie regularnej komunikacji lotniczej w całym sowieckim obszarze podbiegunowym** oraz komunikację okrętową w obie strony po północnym Oceanie Lodowatym wzdłuż północnych wybrzeży Syberji i Rosji europejskiej. Na wybrzeżach i wyspach Oceanu Lodowatego pracuje obecnie **30 sowieckich stacyj naukowych.** W najbliższych dniach wylatują z Moskwy do okolic podbiegunowych znakomici lotnicy Mołokowo, Wodopianow i Farich.

Wnuk podrabia dzieła swego dziadka
Malarz J. K. Millet przed sądem w Fontainebleau

(h) Paryż, 31. I. (tel. wł.). Przed sądem w Fontainebleau rozpoczął się proces malarski Jana Karola Milleta, który przy pomocy małżeństwa Cazot sprzedawał liczne własne obrazy jako dzieła swego słynnego dziadka i innych malarzy o głośnych nazwiskach.

Wielka ilość podrobionych arcydzieł Milleta oraz fakt, że fałszerstw dopuszczał się wnuk wielkiego malarza wywołały swego czasu powszechną sensację. Sąd dysponuje materjałem dowodowym w postaci około stu płócien z podpisem Milleta i innych mistrzów.

Millet przyznaje, że na obrazach tych zarobił około 100.000 fr., zaprzecza jednak, jakoby dokonał fałszerstw: naprawiał tylko niektóre uszkodzone obrazy swego wielkiego dziada i sprzedawał je przeważnie Anglikom.

Rozprawa potrwa do końca tygodnia.

Nowy komendant główny policji państwowej



Nowomianowany komendant główny P. P. gen. Kordjan Zamorski, objął w ub. sobotę urzędowanie.

Odwołanie ks. biskupa O'Rourke?

Według kursujących w Gdańsku pogłosek ks. biskup O'Rourke odwołany będzie wkrótce do Watykanu.

Premjer Goering w drodze do Berlina

Warszawa, 31. 1. (PAT). Premjer Goering w drodze powrotnej z Białowieży do Berlina zatrzymał się dziś na kilka godzin w Warszawie W ciągu popołudnia premjer Goering złożył kurtuazyjną wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

10.237 reemigrantów powróciło z Francji do Polski w r. 1934

Paryż, 31. 1. (PAT). W ciągu roku 1934, jak twierdzi „Narodowiec", kompanje górnicze we Francji odesłały do Polski ogółem 4.980 górników polskich. Z rodzinami wynosi to łącznie 10.237 obywateli polskich, przyczem dzieci do lat 4 nie objęte są powyższą statystyką. Wszyscy Polacy wyjechali do Polski 16-ma specjalnemi pociągami.

Goście francuscy w Londynie

Londyn, 31. 1. (PAT). Dziś wieczorem przybył do Londynu premjer Flandin i minister Laval. Gości francuskich powitał na dworcu premjer Mac Donald, minister Simon, członkowie ambasady francuskiej i licznie zgromadzeni dziennikarze prasy całego świata.

Grypa we Francji i Rumunji

(h) Paryż, 31. 1. (tel. wł.). W 4 pp. w Lens wybuchła epidemja grypy; w ciągu tygodnia zmarło pięciu żołnierzy, a zachorowało 200. Także z innych okolic Francji donoszą o szerzącej się grypie: w Nancy musiano z tego powodu zamknąć szkoły.

Bukareszt, 31. 1. (PAT). Naskutek ostrej epidemji grypy panującej w Bukareszcie zamknięte zostały prawie wszystkie szkoły i gimnazja, których lokale poddano dezynfekcji. **Prawie wszyscy członkowie rządu zapadli na grypę, a pięciu z nich z premjerem Tatarescu na czele jest obłożnie chorych.** Wszystkie narady rządu i posiedzenia rady ministrów zostały odroczone na czas dłuższy.

Morze płomieni dokoła toru kolejowego

Bukareszt, 31. 1. (PAT). W pobliżu Konstancy zderzyły się dwa pociągi naftowe. Pożar ogarnął wkrótce kilka wagonów. Wokoło toru kolejowego rozlało się morze płomieni. Komunikacja kolejowa uległa przerwie. Dzięki przytomności umysłu jednego z maszynistów udało się odprowadzić od miejsca wypadku cysterny, które ocalały podczas zderzenia.

W Hiszpanji trwają nadal mrozy

Madryt, 31. 1. (PAT). W Hiszpanji w dalszym ciągu panują silne mrozy. Zanotowano już liczne wypadki śmierci wskutek zamarznięcia. Komunikacja kolejowa na kilku linjach została całkowicie przerwana wskutek wielkich zasp śnieżnych. Utrzymanie ruchu pociągów w ramach rozkładu jazdy w szczególności w północnej Hiszpanji jest zupełnie niemożliwe.

Walencja, 31. 1. (PAT). W związku **ze** spadkiem temperatury do 5 stopni poniżej zera **straty w zbiorach pomarańcz są bardzo duże i oceniane są na przeszło 100.000.000 pesetów.**

Stosunki polsko-francuskie w oświetleniu historycznem

Dokoła stosunków polsko - francuskich wytworzyła się ostatnio najzupełniej niewłaściwa atmosfera. Celują w sianiu nieraz najbardziej fantastycznych plotek w tym względzie zarówno dzienniki opozycyjne w Polsce, jak i bardziej narwowa część prasy francuskiej.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest zupełnie jasne i zdecydowane. Uważamy za konieczne, w związku z poniższemi uwagami, nadesłanemi nam przez naszego korespondenta z Warszawy, jeszcze raz wyraźnie je podkreślić. Pokrywa się ono całkowicie z tem, czemu niejednokrotnie dawali wyraz zarówno p. minister Beck, jak i inni członkowie Rządu, którzy wskazywali na to, że sojusz francusko - polski jest niewątpliwie rękojmią pokoju w Europie i opiera się na wzajemnych interesach obu państw. Jesteśmy szczerymi zwolennikami tego sojuszu, czemu nie jednokrotnie na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz. Niemniej jako szczerzy przyjaciele Francji, uważamy, że w dobrze pojętym interesie obu stron leży nietylko ukazywanie świateł, ale i cieni wzajemnych stosunków polsko - francuskich. Red.

I.

Sympatje francuskie w społeczeństwie polskiem są tak wielkie, a wiara w trwałość i skuteczność przymierza z Francją tak integralnie weszła w całokształt naszego politycznego myślenia, że jesteśmy poprostu zaskoczeni zmieniającem się w stosunku do Polski z dnia na dzień stanowiskiem polityki francuskiej, która o ile z jednej strony czyni niby wysiłki utrzymania dotychczasowego sojuszu, o tyle z drugiej — zdradza w kształtowaniu swoich dalszych koncepcyj coraz większą gotowość do obycia się bez Polski.

Od czasu paktu czterech aż do wysunięcia t. zw. paktu wschodniego jesteśmy świadkami coraz dalej idącej zmiany stanowiska względem nas Republiki Francuskiej, coraz częściej przedkładającej nam gotowe, bez naszego udziału powzięte decyzje wraz z żądaniem, byśmy się z niemi pogodzili, lub nawet się pod niemi podpisali. Ten stan rzeczy nie tylko zmusza do najdalej idącej czujności dyplomację polską, lecz siłą rzeczy pobudza także do rozważań publicystykę i piśmiennictwo polityczne polskie. W pewnej swej części — po stronie opozycji głównie — odbija ono echa dawnego, żywiołowego nieledwie frankofilstwa, równocześnie jednakże odzywają się głosy, omawiające stosunek Francji do nas z niejakim sceptyzmem, opierającym się nietylko na chwili obecnej, lecz przedewszystkiem na historji.

Do tego rodzaju wystąpień publicystycznych należy zaliczyć ostatnio wydaną pracę Władysława Studnickiego p. t. „System polityczny Europy a Polska". Jest to oryginalnie przemyślane dzieło pełnego temperamentu autora, niezawsze wolne od starych nawyków myślowych, które zasługuje na bliższą uwagę.

Autor analizuje chłodno i z pewnym pesymizmem wszystko to, co nas obchodzić może, w dawnych i nowych posunięciach międzynarodowych Francji, również jak w pewnym stopniu w jej życiu wewnętrznem.

Francja to jego zdaniem **„wielka przeszłość, ciężka teraźniejszość i niepewna przyszłość".** Z tem przekonaniem nie ukrywał on się i wobec Francuzów, jest też ono podłożem wielu jego poglądów. „Rozwój Francji — powiada — był w pewnej mierze patologiczny. Francja przeżywała krwawą, pełną ekscesów psychopatycznych rewolucję, przerywała swój rozwój organiczny rewolucjami, kontrrewolucjami, zamachami stanu, była już oddawna krajem radykalnych haseł, a ma chłopa mniej uspołecznionego, ciemniejszego, gorzej gospodarującego, niż Niemcy". To samo można powiedzieć o robotniku i o przemyśle francuskim. „Francja pierwsza rozpoczęła samobójstwo rasy przez sztuczne zmniejszanie ilości urodzin". Jak widzimy, obraz podmalowany jest dość ciemno...

W dalszym ciągu zniekształca życie społeczno-narodowe Francji wpływ masonerji. Rządy Republiki uzależnione są od „Wielkiego Wschodu". O losach Państwa częstokroć decydują „loże". To właśnie doprowadza do szeregu skandalów w r. 1933 i 1934. Podstawowe źródło tych skandalów stanowiła „solidarność" masońska, chciwość powszechna i przekupstwo, szczególniej przekupstwo prasy.

To ostatnie jest starym grzechem, nurtującym w życiu francuskiem. „Olbrzymia część dzienników paryskich nie żyje ze sprzedaży numerów, prenumeraty i ogłoszeń, lecz otrzymuje subsydja od banków, ugrupowań gospodarczych i obecnych rządów" (str. 58). P. Aleksander Bregman w szeregu artykułów, drukowanych w lipcu 1934 r. w „Gazecie Polskiej" p. t. „Za kulisami prasy francuskiej" podaje charakterystyczne wypadki przekupstwa prasy francuskiej przez Rosję. Z dokumentów, ogłoszonych przez bolszewików, okazuje się, że prasa francuska była opłacana przez agenta finansowego rządu rosyjsk. bezustannie, a to, aby popierała pożyczki rosyjskie i służyła wogóle interesom Rosji. W roku 1904 Rafałowicz pisze: „W ciągu pierwszych miesięcy potworna sprzedajność prasy francuskiej pochłonie (poza reklamą pożyczki) sumę 600.000 franków". W r. 1905 według wykazów rosyjskiego ministerstwa skarbu prasa francuska wzięła 2.014.161 franków (złotych). Tak lata całe podsycano płomień entuzjazmu do Rosji i orjentowano opinję francuską. Turcja wydała w swoim czasie na pozyskanie prasy francuskiej 5.000.000 franków... Wytworzył się uzus wprost fatalny. Studnicki sądzi, że prasę francuską może kupić w części przynajmniej, prawie zawsze bogatszy. Nie jest to bez znaczenia we wszelkiem współżyciu politycznem.

Ale idźmy śladami historycznych czysto uzasadnień pełnego wnikliwości pisarza. „Polityczne stosunki polsko-francuskie rozpoczynają się od bezowocnego przymierza Jana Olbrachta z Franciszkiem I-szym w r. 1500. Potem idzie niefortunny wybór na króla polskiego Henryka Walezjusza z jego ucieczką do Francji i pamfletem antypolskim królewskiego faworyta Desportes'a „Adieux à la Pologne". W czasie walk polsko-szwedzkich stanowisko Francji było już to wrogie nam, już to chwiejne. Interwencja w sprawie Stanisława Leszczyńskiego militarnie wyglądała wprost śmiesznie. „Polska dla Francji była tylko pionkiem na szachownicy politycznej". Choiseul w r. 1759 w rozkazie z dn. 19 grudnia do Duranda wypowiada zasadę, iż interes Francji wymaga utrzymania anarchji w Polsce i że gdyby znalazł się monarcha, któryby chciał umocnić swój rząd, to Francja winna łożyć pieniądze na to, aby pokrzyżować jego plany. „Stanisław Poniatowski żalił się, że i Francja nie chce dopuścić do naprawy ustroju Rzeczypospolitej, nie chcąc, aby Polska stała się potęgą, co komplikowałoby francuską politykę międzynarodową". Ludwik XV, kiedy starano się skłonić go w r. 1772 do przyjścia z pomocą Polsce, mimo, iż ongi zdeklarował się uroczyście w tym względzie, odpowiedział: „A cinq cents lieus il est difficile de secourir la Pologne"...

W czasie konfederacji barskiej pomoc francuska wyraziła się trochą pieniędzy i przybyciem kilkudziesięciu oficerów... Mój Boże, jak to przypomina czasy znacznie nam bliższe..

W roku 1787 minister francuski Vergeunes pisze do posła swego nad Newą: „Rosja wyobraża pole rozległe, otwarte dla przemysłu francuskiego, stąd wyrosnąć powinno powinowactwo interesów naszych krajów. Natomiast Polska zbiedzona, bezsilna, państwo nieszczęsne w połowie już podzielona, zakończy swój byt z chwilą, gdy tylko sąsiedzi potrafią się porumieć między sobą, celem jego zagłady. Jak najwięcej tedy wystrzegać się należy jakichkolwiekbądź kroków w interesie Polski, zważywszy, że byłoby to bezcelowe i zapewne niemiłe, dla którego z mocarstw rozbiorowych, albo dla wszystkich".

Tu Francja wypowiada się szczerze, tem szczerzej, że drugi rozbiór Polski „był motywem dla Prus do opuszczenia Austrji w wojnie z Francją". Tak wygląda stosunek królewskiej czy republikańskiej Francji do nas mniej więcej stale. Dopiero „epopea napoleońska" przynosi jakąś odmianę. Ale lojalnych intencyj względem Polski w planach wielkiego cesarza darmo szukać. Targ i układy o podział świata z moskalami nie udały mu się poprostu; stąd wynikł r. 1812, z którego naiwność polityczna polska i rzeczywiste bohaterstwo uczyniły promienną legendę. Jest ona bardzo jednostronna. We Francji nad losem Polski nikt się zbyt nie rozczulał. Ani wówczas, ani znacznie później. „L'ordre regne a Varsovie" — mówił minister Sebastiani w parlamencie w chwili największych okrucieństw moskiewskich nad Wisłą.

Rok 1863 ujawnia niewątpliwie sympatje społeczeństwa francuskiego do Polski, te powodują ze strony rządu Napoleona III próby niejakie interwencji. Sprowadza się ona jednak do bezskutecznych not dyplomatycznych, z których Rosja, mająca poparcie Prus (konwencja Alwenslebena), niewiele sobie robiła. Wobec tego rada dana przez cesarza Polakom: „durez" — pogorszyła tylko sytuację, budząc bezpodstawne nadzieje.

W. L. L.

(Ciąg dalszy **nastąpi**).



Przed piętnastu laty...

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 3 lutego 1920 roku:

W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze posunęły się do linji Rheinfeld, Mehsan, Smentau, Sulenczyn i północnego brzegu jeziora Mausch. Na linji tej zgodnie z umową wojskową oddziały nasze zatrzymały się do 8 lutego.

(—) Malczewski, płk.,
II. Zastępca Szefa Sztabu Gen.

KOMUNIKAT POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ z dnia 3 lutego 1920 roku:

Po zajęciu Tczewa przez wojska polskie miejscowi kolejarze pod wpływem agitacji hakatystycznej centrali w Gdańsku ogłosili strajk. Pretekstem do wybuchu oddawna uplanowanego strajku było usunięcie przez marynarzy polskich i osoby cywilne pomnika ces. Wilhelma. Kolejarze postawili szereg żądań, wszystkie naturalnie natury politycznej, pomiędzy in. domagali się usunięcia marynarzy polskich z Pomorza. Wszystkie te żądania władze polskie kategorycznie odrzuciły i dzięki energicznej interwencji spowodowały przepuszczenie pociągów.

Zasłużony awans

Wojewodowie Belina-Prażmowski i Grażyński otrzymali 3 stopień służbowy

Wojewoda lwowski Władysław Belina-Prażmowski i wojewoda śląski dr. Michał Grażyński dekretem Pana Prezydenta R. P. otrzymali trzeci stopien służbowy.

Wojewoda dr. Grażyński otrzymał powyższy dekret w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie z rąk p. ministra spraw wewnętrznych.

Na polowaniu w Białowieży



Na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej w reprezentacyjnem polowaniu w Białowieży wziął udział premjer pruski p. Herman Goering. Na zdjęciu p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie premjera pruskiego w kibitce w drodze na polowanie.

Awanse urzędników państwowych

W dniu 1 lutego ogłoszona zostanie lista awansów urzędników państwowych.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych awansuje ogółem 292-ch urzędników, z czego w centrali 21, w urzędach zaś podległych — 271 osób. Z kategorji VI-ej do V-ej awansuje — 13-cie osób, a mianowicie w zarządzie centralnym naczelnicy wydziałów — Alojzy Brzozowski, Stanisław Podwiński; w urzędach podległych — Alojzy Kaczmarski — wicewojewoda w Stanisławowie, Franciszek Mioduszewski — wicewojewoda w Nowogródku; Kazimierz Sambor — naczelnik wydziału społeczno-politycznego we Lwowie; **Zygmunt Szczepański** — naczelnik wydziału w Toruniu; Stanisław Wierzbiński — naczelnik wydziału w śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach; Stanisław Kaczyński — naczelnik wydziału w Białymstoku; Zdzisław Pawlikowski — naczelnik wydziału we Lwowie; Michał Pawlikowski — naczelnik wydziału w Wilnie; Władysław Błażewicz — naczelnik wydziału w Krakowie; **Wiktor Grzanka — naczelnik wydziału w Toruniu; Bazyli Rogowski — starosta w Częstochowie.** — Z kategorji VII-ej do V-ej awansowało 29 osób, z czego w centrali 3, na prowincji 26 osób; z kategorji VIII-ej do VII-ej awansowało ogółem 57 osób; z kategorji IX-ej do VIII-ej — 53 osoby; z X-ej do IX-ej — 56 osób; z XI-ej do X-ej — 31 i z XII-ej do XI-ej — 17 osób. Ponadto awansuje ogółem 34 niższych funkcjonarjuszów, z czego z kategorji XI-ej do X-ej — 10-ciu; z kategorji XII-ej do XI-ej — 24-ch.

W centrali Ministerstwa Poczt i Telegrafów ogłoszone zostanie ogółem na dzień 1-go lutego r. b. siedem awansów urzędniczych, mianowicie: z kategorji VII-ej do VI-ej awansuje jeden urzędnik; z kategorji VIII-ej do VII-ej — dwóch i z kategorji IX-ej do VIII-ej — czterech urzędników.

W przedsiębiorstwie **„Polska Poczta, Telegraf i Telefon"** przeprowadzone zostanie na dzień 1-go lutego r. b. ogółem 1090 awansów. Do grupy 4-ej przechodzi 51 urzędników, do 5-ej — 40, do 6-ej — 68, do 7-ej — 161, do 8-ej 589, do 9-ej — 138 i do 10-ej — 43 urzędników.

W centrali Ministerstwa Sprawiedliwości awansuje na dzień 1-go lutego r. b. ogółem 6-ciu urzędników, oraz dwóch niższych funkcjonarjuszów. Z kategorji VI-ej do V-ej przechodzi 1 urzędnik, z VIII-ej do VII-ej — dwóch; z X-ej do IX-ej — jeden, oraz z XI do X-ej — dwóch. — Z kategorji XII-ej do XI-ej przechodzi dwóch niższych funkcjonarjuszów.

W sądownictwie awansuje ogółem 283-ch urzędników, oraz 69-ciu niższych funkcjonarjuszów sądowych. Zaznaczyć trzeba, że awanse te dotyczą tylko urzędników i funkcjonarjuszów sądownictwa, nie obejmują zaś sędziów i prokuratorów, których awanse zostaną ogłoszone osobno. — Z kategorji VIII do VII-ej awansuje w sądownictwie 11-tu urzędników; z IX-ej do VIII-ej — 32-ch; z X-ej do IX-ej — 90-ciu urzędników; z XI-ej do X-ej — 135-ciu; z XII-ej do XI-ej — 15-tu. — Z XI-ej do X-ej kategorji przechodzi 27-iu niższych funkcjonarjuszów, oraz z kategorji XII-ej do XI-ej — 42-ch.

W więziennictwie awansuje ogółem 8-miu wyższych funkcjonarjuszów straży więziennej, oraz 54-ch strażników więziennych. Z kategorji VI-ej do V-ej awansuje jeden funkcjonarjusz straży; z VII-ej do VI-ej — 3-ch i z VIII-ej do VII-ej — 4-ch. Z kategorji X-ej do IX-ej — 9-ciu; z XI-ej do X-ej — 45-ciu strażników.

W administracji skarbowej na ogólną ilość 20.000 urzędników awansuje na dzień 1-go lutego r. b. 808-miu urzędników: — Z kategorji VI-ej do V-ej awansuje 11-cie osób; z VII-ej do VI-ej — 44; z VIII-ej do VII-ej — 106-ciu; z IX-ej do VIII-ej — 196; z X-ej do IX-ej — 244-ch; z XI-ej do X-ej — 150-ciu, oraz z XII-ej do XI-ej — 57-miu urzędników. — W straży granicznej awansuje 12-tu oficerów i 205 szeregowych.

W kilku wierszach

W znajdującym się w budowie tunelu kolejowym w Ste-Marie-aux-Mines koło Strassburga nastąpił **WYBUCH MINY GÓRNICZEJ**, powodując ciężkie poranienia 8-iu robotników, pracujących w pobliżu. Pomiędzy rannymi znajduje się dwóch Polaków: Stanisław Lech, lat 25 i Stefan Kuśmierz, lat 42. Umieszczeni oni zostali w miejscowym szpitalu.

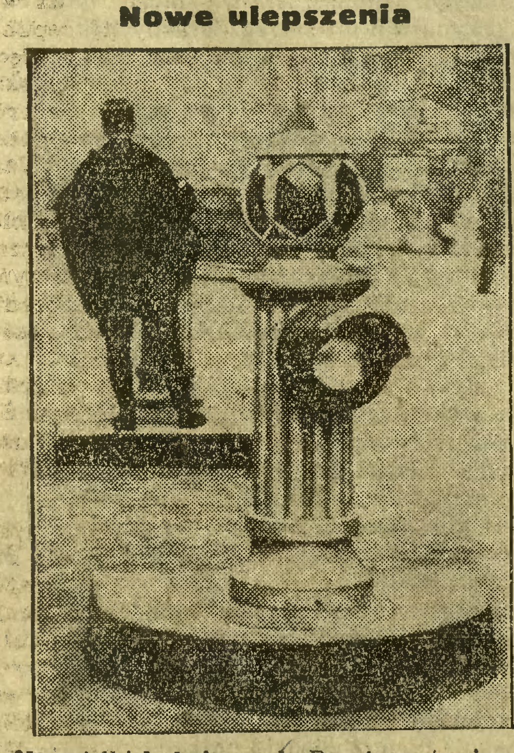
Grupa samolotów sowieckich złożona z trzech aparatów pod dowództwem pilota Czankatadze odbyła **PRZELOT MOSKWA—TYFLIS** ponad grzbietem gór kaukaskich w warunkach zimowych. Jest to pierwszy przelot tego rodzaju.

Wielki Mufti egipski zatwierdził wyrok śmierci na Abdu Fanaza, **MORDERCĘ KAPELANA KATOLICKIEGO** wojsk brytyjskich w Kairze. Egzekucja odbyła się dnia 22 stycznia zrana na podwórzu więzienia w Kairze. Ciało straconego wydano rodzinie dla dokonania zgodnie z przepisami, potajemnego pogrzebu.

Szerząca się od dwu miesięcy epidemja malarji w okręgu Kegal (na wyspie Cejlon) pociągnęła za sobą dotychczas **7000 WYPADKÓW ŚMIERCI**. Lekarze przewidują dalszy wzrost epidemji w okresie nadchodzących deszczów.

Z New Delhi (Indje) donoszą, że kongres induski po dwudniowej dyskusji większością 66 przeciw 58 **ODRZUCIŁ RATYFIKACJĘ TRAKTATU HANDLOWEGO ANGIELSKO-INDUSKIEGO.**

Nowe ulepszenia



Na wielkich bulwarach Paryża ustawiono teraz zamiast tonących w powodzi świetlnych reklam wysokich niskie sygnały, regulujące ruch samochodowy. Są one o tyle lepsze od wysokich, że kierowca mając uwagę skierowana na jezdnię łatwo je zauważa.

Triumfalna odezwa Hitlera
w 2-gą rocznicę rządów narodowo-socjalistycznych

Kanclerz Hitler wydał odezwę do narodu niemieckiego, oświadczającą, że program, dla którego przeprowadzenia w chwili objęcia władzy żądał pozostawienia mu 4 lat, **już obecnie w przeszło 2/3 został urzeczywistniony,** żaden demokratyczny rząd świata — oświadcza kanclerz — nie może z większem zaufaniem i pewnością siebie oczekiwać votum od swego narodu, niż rząd narodowo - socjalistycznych Niemiec.

Odezwa poczytuje za decydującą zasługę narodowych socjalistów, iż obudzili naród niemiecki do nowego życia i napełnili go nową siłą twórczą. Dalej wskazuje z naciskiem, że w służbie nowej idei stanęli obok członków partji narodowo - socjalistycznej żołnierze armji niemieckiej, posiadającej najbogatszą tradycję.

Nawet dawni przeciwnicy narodowych socjalistów w Niemczech musieli z biegiem czasu zrozumieć swą omyłkę i pojąć, że narodowi socjaliści urzeczywistniają to, co było największą tęsknotą ich własnych serc, a mianowicie „Niemcy, oparte na honorze, wolności i dobrobycie społecznym".

Odezwa kończy się słowami, że obchód tegoroczny stoi pod znakiem uczucia żałoby po zmarłym feldmarszałku Hindenburgu, który przed 2 laty oddał władzę w ręce narodowych socjalistów, a równocześnie radości z powodu powrotu Saary do Rzeszy.

Król Sjamu nie chce wrócić na tron
Następcą jego ma być 11-letni chłopiec

Z Singapore nadchodzą wiadomości, według których powrót króla Sjamu do kraju ojczystego wydaje się wykluczony. Delegacja, która była niedawno w Londynie, celem wpłynięcia na króla w kierunku zmiany jego postanowienia zawiozła do Bangkoku pewne propozycje króla, od których uzależnia on swój powrót na tron

Ponieważ propozycje te nie spotkały się z aprobatą rządu sjamskiego, należy się niedługo spodziewać formalnej abdykacji króla i powołania na tron jego siostrzeńca, którym jest 11-letni Anada Mahidld. Do czasu dojścia nowego króla do pełnoletności sprawowałaby rządy Rada Regencyjna.

Krach wielkiej firmy zbożowej w Indjach brytyjskich
Pasywa przewyższają miljon funtów szt. — Samobójstwo dyrektora

Dużą sensację wywołało w Indjach brytyjskich samobójstwo Whitehouse'a, dyrektora generalnego firmy „Strauss et Co" w Bombaju, prowadzącej wielki hurtowy hanhandel zbożem. Whitehouse otrzymał z Londynu polecenie zawieszenia wypłat i wszelkich operacyj przedsiębiorstwa

Trudności finansowe firmy wywarły na dyrektorze takie wrażenie, że popełnił samobójstwo. Pasywa firmy wynoszą około miljona funtów szterlingów. Na żądanie banków indyjskich ma być mianowany urzędowy likwidator firmy „Strauss et Co".

Zamordowanie oficera japońskiego w Chinach
powodem nowych komplikacyj

W porcie Czin-Wang-Tao zastrzelony został przez nieznanego sprawcę **oficer japoński.** Zdaniem japońskich kół urzędowych, morderstwo to jest następstwem wytężonej agitacji antyjapońskiej, jaka w swoim czasie prowadzona była w półn Chinach.

Z polecenia japońskiego głównego dowództwa wysłano do Czin-Wang Tao **kilka kanonierek japońskich.** Według pogłosek, Japończycy zamierzają skierować także do Czin-Wang-Tao swe wojska z Szan-Kai-Kwan.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r. (8

Więc dalej do zbożnej pracy. Dniem i nocą warczała robota, dniem i nocą pracowano w pocie czoła, a Szydler-Szuldner już się zbliżał, już się skradał, już był tuż — tuż. Cóż tam Szylder a nawet dziesięciu takich; nie może zaatakować, bo cóżby się z nim stało, wszak, „ostrokoły przenośne" są w obozie, dziesięciu Szylder-Szuldnerów w puch rozbiją.

Wre w kuźni, i młoty walą i głos ich donośny rozlega się po obozowisku, tną piły oporne grube bale, świst, huk, łomot dniem i nocą odchodzą z warsztatu jeden i drugi i trzeci dzień, i co pół godziny bierze majster do namiotu generała, zdać raport o postępie pracy. Profanom do warsztatu wstęp wzbroniony, bo tam, w świątyni tworzy się dzieło!

Dzieło: z boku, z tyłu, z przodu (zgóry nic) ma kosy i bagnety, w pośrodku umyślne dla strzelców dwudziestu są przyrządy. I jedzie, i pędzi i sapie (nie wóz), ale ci co w nim siedzą prosto na moskala, warczą i świszczą kosy i bagnety same, bo generał je zaczarował i pokotem kładą się w jedną masę zbite kolumny nieprzyjaciela, i rozmach i siła genjalnego instrumentu, czterema śmiertelnemi niestety ciągniętego rumakami z kretesem zmiata i niszczy szeregi bezmyślnego rekruta moskiewskiego; zmiażdżony w puch, rozbity nieprzyjaciel o pardon prosi dumnego zwycięzcę z „ostrokołu przenośnego", prawa wydającego podbitemu wrogowi i narodowi.

Nie stanął zwycięzca na „ostrokole przenośnym" — szelma Klawiński nie zrobił mu kosowoza na czas, a pan Ludwik dostał w skórę dnia 12 lutego. Radził mu wprawdzie ktoś, że w motory trza zaopatrzyć ostrokół, bo konie Moskale wybiją nim do nich dojdą, ale powiedział pan Ludwik, że to austryackie gadanie, koni jego ostrokołu kule się nie imają, a gdy raz już kosowóz nabierze rozmachu to i własną inteleligencją zajedzie w środek kolumny nieprzyjacielskiej, zresztą o motorach to już nasze dzieci niech same pomyślą.

Dzielnie się biła garstka powstańców, nawet i bez kosowozów i w połowie przeszło wyginęła, nie dziw, boć z górą pięciu miał każdy przeciw sobie Moskali.

* * *

Wozy cudackie to była specjalność pana generała.

Gdy się wybierał po igołomskie lasy, dwanaście wozów zamówił specjalnie; po sześćset franków z transportem kosztowały. Nie w smak to było Kurzynie, bo acz zakochany w inteligencji swego bożyszcza, jednak dziwactw jego nie podzielał. Pokręcał wąsy i mruczał:

— Dwanaście wozów wynosi 7200 franków, dołóżmy do tego 2800 a mielibyśmy pięśset karabinów! Tych głupstw nie można mu nigdy wyperswadować.

Król Jan miał husarzy ze skrzydłami, pan generał za to miał tornister z kosami.

— Daj mi stu ludzi tak uzbrojonych, a bataljon Moskali w perzynę rozniosę.

Niestety, stu tornistrów nie było, tylko dwie chore, obwiązane sznurkami armatki, więc — była Igołomia.

* * *

Staje mi przed oczyma stary gobelin po Imć Panu Karolu, Panie Kochanku, zdobiący galerję obrazów Muzeum Rapperswilskiego. Przedstawia bitwę Rzymian z Gallami. Są tam kosowozy. Już ten stary wyga śp. pan Cezar miał węch, co dobre a co nie. Podchwycił szelma myśl generała polskiego i nuż fabrykować kosowozy i robić furorę wśród Gallów, kosztem sprytu polskiego. A szło mu dobrze, bo naówczas dawno już świat zapomniał, że kiedyś za czasów, gdy żył pan Ludwik Mierosławski, znali ludzie proch i jakieś tam sztućce, armaty itp. dziwaczne kreacye. Galję całą zawojował Cezar — także sztuka! Skraść panu Ludwikowi pomysł, to i Europę całą zawojuje. Trudno — świat jest przewrotny a pan Ludwik nieoględny, że nie opatentował wynalazku, a nie byłby jakiś tam przybłęda Cezary zabierał mu plonu z pod nosa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

— 1 lutego —

I.

1411 **Pokój Toruński między Polską a Krzyżakami:** Zakon, zdobyte przez Jagiełłę i Witolda ziemie i miasta, zatrzymuje dla siebie; Polska zostaje przy Ziemi Dobrzyńskiej i okupie w wysokości 400.000 kóp groszy pruskich; Jagiełło zaś i Witold zatrzymują sobie Żmudź w dożywocie.

1459 Urodził się w Wipfeld pod Würzburgiem słynny humanista niemiecki i „poeta laureatus" **Konrad Celtes** (właściwe nazwisko Pickel. Bawił na studjach w Krakowie, gdzie go — jak sam o sobie wyznał — „miłość zniewoliła do uczenia się trudnej polskiej mowy". Pisał po łacinie: ody, epigramaty i elegje. Z pośród zapomnianych już dzisiaj poematów Celtesa, uwagi godną jest jego „Elegja do Wisły" (V), do której fragmentów świeżo na język polski przełożonych — uprzejmie Szan. Czytelnika odsyłam poniżej (ad II) *)

1599 Umarł znakomity kaznodzieja i pisarz ascetyczny **Józef Wereszczyński,** biskup kijowski, rusin z pochodzenia.

1733 Umarł w Warszawie (o godz. 6 rano) król polski, elektor saski **August II,** przez Sasów nazwany Wielkim; Polacy zaś o nim mówili, że „całą Polskę rozpoił". Odznaczał się niepospolitą siłą fizyczną, mogąc np. utrzymać na dłoni dorosłego człowieka.

1836 Umarł twórca pieśni rewolucyjnej (autor tekstu i kompozytor melodji) — „Marsyljanka" — **Rouget de L'Isle,** inżynier wojskowy armji francuskiej.

1872 Umarł w Dreźnie europejskiej sławy aktor niemiecki **Bogumił Dawison,** Polak — warszawianin, mojżeszowego wyznania. Genjalny tragik (Mefisto).

1874 Urodził się w Rodann, pod Wiedniem poeta-dramaturg **Hugo v. Hoffmannsthal,** autor poematów do muzyki Rysz. Straussa, jak: „Elektra", Kawaler srebrnej róży", jak również znanego i w Polsce misterjum pt. „Jedlomanu" („Ktobądź"). Tłómaczyli go na język polski: Staff i Kasprowicz.

1876 Umarł w Londynie współzałożyciel (wraz z powieściopisarzem Karolem Dickensem) czasopisma „Daily News" — **John Forster,** autor 3 tomowej monografji o K. Dickensie.

1895 Pierwsze próby **braci Augusta i Ludwika Lumière'ów** z wynalezionym przez nich aparatem kinematograficznym we własnem laboratorjum w Lyonie. Są to właściwie t. zw. „narodziny filmu".

1910 Umarł w Dreźnie pisarz niemiecki **Otto Julius Bierbaum,** jeden z przywódców literackiego modernizmu i wydawca programowego czasopisma monachijskiego — „Pan" („II LV").

***) II.**

Elegja do Wisły.

(Primi amorum elegia quinta ad Vistulam fluvium etc.)

Tłómaczył dr. Witold Ziembicki, Lwów.

Kolebką twoją, WISŁO, są karpackie góry,
Co to Węgrów bogacą darami natury;
Tam, ze zboczy przepastnych stromego urwiska,
Pośród skał majestatu twe źródło wytryska.
Zaczem chyżo pośpieszasz hen, pod stary KRAKÓW
Zwilżyć mury królewskie tej twierdzy Polaków,
A potem się w Mazowsza wijesz żyznej ziemi...
— — — — — — — — — — — — — —
Porośniętej obficie puszczami gęstemi.
Stąd do miast pruskich, w stronę morskiego wybrzeża,
Pośród brzegów krzyżackich, WISŁO, bieg twój zmierza.
Lud tutejszy, niewierny panu niemieckiemu
I Krzyżaków nieznosząc, hołduje polskiemu
Królowi. Tu rycerze, przybrani w płaszcz biały
Twierdze mocne i zamki wszędy budowali:
Tu TORUŃ wieżycami niemal gwiazd dosięga
— — — — — — — — — — — — — —
Tu zewsząd go pilnuje, WISŁO nurt głęboki,
Bezdenny, bo już bliski bałtyckiej zatoki.
— — — — — — — — — — — — — —
Tam zaś, nad ujściem twojem — — —
Port ów morski przesławny, pełen bogactw leży,.
Zwany GDAŃSKIEM. Zaiste piękny już z urody,
Niby słońce, co wstaje rano z morskiej wody...
Od niego więc się gdańską i zatoką zowie.
— — — — — — — — — — — — — —
WISŁO! Ty, coś niemieckich była kresem włości
Tak mnie, już znużonemu, bądź kresem miłości.
A jak ustaje w walce ten, kto doznał rany,
Tak i ja już ustaję — niegdyś zakochany.

Konrad Celtes
(1459 — 1508)

I.

— 2 lutego —

962 **Otton I Wielki** koronuje się w Rzymie na cesarza niemiecko-rzymskiego. Okres jego panowania nazwano „Ottońskim Renesansem".

1508 **Koronacja cesarza Maksymiljana I.**

1587 Arcybiskup gnieźnieński i Prymas Polski **Stanisław Karnkowski** zwołuje po śmierci króla Stefana Batorego **Sejm konwokacyjny do Warszawy.**

1594 Umarł w Rzymie znakomity kompozytor włoski **Giovanni Pierluigi Palestrina,** reformator muzyki kościelnej. Dzieła jego obejmują 86 foljałów. Od jego imienia specyficzny styl muzyki katolickiej nosi miano **„Stylu Palestriny",** a usankcjonował go Sobór Trydencki (1545—1563).

1676 Uroczysta koronacja w Krakowie króla **Jana III Sobieskiego** i królowej **Marji - Kazimiery.** Obrzędu dokonał Prymas i podkanclerz koronny — Olszowski. Wśród licznych posłów zagranicznych zwracał uwagę egzotyzmmem ubioru poseł Persji.

1836 Umarła w Rzymie **Marja-Letycja Bonaparte,** matka cesarza Napoleona. Po detronizacji syna wiodła żywot zaciszny pod przebranem nazwiskiem Madame Mere.

1859 Urodził się w miejscowości Rheydt słynny inżynier i budowniczy samolotów o metalowych skrzydłach **Hugo Junkers.**

1873 Urodził się w Ołomuńcu — jako syn kapelmistrza lwowskiego — znakomity kompozytor operetkowy **Leo Fall.** Popularność zdobył m. in. „Księżniczką dolarów" (1907), „Różą Stambułu" (1916), a przedewszystkiem „Madame Pompadour" (1922).

1873 Urodził się w miejscowości Kleinglattbach (Wuertenbergja) współczesny polityk niemiecki — **Konstantin v. Neurath.**

1930 Otwarcie siódmej zkolei radjostacji nadawczej „Polskiego Radja" **w Łodzi.**

1931 Katastrofalne **trzęsienie ziemi** w Nowej Zelandji; pochłonęło ofiar w ludziach — 1200 osób.

— 3 lutego. —

1735 Urodził się w Dubiecku (w Sanockiem, na Rusi Czerwonej) najznakomitszy poeta-satyryk i bajkopisarz polski **Ignacy Krasicki** — zwany „księciem poetów". W 30 roku życia został już biskupem warmińskim. Zaprzyjaźniony był tak ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, jak i Fryderykiem Wielkim, przyjaźni też tej zawdzięcza się zezwolenie króla pruskiego na wybudowanie w Berlinie katolickiego kościoła św. Jadwigi **).

1772 **Konfederaci Barscy** zajmują Zamek Wawelski; załogę wprowadzają oficerowie francuscy pod wodzą Choisi'ego.

1809 Urodził się w Hamburgu kompozytor niemiecki, pochodzenia żydowskiego **Felix Mendelssohn-Bartholdy.** Był dyrektorem lipskiego Gewandhaus'u i zasłynął też jako znakomity pianista i wirtuoz na organach.

1821 Umarł w Warszawie bohater walk pod Samo-Sierra (1808) **Jan Leon Hipolit Kozietulski,** uratował on życie Napoleonowi, za co uzyskał z rąk cesarza Krzyż Legji Honorowej i nominację na pułkownika.

1857 Umarł w Londynie głośny wódz demokracji i leader społecznego radykalizmu **Stanisław Worcell,** gorący patrjota polski, wolnomularz.

1870 Urodziła się w Łodzi wybitna poetka włoska **Ada Negri,** z zawodu nauczycielka ludowa. Poezje jej tłómaczyła na język polski M. Konopnicka.

1893 Umarł we Florencji poeta i rzeźbiarz **Teofil Lenartowicz,** epigon wieszczów romantyzmu polskiego. Pochowany w „Grobach Zasłużonych" na Skałce w Krakowie.

1899 Umarł w Krakowie sławny polski malarz **Juljusz Fortunat Kossak,** uczeń Horacego Vernet'a. Akwarelista.

1924 Umarł w Waszyngtonie prezydent Stanów Zjednoczonych **Woodrow Wilson,** inicjator Ligi Narodów,, za co uzyskał w 1919 r. pokojową nagrodę Nobla. Paderewski wzniósł mu własnym kosztem w Poznaniu pomnik, umieszczony w pięknym parku im. Wilsona.

****) II.**

* * *

Święta miłości kochanej Ojczyzny!
Czują cię tylko umysły poczciwe;
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

Ignacy Krasicki.

Potężne zbrojenia Rosji Sowieckiej

Czerwona armja liczy blisko miljon żołnierzy

Na wieczornem posiedzeniu kongresu Z. S. R. R. wystąpił zast. komisarza obrony Tuchaczewskij, oświadczając, że liczebność czerwonej armji **została zwiększona z 600 tys. do 940 tys.** Budżet wojskowy, wynoszący w r. 1930 jeden miljard 655 miljonów rubli, wyniósł w r. 1934 **5 miljardów,** a w 1935 wzrośnie **do 6 i pół miljarda rubli.**

Wszystkie rodzaje broni czerwonej armji, flota i lotnictwo wzrosły się w okresie od r. 1931 **o 215 procent** (karabiny maszynowe piechoty), niektóre zaś nawet **o 2000 procent** (tankietki). Szybkość czołgów wzrosła sześciokrotnie. Lotnictwo Sowietów — wedle Tuchaczewskiego — **wyprzedza dziś technikę światową nietylko ilościowo, ale również jakościowo,** przodując pod względem szybkości, długotrwałości lotu przy małym procencie katastrof.

Cała granica od jeziora Ladoga do Morza Czarnego, a także granice daleko - wschodnie, zostały pokryte **umocnieniami fortyfikacyjnemi i bazami lotniczemi** w stałych garnizonach, co przedewszystkiem wywołało potrzebę zwiększenia liczebności armji. Pozatem umocniono szereg punktów wybrzeża bałtyckiego, Morza Czarnego i Pacyfiku.

Wszystkie te prace ukończono w r. 1934. Utworzenie baz na obu granicach Tuchaczewskij motywuje trudnością manewrowania i przerzucania w razie wojny wojsk z jednego frontu na drugi.

Wyszkolenie czerwonej armji stoi na wysokości. Większość dowódców od pułku wzwyż posiada wyższe studja wojskowe. Armja składa się w 45 procentach z robotników, zaś wśród młodzieży znajduje się około 90 procent członków kołchozów. Liczba członków partji komunistycznej wynosi w korpusie oficerskim około 50 proc., dochodząc stopniowo wśród wyższych dowódców do 100 procent.

Praca Ossoawjachimu ogarnia miljony obywateli. Obrona przeciwgazowa wykracza znacznie poza ramy armji czerwonej.

W zakończeniu Tuchaczewskij podkreślił wzrost antysowieckich przygotowań wojennych.

80 tys. szylingów za obciętą rękę

Wypadek czy oszustwo asekuracyjne?

Sąd w Klagenfurt w Austrji zajmował się sensacyjnym wypadkiem domniemanego oszustwa ubezpieczeniowego. Niezamożny technik Grinschgl ubezpieczył się w jednem z wiedeńskich towarzystw na sumę wynoszącą 160 tysięcy szylingów. W kilka dni po wpłacie pierwszej premji ubezpieczony zawiadomił towarzystwo ubezpieczeń, że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, podczas którego piła odcięła mu lewą rękę. Wobec tego poszkodowany domaga się wypłaty 80.000 szylingów.

Towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło temu żądaniu, motywując swe stanowisko tem, że zachodzi tu według wszelkiego prawdopodobieństwa wypadek zamierzonego oszustwa ubezpieczeniowego. Na rozprawie sąd nie zdołał jednak uzyskać pełnego przekonania, że zaszedł istotnie wypadek zamierzonego oszustwa i uwolnił oskarżonego od postawionego mu zarzutu. Sprawa wypłaty odszkodowania przez towarzystwo ubezpieczeniowe załatwiona będzie na drodze procesu cywilnego.

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Wstęp

Kiedy w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia przygotowywałem się do zawodu leśnika, nie przypuszczałem nigdy, że w kilka lat później sądzone mi będzie prowadzić życie niesłychanie zmienne, pełne niebezpieczeństw, rozczarowań i goryczy. Życie pozwoliło mi poznać wspaniałości tego świata, ponieważ aż nazbyt często kierowało mnie do najdalszych jego zakątków; było ono zarazem dowodem, że prawdziwe dzieje człowieka są często bardziej fantastyczne, niż może je uczynić najbardziej nawet bujna wyobraźnia literacka. Własna wola i cudze namowy, chęć przygód i zamiłowanie do igrania z niebezpieczeństwem, idealizm i fantastyczna wiara w nieuchronność losu, sprowadziły mnie na drogę, na którą obecnie, zapewne już u jej kresu, spoglądam ze zgrozą. Pytam się często samego siebie: jak można było znosić takie życie? Okropności jego prześladują mnie jeszcze dzisiaj w gorączkowych snach mego wyniszczonego przez malarję i niewiarygodne przejścia organizmu.

* * *

Było to już pod koniec ubiegłego stulecia, gdy nagle otrzymałem spadek, który mnie oderwał od moich studjów leśnych i zmusił do objęcia małego, prywatnego banku. Pewne ubogie dziewczę, które bardzo kochałem, zostało moją żoną. Czy mogłem przewidzieć, że chodziło jej tylko o pieniądze i że mnie w niespełna rok porzuci? Stało się to po załamaniu się pruskiego i pomorskiego banku hipotecznego, które ongi tyle ludzkich egzystencyj zniszczyło. Mój bank został również wtrącony w bankructwo. Straciłem wszystko, nawet żonę, a razem z nią ostatnie trzydzieści tysięcy marek, które przepisałem na nią w intercyzie przedślubnej.

Położenie moje było rozpaczliwe. Poważnie nosiłem się wówczas z zamiarem samobójstwa. Czynna moja natura powoli jednak wzięła górę i samopoczucie moje szybko się poprawiło. I wówczas postanowiłem naprzekór wszystkim przeciwnościom nie dać się.

Niebawem znalazłem się, jako konwojent towarów na okazałym trójmasztowcu, który wkrótce odpłynął w świat. Uzyskanie tego stanowiska ułatwiły mi stosunki mego ojca, który był wyższym urzędnikiem państwowym.

Nowe pole działania przypadło mi niezwykle do gustu. Poznawałem nowe kraje, narody i rasy ludzkie, poznawałem ludzi i ich charaktery. Nauczyłem się szybko rozróżniać ich siłę i słabostki, słowem nabrałem pierwszorzędnej znajomości charakterów ludzkich, co było niezbędnie konieczne w późniejszym moim zawodzie.

Odbyłem drugą i trzecią daleką podróż w świat. Spotykało mnie wciąż coś nowego, co rozszerzało moje horyzonty i wyrabiało instynkt wewnętrzny. Dar spostrzegawczości, dobrze już rozwinięty we mnie przez poprzedni zawód leśnika, powoli przerodził się w swego rodzaju wirtuozowstwo obserwacji i umiejętności wyciągania z nich odpowiednich wniosków. Tej umiejętności już wówczas zawdzięczałem wiele sukcesów. Nie najmniejszym z pośród nich była znajomość języków obcych. Rozszerzyła się ona w tym czasie znacznie, przynosząc mi szereg doraźnych korzyści, a w późniejszej mej działalności przydała mi się nadzwyczajnie.

Czysto handlowy charakter mej pracy, jako konwojenta ładunków na statku, pozwolił mi zaznajomić się bliżej z walką konkurencyjną, jaka już wówczas rozgorzała na rynkach światowych, na których firmy handlowe najrozmaitszych krajów zacięcie walczyły ze sobą, starając się nawzajem ubiec w interesach. Metody, jakiemi walczono, niezawsze wolne były od zarzutów. Mój zawód rzucił mnie w najgorętszy wir tego współzawodnictwa, gdyż podróżowałem sam, jako przedstawiciel pewnej wielkiej firmy niemieckiej

Trzecia moja wyprawa w świat dała mi okazję do poczynienia pewnych wartościowych spostrzeżeń, dzięki którym firma niemiecka ubiegła w poważnej tranzakcji firmy angielskie, francuskie, belgijskie i holenderskie. Udało mi się wówczas uczynić wywiad handlowy o doniosłem znaczeniu, który ponadto przyniósł mi małą fortunę.

Gdy więc pewien wysoki niemiecki urząd zażądał dokładnego raportu o wynikach tego wywiadu, zwrócona została na mnie jego uwaga. Wkrótce potem odwiedził mnie jeden z przyjaciół mego ojca z czasów jego młodości, zajmujący wyższe stanowisko wojskowe. W następstwie tych odwiedzin porzuciłem stanowisko konwojenta ładunków na statkach handlowych. Wszedłem do aktywnej służby specjalnej, jako tajny agent wywiadu mojej Ojczyzny. Odtąd rozpoczął się dla mnie nowy okres życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. 14 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

JÓZEF BIENIASZ

Obraz społeczeństwa pomorskiego w XI. i XII. wieku

I. Książę

Odcięte od siebie trudnemi do przebycia puszczami oraz pasem moczarów i błot nadnoteckich, sąsiadujące ze sobą geograficznie plemiona Polan i Pomorzan już w zaraniu dziejów przybrały odrębne drogi historycznego rozwoju. Kiedy pierwsze z nich stało się zalążkiem potężnej piastowskiej organizacji państwowej, a przez przyjęcie chrześcijaństwa weszło stosunkowo wcześnie na drogę jedności kulturalnej z Zachodem, drugie aż do XII w. wytrwało przy wierze pogańskiej i rozwinęło życie plemienne wraz z wszystkiemi jego przejawami daleko wydatniej, niż inne szczepy polskie. Zresztą i bliskość morza wraz z bogatemi możliwościami, których dostarczał żywioł morski, przyciągała Pomorzan bardziej, niż głąb lądu.

Dlatego przynajmniej w pobieżnym skrócie warto będzie przyglądnąć się temu społeczeństwu w momencie, kiedy tradycja pogańska i oparta na niej cała dotychczasowa kultura zachodzą w cień przed nową kulturą zachodnio-rzymską opartą na chrześcijaństwie, które zwycięsko usuwa ostatnich bogów ginącego świata pogańskiego z kontyn. Te pierwiastki zachodniej kultury przedstawia już w tym czasie w stosunku do Pomorza Polska Piastowska, a jej dzielny władca Bolesław Krzywousty nie spocznie, dopóki nie wypełni swojej misji dziejowej nad Bałtykiem i nie rozciągnie swojego zwierzchnictwa nad nawróconemi szczepami Pomorza.

— — — — — — —

Z biografów Ottona bamberskiego, apostoła północno-zachodniej Słowiańszczyzny, którzy dostarczają najwięcej wiadomości dla poznania ustroju społecznego i politycznego Pomorza w pierwszej połowie XII w., poznajemy organizację polityczną już ukształtowaną częściowo na wzorach państwa piastowskiego. Wzory zaś te szły w kierunku scentralizowania całej władzy politycznej w ręku jednego władcy i zlikwidowania dawnej luźnej organizacji plemiennej.

Taką rolę odgrywa z początkiem XII w. Warcisław szczeciński, który już jako książę chrześcijański w oparciu o Bolesława Krzywoustego stara się rozciągnąć swą władzę na całe zachodnie Pomorze, co się mu częściowo udaje. Zwierzchność ta pozostaje jednak często tylko nominalną i dosyć luźną wobec znacznej odrębności politycznej takich miast, jak Szczecin i Julin, a nawet mniejszych, jak Wołogoszcz, Chozegowa, Uznoim i Dymin, które tworzą usamodzielnione rzeczpospolite miejskie z potężną warstwą możnych na czele, wśród niej zaś najmożniejsze jednostki otrzymują nawet tytuł „principes"-książąt. Jednym z takich potentatów był znany z żywotów św. Ottona Domasław, którego krewni i klienci zamieszkiwali większą część Szczecina, a sama służba liczyła przeszło 500 osób. Toteż zrozumiałą jest rzeczą, że miał duży mir i posłuch u samego księcia Warcisława.

Pełnia władzy książęcej była ograniczona właśnie radą takich możnych, którzy dla ustanowienia nowych praw, czy dla powzięcia decyzji w ważniejszych sprawach państwowych zbierali się na wiec „colloquium generale". Taki wiec starszyzny miasta Tymina zwołał n. p. książę Warcisław na Zielone Święta 1127 r., by nakłonić ją do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Starszyzna uległa namowom księcia, ale dopiero po dłuższej deliberacji.

Prócz stałej siedziby w głównym grodzie, miał książę swoje dwory i po innych miastach i grodach, w których zatrzymywał się w czasie swojego objazdu po kraju. Charakterystyczną jest rzeczą, że dwory te nawet w nieobecności księcia stanowiły teren wyjęty z pod wszelkiej władzy tak, że każdy zbrodniarz czy przestępca polityczny z chwilą, gdy się tam schronił był nietykalny. Obowiązywało więc tu prawo azylu.

Książę był zwierzchnikiem i zarazem wodzem wszystkich sił zbrojnych w czasie wojny i pokoju. Zagadnieniem organizacji i składu siły zbrojnej u plemion pomorskich zajmę się w jednym z dalszych rozdziałów. Tutaj chcę zwrócić tylko uwagę na związek organizacji wojennej plemienia z świątynią głównego bóstwa, co ujawniało się między innemi we wróżbach, które miały decydujący wpływ na wyznaczenie wyprawy wojennej lub jej zaniechanie. (Przeprowadzanie konia bóstwa przez rozciągnięte włócznie).

W zakresie stosunków małżeńskich tak na dworze książęcym, jak i u ludności całego kraju panowało oficjalnie aż do poł. XII w. wielożeństwo. To też, przyjmując chrzest, oddala od siebie książę Warcisław 24 dotychczasowych nałożnic, zatrzymując tylko jedną legalną żonę, a za przykładem księcia idą możni i reszta ludności.

Z występujących do poł. XII w. książąt pomorskich wyraziściej rysuje się tylko postać Warcisława, jako władcy o szerszych i ambitnych planach politycznych zjednoczenia i uniezależnienia całego Pomorza Zachodniego. Wielu z książąt pomorskich przewijających w XI w. bezimiennie, to zapewne drobni władcy lokalni bez ustalonego zakresu władzy i nie odgrywający większej roli politycznej. Dopiero od księcia Warcisława władza monarchiczna ustala się i wykształca, ale uniezależnienie polityczne Pomorza Zachodniego sprowadzi wchłonięcie tego małego organizmu przez państwo niemieckie, natomiast Pomorze Wschodnie czyli Gdańskie wszedłszy ostatecznie całkowicie od XI w. pod zwierzchnictwo Polski wyda w XIII w. władców o tak rozumnym i konsekwentnym programie politycznym, jak Świętopełk i Mściwój, którzy u książąt piastowskich będą szukać pomocy przed zachłannością krzyżaków.

Dokumentem zaś niezaprzeczonym przewidującej i rozumnej polityki ówczesnych książąt Pomorza Wschodniego będzie testament polityczny Mściwoja, którym na zawsze złączył losy ziemi pomorskiej z państwem piastowskiem. Słusznie też nazwano ten testament „czynem politycznym największej wagi i wartości pierwszorzędnej, tak wielkim i doniosłym, że skutki jego dodatnie dziś jeszcze trwają".

Nowe dzieje kościelne Torunia

Ruchliwe pod względem wydawniczym Towarzystwo Naukowe w Toruniu publikowało przed niedawnym czasem 42 tom roczników z pracą profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. dra Tadeusza Glemmy p. t.: „Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich", Toruń 1934. Praca ta jest wynikiem i znacznem rozszerzeniem krótkiego artykułu, jaki zamieścił tenże autor w monografji zbiorowej p. t.: „Dzieje Torunia", wydanej z okazji 700-lecia miasta Torunia. Ks. Glemma omawia tło społeczno-obyczajowe, z którego rozwinęły się na terenie Prus Królewskich idee reformacji luterskiej i kalwińskiej, następnie ich proces narastania i stopniowego zanikania na korzyść kościoła katolickiego. Przytem dziwnie uderza fakt, że ten proces zjawisk bądź co bądź ze sfery duchowej człowieka nie jest tyle odzwierciedleniem rzeczywistej problematyki filozoficzno-religijnej, o głębokim podkładzie emocjonalnym (jeśli chodzi o sam Toruń), ile stanowi on mało pochlebną dla obu stron walczących „bójkę" dialektyczną o walory i egzegezę przywilejów. To też ta do pewnego stopnia walka na „pergaminy" jest mało sympatycznym rysem tych dziejów i nie pozwala wydać sprawiedliwego wyroku o słuszności strony protestanckiej czy katolickiej. Więcej zainteresowałyby przedewszystkiem zagadnienia dynamiki i treści duchowej słynnego „colloquium charitativum" w Toruniu z r. 1645 albo głębsze wyjaśnienie prądów duchowych, które były ważkim czynnikiem sprzyjającym rozszerzeniu się innowierstwa szczególnie w miastach Prus Królewskich jako cząstek specyficznego klimatu psychicznego, który panował na terenie całego południowego zaplecza morza bałtyckiego. Może autor niejedno z tych problemów jeszcze pogłębi w pracy nad całosce. W książce uderza pełen szacunku objektywizm w rozpatrywaniu dążeń obu kierunków wyznaniowych; źródła i opracowania dawne znalazły solidnego komentatora; całość zaś tchnie ożywczem tempem i wyrazistą plastyką przebiegu dziejowego — tak, że można dzieło ks. Glemmy polecić także laikowi jako pouczającą lekturę o tak charakterystycznem dla dziejowego oblicza Torunia znamieniu.

g. ch.

JERZY MARLICZ.

ZAROBEK

(Z cyklu: Opowiadania toruńskie).
(Dokończenie).

Wymienił imię, nazwisko, tak coprawda niewyraźnie, że nic nie zrozumiała. Nie śmiała się raz jeszcze dopytywać, bo to przecie niegrzecznie. Zato adres powiedział dokładnie: Stary Rynek 91, telefon 82-85. Potem zaraz zaczął się żegnać i obiecywać, że o czwartej popołudniu stawi się na lekcję.

— Moja mamo! — wołała panna Władzia. — Proszę, proszę tutaj! Widzi mama, a mama mówiła, że z tego nic nie wyjdzie! Aha, aha! I jaki on miły, i jak dobrze wychowany!

Matka cieszyła się również, ale zaraz zaczęła utyskiwać, że zapomniała wziąć chleba w sklepiku. Więc może Władka zejdzie na dół. — Doskonale. Tylko prosi o pieniądze.

Torebka leżała na oknie, tak jak ją matka położyła po powrocie z rynku, lecz pieniędzy w niej nie było. Chusteczka, grzebyk, klucze wszystko jest. Pieniędzy niema!

— Nic innego, tylko mamę na rynku okradli! — powiedziała panna Władzia. — Dobrze jeszcze, że po zakupach, a nie przedtem. Dużo mama miała tych pieniędzy?

— Nie tak znów dużo. Cztery złote z groszami. Ale, moje dziecko, to nie mogło być na rynku, bo ja tu sobie na schodach wracając przystanęłam, odpocząć trochę, i pieniądze jeszcze były. Umyślnie liczyłam, bo chciałam się przekonać ile mi zostało.

— No dobrze, ale w domu nikt nie mógł ruszyć! Przecie chyba mama nie sądzi, że ja wzięłam?

— Ale gdzieżtam! Gdzieżtam! Tylko, nie gniewaj się Władziuchna, może to ten pan?

— Co też mama mówi! — panna Władzia oburzyła się strasznie, tembardziej, że i ją samą gryzł już niepokój. — Jak można nawet, taki przyzwoity człowiek!

Omało się nie popłakała. Nie mogła jeść obiadu, wciąż tylko czekała, kiedy będzie godzina czwarta, przyjdzie ten pan i nieporozumienie się wyjaśni. Czwarta, nikogo niema. Wpół do piątej, — niema! O piątej panna Władzia łap za kapelusz, za płaszcz i do Apteki do telefonu.

Zbiegła właśnie po schodach na dół, gdy zaczepiła ją jakaś pani. Dość stara już, ale wymalowana, włosy utlenione, spod kapelusza na bakier widać tylko jedno oko. I ta pani zaczyna terkotać niby młyn.

— Czy panienka może mi powiedzieć, kto ogłaszał w tym domu, że daje lekcje francuskiego? Bo ja właśnie jestem przejezdna francuska, i chciałam rodaczkę poprosić o pomoc. Znaiduję się w bardzo przykrej sytuacji. Chociażby kąt do spania...

Panna Władzia aż się ze strachu cofnęła pod ścianę, ale nie straciła głowy.

— Tak, tak, — mówi — była tu jedna francuska, ale ją dziś rano zabrali do szpitala. Tyfus plamisty!

Francuska zrobiła wielkie oczy, jakby się miała udusić, i już jej nie było. A panna Władzia cwałem do Apteki. Zakręciła korbką, zdjęła słuchawkę, i prosi:

— Osiemdziesiąt dwa, osiemdziesiąt pięć.

— Takiego telefonu niema. A czyj telefon to miał być?

Łatwo pytać czyj? Panna Władzia nie wiedziała przecie nazwiska! Zato pamiętała adres. Więc tak jak była, cwałem na Stary Rynek. Ale się okazało, że i adres był zmyślony, bo na Starym Rynku nie stał żaden dom pod takim numerem.

Panna Władzia wróciła do domu bardzo zmęczona. Zaraz w progu spytała matki! — Był kto? — Nie, nie był nikt. Więc leniwie zdejmowała kapelusz. Aż tu dzwonek: Znowu jakiś pan, tym razem staruszek, bardzo miły. I ten staruszek mówi bardzo serdecznie!

— Czy to pani ogłaszała o te lekcje? Bo ja właśnie także jestem nauczycielem francuskiego, i chciałem prosić, że gdyby pani miała lekcyj za dużo, to może mi pani paru swoich uczni odstąpi?

—·—

„Prof. dr. Ignacy Mościcki Życie i działalność na polu nauki i techniki"

Zbiorowa monografja o Panu Prezydencie Rzplitej

Nakładem Komitetu uczczenia 30-lecia pracy naukowej prof. dr. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej ukazała się, wydana z zasiłku Ministerstwa W. R. i O. P., pod redakcją Lecha Suchowiaka, zbiorowa monografja p. t. „Profesor dr. Ignacy Mościcki. Życie i działalność na polu nauki i techniki".

Praca ta zawiera artykuły: b. min. dyr. E. Kwiatkowskiego: „Wyścig pracy prof. Ignacego Mościckiego", prof. dr. W. Świętosławskiego: „Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki, jako uczony, badacz i wynalazca", dr. Lecha Suchowiaka: „Życiorys i działalność P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego", dr. Jana Modzelewskiego: Wspomnienia z pobytu Prezydenta we Fryburgu Szwajcarskim w latach 1900—1913", dyr. inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego: „Okres Chorzowski w życiu Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego (1922—26)", doc. dr. inż. Ludwika Wasilewskiego: „Technicznonaukowe prace w życiu Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego na polu przemysłu nieorganicznego", prof. dr. Kazimierza Klinga i Wacława Leśniańskiego: „O działalności naukowej i technicznej prof. Ignacego Mościckiego w dziedzinie technologji bituminu naftowego", prof. Kazimierza Drewnowskiego: „Prace Ignacego Mościckiego z zakresu techniki wysokich napięć w świetle poglądów ówczesnych i obecnych", oraz Spis prac, ogłoszonych przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. doktora h. c. Ignacego Mościckiego.

Nowe to dzieło wypełnia poważną lukę w naszej literaturze, gdyż mimo, iż istniała niezliczona ilość rozrzuconych w Polsce i po całym świecie artykułów o działalności P. Prezydenta na polu nauki i techniki, nie posiadaliśmy dotychczas opracowania całokształtu tej przebogatej działalności, jakie dają właśnie artykuły, zebrane w omawianej książce. Udostępnienie ich ogółowi polskiemu w jednej monografji było tem bardziej wskazane, że wyszły one z pod pióra ludzi, którzy w ten czy inny sposób współpracowali z Ignacym Mościckim.

Zapiski kulturalne

W Chojnicach zaczął wychodzić miesięcznik regjonalny „Zabory" poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i dziejom t. zw. zaborszczyzny.

* * *

Na uniwersytecie Parańskim w Kurytybie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu honorowego p. dr. prof. Juljuszowi Szymańskiemu, b. marszałkowi, poczem prof. Szymański wygłosił przed licznem audytorjum lekarzy odczyt na temat „O gruźlicy oka na klinice Uniwersytetu Wileńskiego".

* * *

W Atenach odbył się wspaniały **koncert chopinowski** dochód z którego przeznaczono na utworzenie Muzeum Chopinowskiego w Żelazowej Woli, miejscu urodzenia wielkiego kompozytora.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO; TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TELEFON 17-46.

Tydzień w radjo

Melanż z „Torunia" i „Warszawy"

Po uruchomieniu rozgłośni pomorskiej w Toruniu, wielu radjosłuchaczy z Torunia i jego okolic znalazło się w poważnym kłopocie, bo przyzwyczaiwszy się do pewnych audycyj warszawskich, berlińskich, królewieckich, praskich i innych rozgłośni, na które dotąd dowolnie mogli nastawiać swoje odbiorniki, teraz, w czasie nadawania rozgłośni pomorskiej, muszą wyrzec się odbioru swoich ulubionych stacyj, gdyż wszystkie je zagłusza „Toruń". Co robić? Jak się od niego uniezależnić?

Żeby świadomie zwalczać tę wadę, trzeba najpierw jasno sobie uświadomić w jaki sposób powstają w odbiorniku zakłócenia powyższe.

Każdy odbiornik radjofoniczny możemy podzielić na szereg obwodów elektrycznych w których krąży prąd, przenosząc się z jednego obwodu do drugiego w sposób podobny do tego, jak ruch kółek w zegarku przenosi się z jednego na drugie. W zegarku pierwsze kółko kręci sprężyna. W odbiorniku radjowym pierwszym obwodem elektrycznym jest obwód antenowy, składający się zasadniczo z anteny, cewki*) i uziemienia.

Prąd w obwodzie antenowym powstaje pod wpływem fal radjowych przecinających antenę. Jest to prąd szybkozmienny, o właściwościach zupełnie innych niż prąd stały lub wolnozmienny z sieci oświetleniowej.

Każda fala radjowa (zwieszona od „wierzchołka" do „wierzczołka") wywołuje w obwodzie antenowym jeden okres, czyli cykl tego prądu, składający się z ruchu cząsteczek elektryczności wzdłuż obwodu elektrycznego i spowrotem na swoje miejsca. Wiemy, że każda rozgłośnia wytwarza fale pewnej określonej długości a więc np. Toruń — 304 m, Warszawa — 1345 m. Wszystkie fale lecą z jednakową szybkością 300 tys. klm. t. j. 300 mil. metrów na sek. W ciągu więc tej sekundy Warszawa musi wytworzyć 300.000.000 : 1345= 223.000 fal a Toruń 300 000 000:304=986 tys. fal. Podobnie inne stacje. Ponieważ każda fala wytwarza w obwodzie antenowym jeden okres prądu, to odpowiednio do każdej długości fali muszą powstawać w tym obwodzie drgania prądu o określonych częstotliwościach i tak: rozgłośnia warszawska wzbudza drgania o 223 tys. okresów czyli cykli na sekundę, a toruńska o 986 tys. okr. na sek. Podobnie każda inna rozgłośnia wzbudza w antenie swoją liczbę drgań na sekundę, co obok długości fali stanowi wielkość charakterystyczną każdej stacji i podaje się w programach radjowych.

Ponieważ szybkość prądu w drutach jest zawsze jednakowa, podobnie jak szybkość fal radjowych w przestrzeni, przeto im dłuższy będzie obwód antenowy, tem dłużej będzie trwał przypływ przez niego jednego okresu prądu.

Wzbudzone w antenie drgania prądu nie urywają się wraz z urwaniem się fali radjowej, ale drgają dalej zanikając stopniowo, podobnie jak trwa dalej wahanie się wahadła w zegarze po pęknięciu jego sprężyny. Częstotliwość tych wahań gasnących w antenie jest tem większa im krótszy jest obwód antenowy, gdyż przy zawsze stałej szybkości prądu ma on krótką drogę do obiegnięcia, może więc w ciągu sekundy więcej wykonać kursów (tam i spowrotem), t. j. okresów, czyli cykli. Widzimy więc, że każdy obwód antenowy posiada swoją własną, charakterystyczną częstotliwość drgań elektrycznych, która może odpowiadać tylko jednej długości fal.

Łatwo zrozumiemy, że fale tej właśnie długości wywołają w antenie drgania prądu znacznie silniejsze niż fale wszelkich innych długości. Te drgania, dopasowane do fal radjowych, nazywamy drganiami **rezonansowemi**, a wszystkie inne — **wymuszonemi**.

Jeżeli odpowiednio zmienimy długość cewki lub anteny — wogóle — długość obwodu antenowego — kolejno dostroimy nasz obwód antenowy do coraz innej fali i w ten sposób możemy dostroić go wreszcie do fali wybranej przez siebie rozgłośni. Taki sposób dostrajania używa się jednak dość rzadko. Z innych sposobów, obecnie niemal wyłącznie stosowanym, jest sposób „**pojemnościowy**". Polega on na tem, że przez włączenie kondensatora*) równolegle do cewki, a więc pomiędzy antenę a uziemienie — zmniejszamy częstotliwość własną obwodu (mniejszej częstotliwości odpowiada fala dłuższa) a włączając szeregowo z cewką, t. j. pomiędzy cewkę a antenę lub uziemienie zwiększamy częstotliwość własną (krótsza fala). Jeżeli włączony kondensator jest „zmienny", to obracając jego gałkę będziemy stopniowo zmniejszać lub zwiększać częstotliwość własną obwodu i w ten sposób dostroić się do rezonansu z falą żądanej długości. Przez pełny obrot jednak kondensatora nie możemy pokryć wszystkich stacyj od 200 do 3000 m., a tylko połowę tego zakresu. Dlatego w odbiorniku wstawiamy dwie cewki: mniejszą dla odbioru fal od 200 do 600 m i większą dla odbioru fal od 900 do 2000. Przez obrót t. zw. „gałki falowej" włączamy między antenę a ziemię jedną z tych cewek a wyłączamy drugą. Kondensator zmienny włączony jest na skali. W praktyce kondensator zmienny włącza się zazwyczaj równolegle do cewki, a w pewnych wypadkach, dla „skrócenia" zbyt długiej anteny, włącza się pomiędzy cewkę a antenę kondensator stały.

Umiemy więc dostrajać nasz obwód antenowy do żądanej długości fali, ale... cóż nam z tego, kiedy stacja lokalna działa tak silnie na antenę, że nawet wymuszone drgania spowodowane przez tę stację są jeszcze silniejsze od drgań rezonansowych, wzbudzanych przez stacje dalsze! W rezultacie stację lokalną słychać na wszystkich falach!

— Czy nie można jej jakoś ścisnąć żeby nie wychodziła poza obręb kilku podziałek kondensatora?

— Można! — A jak? — Opiszemy w następną sobotę.

*) Cewka samoindukcyjna jest to drut izolowany nawinięty na szpuli. Rodzaj szpuli i sposób nawinięcia mają stosunkowo niewielkie znaczenie, ważnem natomiast jest: liczba zwojów i średnica cewki, od tego bowiem zależy zasadnicza właściwość cewki — jej **samoindukcyjność**.

*) **Kondensator** — prosty przyrządzik elektryczny **odznaczający** się względnie dużą „pojemnością elektryczną" mierzoną w centymetrach (pojemności elektrycznej a nie linjowych) albo w mikrofaradach. K. bywają stałe (stała pojemność) i zmienne. Prąd stały, **ani** wolnozmienny przez kondensator nie **przechodzą**, natomiast prąd szybkozmienny przechodzi zupełnie łatwo i dobrze jak przez przewodnik.

Ojciec św. stworzył nowe słowo

Chociaż łacina jest językiem **martwym**, jednakże niedawno stworzono nowe **słowo** łacińskie dla określenia radja, a **mianowicie** „Marconiana". Wyraz ten **został użyty** po raz pierwszy przez Papieża **Piusa XI** w przemówieniu do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires. **Papież** powiedział tedy, że zapomocą **marconiany** śledził obrady Kongresu.

Czy wiecie, że...

Radjo angielskie wprowadziło naukę gry na fortepianie przez radjo. Uczniowie zarówno jak i nauczyciel muszą mieć ponumerowane klawisze tak, aby można było dyktować: klawisz 4, klawisz 12 itd.

Międzynarodowy Związek Radjowy w Brukseli zawiadomił wiedeńską **stację** nadawczą, że techniczne badania wykazały **iż** stacja ta pracuje na najbardziej precyzyjnej jednolitej fali, nie wykazując **żadnych** odchyleń. Stacja ta uznana została **za** wzór dla innych europejskich stacyj.

W Paryżu zdarzył się rzadki wypadek, że na żądanie radjosłuchaczy program został powtórzony zaraz po pierwszym wykonaniu. Pieśni odśpiewane przez Margueritę Greyval zyskały tak wielkie uznanie, że słuchacze gremjalnie oblegali telefony radja: Zawiadomiona o tem śpiewaczka natychmiast powtórzyła swój program.

Tak, jak Polskie Radjo zbudowało stację w Toruniu, również własnemi siłami Bolonja zbudowała sobie stację nadawczą całkowicie z włoskiego materjału. **Długość fal** nie jest jeszcze podana do **wiadomości**. Siła stacji 50 kw.

„Rundfunk" podaje oficjalnie wiadomość o projekcie uruchomienia w Saarbruecken nowoczesnej stacji radjowej, z okazji powrotu terytorjum Saary do Rzeszy.

Kemal Pasza zabronił nadawania **przez** radjo narodowej muzyki tureckiej. Dozwolona jest tylko nowoczesna muzyka, komponowana według wzorów europejskich.

Warszawskie studjo przeprowadziło szereg prób i doświadczeń dla określenia **szybkości**, z jaką mogą być wypowiadane **wiadomości**, feljetony i wykłady, aby były należycie zrozumiane. Określono, jako dopuszczalną liczbę — **110 słów na minutę**. Miara ta używana jest do obliczania **długości** trwania krótkich audycyj słowa **mówionego** — dla dostosowania ich do **oznaczonego** czasu.

Dokonano w Warszawie **ciekawego doświadczenia**: wyświetlono w **różnych kinach** zdjęcia pewnych miejscowości, o których jednocześnie opowiadał **prelegent**. Kina podawały przez głośnik dany **odczyt**, jako akompanjament do wyświetlanych **filmów**. Doświadczenie to wskazało drogę **różnych** możliwości **współpracy radja z kinem**.

Radjo w dniu Imienin Pana Prezydenta

Dzisiejsze audycje okolicznościowe rozgłośni polskich

W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, Polskie Radjo transmitować będzie z Filharmonji Warszawskiej Wielki Koncert — Akademję ku uczczeniu Imienin Pana Prezydenta. W koncercie udział wezmą: znana skrzypaczka Colette Frantz i Orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją kapelmistrza Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka polska. O wcześniejszej godzinie tegoż dnia bo o 18,00 p. Antoni Zachemski wygłosi przed mikrofonem odczyt „Pan Prezydent wśród ludu", następnie o godz. 18,45 transmitowana zostanie audycja z Poznania „Lekcja w szkole powszechnej poświęcona Panu Prezydentowi". Lekcję prowadzi prof. St. Strugarka w klasie VI Szkoły Powszechnej gimn. im. Mickiewicza w Poznaniu.

Zapaleńcy, nałogowcy i światowcy

Ciekawe typy radjosłuchaczy

W wieku analizy i wprowadzenia wszystkiego do statystyki, również i radjosłuchacz nie może uniknąć klasyfikacji. Musi on należeć do jakiejś kategorji słuchaczy. A kategorji tych jest cztery. Są więc radjosłuchacze: obojętni, radjo-nałogowcy, słuchacze krajowi i „wybredni-światowcy".

Grupę pierwszą stanowią radjosłuchacze obojętni — bierni. Tacy są tolerantami sympatycznymi: słuchają, ale mogą również dobrze nie słuchać. Ta grupa jest liczniejsza, a przedstawiciele jej prawie wszyscy, a mówimy już o osobach samodzielnych, mają instalacje radjowe, bo nie wypada wszak prowadzić domu bez radja.

Drugą grupę stanowią tacy, co muszą mieć radjo. To są już „nałogowcy radjowi", którzy zamiłowanie posunęli tak daleko, że nie mogą poprostu pracować, myśleć, odpoczywać, a bodaj zasypiać, jeśli nie słyszą dźwięków muzyki lub śpiewu z głośnika swego aparatu. Są to najczęściej ludzie starsi, spracowani lub osoby o pewnych znowu dyspozycjach psychicznych. Dla tej grupy, jak i dla poprzedniej, program jest rzeczą obojętną. Niewiele tu waży kto gra, co gra i skąd. Jeżeli grają lub śpiewają za głośno, wystarczy wtedy ściszyć aparat.

Grupę trzecią i bodaj najpoważniejszą stanowią radjosłuchacze, orjentujący się w programach, posiłkujący się niemi i tacy, co układają sobie z programów własny repertuar, wedle osobistych upodobań i potrzeb. Najliczniej reprezentują tę grupę niewiasty, od najstarszych do najmłodszych, młodzież męska, zwłaszcza w wieku szkolnym, melomani, miłośnicy żywego słowa, ludzie interesu, świat pracy, słowem — t. zw. słuchacz przeciętny. W tej grupie ludzie polegają również na programach krajowych i może dlatego najliczniej i najchętniej zasypują swoje stacje korespondencją.

Jeszcze jedną warstwę o pewnem obliczu stałości upodobań i wymagań, stanowią słuchacze, interesujący się nietylko programem stacyj krajowych, ale wybiegający daleko poza jego granice na falach swych odbiorników. Są to powiedzmy żartobliwie, „badacze programów", ludzie, którzy potrafią okradać się z godzin snu, aby np. podsłuchiwać Argentynę, Sowiety lub Bandboeng. Są to najsympatyczniejsi zapaleńcy radjowi — element twórczy przez aktywność swej pozycji biernej, jako słuchaczy. Najliczniej rekrutują się ze starszej młodzieży, lub gentlemanów statecznych, zabezpieczonych na stare lata, ludzi żyjących dostatnio. Skrajnem niejako ich skrzydłem albo szczytem — są już krótkofalowcy, właściwi radjoamatorzy, eksperymentatorzy.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Rolnictwo pomorskie

domaga się utworzenia spółdzielczego związku okręgowego w Toruniu

Rada Pomorskiej Izby Rolniczej na odbytem w dniu 29. 1. 1935 r. posiedzeniu przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rada Pomorskiej Izby Rolniczej wita z zadowoleniem połączenie za inicjatywą Rządu 9-ciu polskich związków rewizyjnych w jedną organizację pod nazwą: „Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych Rz. P." Doniosły ten fakt oznacza dla Pomorza usunięcie dwutorowości i daje możność realizacji planu odrodzenia i rozbudowy polskiej spółdzielczości rolniczej na Pomorzu, która na skutek kryzysu poniosła dotkliwe straty. Doceniając w pełni znaczenie spółdzielczości, zwłaszcza w dobie kryzysu dla szerokich mas drobnych rolników i osadników, Rada Pomorskiej Izby Rolniczej stwierdza, że dla dokonania tych licznych zadań, które spółdzielczość ma do spełnienia na terenie Pomorskiej Izby Rolniczej koniecznością jest utworzenie autonomicznego Związku Okręgowego dla Pomorza z siedzibą w Toruniu. O utworzeniu Związku Okręgowego dla Pomorza nie powinna decydować jedynie sprawa samowystarczalności Okręgu, lecz przedewszystkiem względy narodowościowe, państwowe jak i gospodarcze.

Wychodząc z powyższych założeń, Rada deklaruje swą gotowość ścisłej współpracy ze Związkiem Okręgowym nad dziełem rozbudowy spółdzielczości rolniczej na Pomorzu, przy pomocy powołanej w tym celu Komisji Spółdzielczej przy Pomorskiej Izbie Rolniczej, przy czynnym współudziale Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego".

Powyższa rezolucja oznacza zajęcie wyraźnego stanowiska pomorskiego samorządu rolniczego wobec świeżo dokonanej za inicjatywą Rządu reorganizacji ruchu spółdzielczego w Polsce. Jak wiadomo, w dniu 24. 1. 1935 r. obradowała w stolicy poraz pierwszy Rada Główna zespołu 9-ciu związków rewizyjnych pod nazwą „Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych Rz. P." W obradach Rady brali udział z Pomorza pp. dyr. Państwowego Banku Rolnego, **T. Narbutt**, i prezes **W. Hulewicz.** Rada dokonała wyboru władz Związku i uchwaliła budżet na rok bieżący. Statut Związku przewiduje, że teren działalności **Związku dzieli się na okręgi**, w których utworzone zostaną „Okręgowe Związki", **a dalej, że „o tworzeniu Okręgu Związku, jego granicach, siedzibie i nazwie decyduje Rada Główna na wniosek Zarządu Głównego". Rada Główna poleciła Zarządowi** przygotować wnioski, tyczące **utworzenia związków okręgowych**, i przedstawić je na przyszłe zebranie Rady.

Dowiadujemy się, że **utworzenie związku okręgowego dla Pomorza znajduje się dopiero w stadjum rozważań.** Istnieją pewne tendencje, by spółdzielczość pomorską włączyć do okręgu poznańskiego. Zwolennicy tej koncepcji wysuwają obawę, że pomorski związek okręgowy jako zbyt mały, nie będzie finansowo samowystarczalnym.

Wyżej przytoczona uchwała Izby Rolniczej tym tendencjom wyraźnie się przeciwstawia. Wydaje nam się, że przytoczone w rezolucji argumenty są zbyt silne, by można lekko przejść nad nimi do porządku dziennego.

Ubiega właśnie 10 lat od czasu, gdy rolnictwo pomorskie dało wyraz potrzebie samodzielnego kierowania ruchem spółdzielczym, przez założenie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu. Sądzimy, że tego **poważnego 10-letniego dorobku rolnictwa pomorskiego nie należy lekceważyć.** Byłoby to sprzeczne ze statutem Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, który zaleca „uwzględnianie w jaknajszerszym stopniu odrębności regjonalnych..." Otóż stwierdzić należy, że **odrębności Pomorza w stosunku do woj. poznańskiego są większe, niżby to się mogło wydawać.** Na Pomorzu mamy większe niż w poznańskiem rozdrobnienie gospodarstw rolnych i tem samem potrzeby w zakresie spółdzielczości są tu większe.

Weźmy tak silnie na Pomorzu rozwinięte osadnictwo, dla którego spółdzielczość jest wprost życiową koniecznością. Pozatem problem narodowościowy istnieje na Pomorzu w daleko ostrzejszym stopniu, niż w poznańskiem. **Nie jest wprost do pomyślenia, by przy pozostawieniu na Pomorzu samodzielnego związku rewizyjnego niemieckiego nie miał istnieć równoważnik w postaci związku okręgowego w Toruniu.** Zawsze działalność miejscowego związku będzie sprężystsza i aktywniejsza od działalności związku, mającego swą siedzibę w Poznaniu. Siła atrakcyjna związku polskiego musiałaby osłabnąć wobec związku niemieckiego. **Do tego dopuścić nie wolno.** Sądzimy, że znajdą się jeszcze inne argumenty na poparcie słusznego postulatu rolnictwa pomorskiego. Najważniejszym z nich jest wzgląd na interes państwowy. **Polska racja stanu nie dozwala, byśmy się w jakiejkolwiek dziedzinie wycofywali z Pomorza, które ma być osią polskiej polityki mocarstwowej.** Wobec tego nakazu sprawa samowystarczalności związku okręgowego na Pomorzu nie może być momentem decydującym, zwłaszcza że woj. pomorskie niebawem będzie powiększone o 4 powiaty z woj. warszawskiego i 5 powiatów z woj. poznańskiego. Sądzimy zresztą, że **w razie potrzeby społeczeństwo rolnicze Pomorza przy pomocy swego samorządu znajdzie potrzebne środki dla utrzymania tak potrzebnej mu instytucji.**

Jakie podatki trzeba zapłacić w lutym?

W miesiącu lutym płatne są następujące podatki:

1) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu styczniu 35 roku przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 lutego — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od zajęć zawodowych, w wysokości przypadającej od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu styczniu 1935 r.

3) do 28 lutego — podatek od nieruchomości za IV kwartał 1934 r.

4) do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1935, przez osoby fizyczne obowiązane do składania zeznań o dochodzie.

5) do 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1935 r.

6) do 5 lutego — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1935 r.; do 20 lutego — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni lutego br.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zawieszenie egzekucyj rolniczych przez urzędy rozjemcze

Projekt rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości

W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, dotyczące sposobu zawieszania przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich egzekucyj, prowadzonych przez instytucje kredytowe.

Główne zasady projektowanego rozporządzenia streszczają się w sposób następujący: Urząd rozjemczy może na wniosek dłużnika zawiesić egzekucję, prowadzoną przez instytucję wierzycielską, a więc przez instytucję kredytową, która udzieliła rolnikowi pożyczki. Jeżeli bowiem dłużnik posiada warunki potrzebne dla zawarcia układu konwersyjnego, to na instytucji wierzycielskiej ciąży obowiązek zawarcia takiego układu z właścicielem gospodarstwa wiejskiego grupy A i B (podział na grupy gospodarstw wiejskich dokonany został przez ostatnio wydane dekrety o oddłużeniu rolnictwa i rozporządzenie wykonawcze, ustalające przydział gospodarstw do poszczególnych grup w poszczególnych województwach).

Do wniosku o zawieszenie postępowania egzekucyjnego dłużnik powinien dołączyć wyjaśnienia, w których oznaczy wszystkie gospodarstwa wiejskie posiadane przez dłużnika z podaniem wielkości ich obszaru, wskaże czas i tytuł powstania długów, na którego podstawie toczy się postępowanie egzekucyjne, oraz poda zestawienie ogólnego swego zadłużenia, jeżeli jest posiadaczem gospodarstwa, należącego do grupy B. Do wniosku dołączyć musi dłużnik również dokument, doręczony mu przez komornika jako dowód wszczęcia postępowania egzekucyjnego.

Przewodniczący urzędu rozjemczego wysyła odpis wniosku do instytucji wierzycielskiej i wyznacza termin dla przesłuchania stron i wydania decyzji najdalej w ciągu 14 dni od wniesienia wniosku. Decyzję o zawieszeniu postępowania, względnie o odrzuceniu wniosku dłużnika wydaje przewodniczący urzędu rozjemczego, a postanowienie to jest natychmiast wykonalne.

Postanowienie zawieszenia postępowania egzekucyjnego może być zaskarżone do Sądu Okręgowego. Natomiast postanowienie odmawiające zawieszenia postępowania egzekucyjnego nie ulega zaskarżeniu.

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem ogłoszenia.

15 lutego — IV rata podatku obrotowego

Termin płatności IV raty państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934 dla przedsiębiorstw nieprowadzących księg handlowych, zajęć przemysłowych, — oraz wolnych zajęć zawodowych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 19. 9. 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 821 par. 82 punkt e) został przesunięty na dzień 15 lutego 1935 r. Niewpłacone wtym terminie zaliczki uważa się za zaległości, podlegające przymusowemu ściągnięciu.

Rzut oka na aktualną sytuację rolnictwa na Pomorzu

Przemówienie prezesa Pom. Izby Rolniczej p. Donimirskiego na posiedzeniu Rady PIR.

II.

ANOMALJE ZASTAWÓW ZBOŻOWYCH

Zdawało się, że pod wpływem wyżej zobrazowanego przewidywania stanu rzeczy, poważny ten instrument polityki zbożowej ma w tym roku szczególnie zdrowe podstawy. I znów rzeczywistość gospodarcza zadała kłam przewidywaniom. Stanęliśmy ponownie wobec zjawiska z roku poprzedniego, charakteryzującego się tem, że pierwsze raty kredytu rejestrowego i zaliczkowego rolnik spłacać musi, sprzedając zboże **po cenie niższej od tej, jaka była w chwili zaciągania tego kredytu.** W ten sposób znaczenie kredytu zastawowego, jako regulatora podaży, tracić musi na realnej wartości.

Rolnictwo w pełni docenia ten środek współdziałania ze swej strony w regulowaniu podaży i utrzymania cen, domagać się jednakże musi stanowczo, żeby wszystkie możliwe środki zostały puszczone w ruch, celem spowodowania **stopniowego wzrostu cen w takich rozmiarach, żeby zapewnić rolnikowi, korzystającemu z kredytu zaliczkowego lub zastawowego, nie tylko pokrycie poniesionych kosztów i strat, ale danie mu pewnego zysku,** który stanowi przecież jedyną pobudkę do korzystania z tych kredytów.

POMORZE GŁÓWNYM REJONEM PRODUKCJI BEKONÓW

Obok zagadnienia zbożowego drugą najważniejszą dziedziną gospodarczą dla rolnika pomorskiego jest **zagadnienie hodowlane.** Niestety i na tym odcinku nie lepiej przedstawia się położenie rolnictwa. Obok depresji w zakresie cen bydła i nabiału szczególny nacisk położyć muszę na katastrofalny stan, jaki się wytwarza w dziedzinie **zbytu trzody chlewnej,** powodujący wprost rozpacz rolnika, przedewszystkiem drobnego, gdyż, jak wiemy, w przeciętnem drobnem gospodarstwie rolnem na Pomorzu **świnia jest najważniejszym artykułem produkcji.**

Podstawowe znaczenie w tym zakresie ma szeroko rozwinięta na naszym terenie hodowla trzody bekonowej. Zagadnienie to doceniamy jako pierwszorzędne dla Pomorza i Izba kilkakrotnie już wobec miarodajnych czynników interwenjowała w zakresie bekonowym, w ostatnich zaś tygodniach, po przeprowadzeniu gruntownych badań, wyraziła swą opinję w tej sprawie w obszernym memorjale, złożonym w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Stoimy na stanowisku, że **Pomorze predestynowane jest do pokrywania zapotrzebowania na pierwszorzędny materjał eksportowy** dzięki temu, że ma już w szerszych rozmiarach, niż na innych terenach kraju, hodowlę trzody odpowiednio dostosowaną i zorganizowaną pod znakiem bekonu, co według wszelkich zasad racjonalnej gospodarki krajowej, winno mieć ten skutek, żeby kontyngenty przerobu, przydzielane przez Związek Bekonowy bekoniarniom pomorskim, nie **były redukowane z uwagi na zmniejszające się możliwości zbytu do Anglji,** przy równoczesnem rozszerzaniu produkcji bekoniaków na innych terenach, nie mających w tym względzie odpowiedniego materjału, ani praktyki hodowlanej. Zdaniem Izby nasza polityka eksportowa powinna pójść w tym kierunku, aby Pomorze, jako okręg wyspecjalizowany w zakresie produkcji świni bekonowej, zostało uznane jako **główny rejon produkcyjny.**

Dalej, uważamy przydział tylko 50 proc. ogólnego przerobu bekoniarni rolnikom w postaci kontyngentów dostawy, jako krzywdzący nas, a dający nieproporcjonalny zysk bekoniarniom, wobec czego domagamy się, żeby cały przerób poszczególnych przetwórni bekonowych wypełniony został dostawą kontraktową. Jakkolwiek zasadniczo nie zwiększy to ilościowo zbytu, w wyższym jednak niż dotychczas stopniu da możność rolnictwu korzystania z opłacalnych cen.

W obliczu jednakowoż niebezpieczeństwa dalszego spadku kontyngentu dostaw bekonów do Anglji, szukać musimy także innych środków zaradczych, co skieruje działalność Izby na przestawianie hodowli trzody w miarę możliwości zbytu w kierunku produkcji świń typu słoninowego.

Przed przeszło rokiem tj. z końcem 1933 r. Gdańsk wprowadził na swoim terenie przymusową państwową regulację obrotu produktami rolnemi. Jako teren deficytowy pod względem produkcji rolniczej przy ograniczonym i usystematyzowanym odbiorze tych produktów, stworzył sobie możność wyznaczania cen płodów rolnych, odpowiadających kosztom produkcji własnego rolnictwa.

Skutkiem tej polityki Gdańsk przestał odgrywać rolę eksportera płodów rolnych, jak to robił dawniej, **zakupując ogromne ich ilości z Polski na eksport,** a ograniczył się tylko do zaopatrzenia własnego konsumenta. W tym właśnie fakcie tkwi sekret tak nieproporcjalnego zmniejszenia się zapotrzebowania Gdańska na płody rolne w stosunku do okresu przedkontyngentowego, albowiem obecny import odgrywa tylko rolę czynnika **uzupełniającego produkcję gdańskiego rolnictwa** do wysokości zapotrzebowania wewnętrznego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 31 stycznia br.

Żyto 407 ton 15,50—15,25—15,50; Pszenica stand. 15,50—16; Jęczmień: browarowy 21,50—22; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; Owies 14,75—15; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 23,50—24,25; IB 0—65 proc. 22—23,25; II 55—70 proc. 17,25—18; razowa 0—95 proc. 18—18,25; poślednia poniżej 70 proc. 14,25—15; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 29—31; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; II D 45—65 proc. 20,75—21,25; IIF 55—65 proc. 16,25—16,75; IIIA 65—70 proc. 14,25—15,25; IIIB 70—75 proc. 12,50—13; razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10—10,50; pszenne miałkie 9,75—10,25; średn. 9,75—10,25; grube 10,25—10,75; Otręby jęczmienne 11—12; Rzepak zimowy bez worka 40—42; Rzepik zimowy bez worka 38—39; Mak niebieski 35—38; Gorczyca 38—42; siemię lniane 42—44; Peluszka 26—28; Wyka 27—29; Groch polny 28—32; Wiktorja 37—43; Folgera 28—33; Tymotka 55—65; Łubin żółty 9—10; Rajgras angielski 90—110; Koniczyna żółta, odłuszczona 72—80; biała 90—120; czerwona surowa 110—130; czerwona czyszczona 135—155; szwedzka 190—230; Płatki ziemniaczane 11—11,50; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17,50—18,50; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,25—3,75; prasowana 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,50—21.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 1 lutego br.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,20—10,40; żyto 120 funtów eksp. 9,75; żyto 120 funtów kons. 9,75; jęczmień I jakości eksp. 12,50—13; jęczmień średni według próby 11,85—12,40; jęczmień 114—115 funt. eksp. 11,70; jęczmień 110-11 funt eksp. 11,30; jęczmień 105-106 funtów eksp. 9,75; owies eksp. 8,10—8,80; owies kons. 23—25,50; otręby żytnie 6,25—6,40; otręby pszenne 6,80; peluszka 14,50—16,15; gorczyca żółta 24—26; mak niebieski 22—24,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja spokojna.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 1 lutego br.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,89—57,83; dolar 3.07—3.09; marka niemiecka 115—117.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,81—57.93; Berlin 122.93—123.17; Nowy Jork 3.0800—3.0860; Londyn 15.01—15.05.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja stała:

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 29 bm.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyż. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 27—31; mięsiste 25—27. Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyż. wartości rzeźnej 28—30; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 23—27; pełnomięsiste 18—22; licho odżywione 10—15; Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej 32—35; pełnomięste 27—31; mięsiste 22—26; Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najlichsze 10—15; Owce: opasy polne, opasy chlewne 28—30; średnio tuczone jagnięta, i starsze skopy tuczone 25; tłuste, pełnomięsiste owce 22. Świnie: tłuste ponad 150 kg. żywej wagi: 41—43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 38—40; pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 36—38; pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 33—35; mięsiste od 60 do 80 kg żywej wagi 30—32; Maciory 30—35. Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. żywej wagi.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION. B. HOZAKOWSKI — TORUŃ.

z dnia 28 bm.

Płacono za koniczynę czerwoną 95—125; koniczynę białą 75—100; koniczynę szwedzką 180—250; koniczynę żółtą 60—70; koniczynę żółtą w łuskach 30—35, inkarnatkę 130—160; przelot 50—70; rajgras krajowy 70—90; tymotkę 36—65; seradelę 9—12; wykę latową 24—26; wiczkę zimową 60—75; peluszkę 24—26; groch Wiktorja 36—42; groch polny 28—32; groch zielony 30—35; bobik 22—26; gorczycę 40—44; rzepak 36—38, rzepik 35—38; łubin niebieski 8—9; łubin żółty 9—10; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 33—35; mak biały 40—44; tatarkę 20—25; proso 20—25;

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 31 stycznia.

Papiery wartościowe.

3 proc. poż. budowlana 46,65; 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 119; 5 proc. poż. konwersyjna 67,25—67,30; 6 proc. pożyczka dolarowa 75,30; 4 proc. poż. premj. dolarowa 53,38; 7 proc. poż. stabiliz. 71,25—71,50; 8 proc. listy ziemskie dol. 49,25; 4 proc. listy zastawne ziemskie 53,75—54; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy stare 70, nowe 62,13—61,63—61,88, drobne 62,38; 5 proc. listy zastawne Łodzi stare 62 nowe 53,75—53,50; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 5 proc. 193 r. 50.50; 10 proc. listy zastawne Siedlec 5 proc. 1933 r. 41; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 66,25. Tendencja dla pożyczek przeważnie utrzymana, dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgja 123.60, 123.91, 123.29; Gdańsk 172.84, 173.27, 172.41; Holandja 358.30, 354.20, 357.40; Londyn 25.99, 26.12, 25.86; Nowy Jork 5.33½, 5.36½, 5.30¾; Nowy Jork telegr. 5.33⅝, 5.36⅝, 5.30⅝; Paryż 34.93, 35.02, 34.04; Praga 22.12, 22.17, 22.07; Szwajcarja 171.42, 171.84, 171.00; Włochy 45.25, 45.37, 45.13. Berlin 212.65, 213.65, 211.65.

Akcje.

Bank Polski 96,75, Lilpop 10. Tendencja przeważnie utrzymana.

Nadzwyczajna danina majątkowa

Obliczanie i pobór

Minister Skarbu wydał rozporządzenie o obliczaniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1935 r. — Nadzwyczajna danina majątkowa obliczana jest i płacona w trzech grupach kontyngentowych.

W pierwszej grupie kontyngentowej płatnicy podatku gruntowego, płacący ten podatek w wys. od 25 zł. do 60 zł. rocznie bez degresji — opłacają daninę majątkową w dwóch terminach: zaliczkę w wysokości 11% podatku gruntowego do dnia 30-go kwietnia 1935 r., i resztę daniny do dnia 30 listopada r. b. — Płatnicy podatku gruntowego, płacący go ponad 60 zł. rocznie bez progresji — opłacają daninę majątkową: zaliczkę w wys. 22% podatku gruntowego do dnia 30 kwietnia r. b. i resztę do dnia 30 listopada r. b.

W drugiej grupie kontyngentowej termin płatności całej daniny upływa z dniem 30-go czerwca r. b., a w trzeciej grupie kontyngentowej — z dniem 31-go sierpnia r. b.

O wysokości zaliczek urzędy skarbowe zawiadamiają płatników pisemnie do dnia 15-go kwietnia r. b., a nakazy zapłaty całej daniny majątkowej doręczone będą płatnikom: I-ej grupy kontyngentowej — do dnia 15 listopada r. b.; II-ej grupy — do dnia 15 czerwca r. b.; III-ciej grupy — do dnia 16 sierpnia r. b.

W razie doręczenia nakazów zapłaty całej daniny, względnie zaliczki na nią po tych terminach, danina majątkowa płatna jest w ciągu dni 14-tu po dniu doręczenia.

Niezapłacone w terminie kwoty daniny majątkowej stają się zaległością i podlegają egzekucyjnemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę w wys. 12% i kosztami egzekucyjnemi. Od odroczonych kwot daniny majątkowej pobierane będą odsetki za odroczenie w wys. 6%.

Prawo odwołania od nakazów zapłaty daniny majątkowej przysługuje płatnikom w ciągu 30-tu dni od doręczenia nakazu zapłaty. — W odwołaniu jednak płatnicy mogą podnosić jedynie zarzuty co do braku obowiązku uiszczenia daniny majątkowej. Odwołania, dotyczące podstawy obliczenia daniny majątkowej pozostawione będą bez rozpatrzenia. Natomiast zmiany w wysokości państwowego podatku gruntowego, w wysokości obrotu, oraz przychodu, względnie wartości czynszowej — pociągają za sobą z urzędu zmianę w wysokości wymiaru daniny majątkowej. Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej prostują władze skarbowe z urzędu, lub na wniosek płatnika.

Odwołania wniesione po terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia. W razie jednak ważnych powodów, dla których nastąpiło przekroczenie tego terminu, dyrektorzy izb skarbowych mogą darować skutki tego przekroczenia i odwołanie rozpatrzeć. Odwołania wnosić należy do tej władzy skarbowej, która wydała nakaz zapłaty, rozstrzyga zaś te odwołania władza skarbowa bezpośrednio wyższej instancji.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 30-go stycznia r. b.

Udział spółdzielczości w obniżeniu ceny pomarańcz

Na skutek porozumienia z Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Wewnętrznych Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" pierwszy przystąpił do zwalczania spekulacji pomarańczowej kupców prywatnych. Związek zakupił większą partję pomarańcz, które po cenach ustalonych (zł. 1,30 kg.) są sprzedawane we wszystkich sklepach spółdzielczych w Warszawie. Ogółem Związek sprzedał do tej pory przeszło 4.000 skrzyń pomarańcz. Dalsze transporty są w drodze. Obecnie akcję zwalczania spekulacji pomarańczowej rozszerzył Związek na ważniejsze ośrodki, jak Zagłębie i Łódź. Akcja Związku daje pomyślne rezultaty, gdyż spekulacja pomarańczowa załamała się i kupcy prywatni zaczynają sprzedawać pomarańcze po cenach ustalonych.

Przy tej okazji szerokie rzesze konsumentów mogły się przekonać, jak ważną rolę gra ruch spółdzielczy w normowaniu cen na produkty pierwszej potrzeby, że tylko drogą spółdzielczą da się zwalczyć wyzysk pośredników prywatnych.

Kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt

odbywać się będzie w Zagórzu Pomorskiem

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że dnia 15 lutego 1935 r. rozpoczyna się **kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt,** który trwać będzie 5 miesięcy.

Kurs odbędzie się w Zagórzu Pomorskiem powiat Morski, poczta w miejscu.

Zgłoszenia należy kierować do Kierownictwa Kursu, które udziela również szczegółowych informacyj.

Od kandydatek wymaga się: a) ukończenie lat 16 oraz b) przedłożenie: 1) metryki chrztu, 2) świadectwa z Szkoły Powszechnej, 3) świadectwa moralności i 4) świadectwa lekarskiego i szczepienia ospy.

Przy szkole znajduje się internat, za który uczenice w nim mieszkające opłacają miesięcznie 30 zł. Opłata za samą naukę wynosi 32 zł. łącznie z wpisowem.

Program nauczania obejmuje wszystkie działy praktycznego gospodarstwa domowego jak: pranie, prasowanie, gotowanie, pieczenie i smażenie, krój, szycie, hafty i szydełkowe roboty, poza tem warzywnictwo hodowla świń, bydła i drobiu, mleczarstwo.

Ponadto będą się odbywały wykłady z nauki religji, języka polskiego, rachunków i historji oraz wykłady o umiejętności prowadzenia letnisk i obsłudze letników.

Szkoła w Zagórzu posiada własne gospodarstwo rolne, na którem uczenice będą prowadziły ćwiczenia praktyczne.

Indje Brytyjskie i cała Południowa Ameryka na Targach Poznańskich

Po raz pierwszy na Targach Poznańskich biorą udział wszystkie państwa Ameryki Południowej, Meksyk oraz Indje Brytyjskie. Za względu na kompensatę z temi państwami, wskazany jest udział firm eksportowych interesujących się południowo-amerykańskim i indyjskim rynkiem, które reprezentują wspólnie chłonność 500 miljonów mieszkańców.

Ustalenie ceny spirytusu na kampanję 1934-35 r.

P. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych wydał rozporządzenie ustalając podstawową cenę za spirytus na kampanję r. 1934-35.

W myśl tego rozporządzenia podstawowa cena za 1 hl. 100 proc spirytusu surowego, który w ciągu kampanji 1934-35 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez gorzelnie rolnicze, został ustalony dla województwa poznańskiego na zł 58,63, pomorskiego — zł 61.74.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO BANKU AKCEPTACYJNEGO.

Odbyło się zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Akceptacyjnego, na którem między innemi uchwalono powiększyć dotychczasowy kapitał zakładowy Banku do wysokości 20 miljonów złotych.

OBECNE ROKOWANIA HANDLOWE POLSKI.

Oprócz rokowań o traktat handlowy z Wielką Brytanją, prowadzonych w Londynie, prowadzone są w chwili obecnej w Warszawie odcinkowe rozmowy, dotyczące poszczególnych punktów stosunków handlowych Polski z Danją i Czechosłowacją. Ponadto, w Bukareszcie prowadzone są rozmowy techniczne o wykonanie umowy polsko - rumuńskiej z dnia 14 grudnia 1934 r. W najbliższej przyszłości spodziewane są odcinkowe rozmowy z Estonją, oraz załatwienie spraw płatności za nasz eksport do Brazylji.

REGLAMENTACJA HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI.

W ostatnich dniach ukazało się w druku wydawnictwo Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie p. t. „Reglament handlu zagranicznego Polski". Wydawnictwo to zawiera wszelkie przepisy, dotyczące reglamentacji przywozu, wywozu oraz przepisy o obrocie kompensacyjnym.

WYMIANA TOWAROWA POLSKO-ESTOŃSKA.

Obroty handlowe między Polską i Estonją uległy ostatnio skurczeniu na skutek ograniczeń, stosowanych przez Estonję do importu Polski. Saldo wymiany towarowej pozostało dla Polski aktywne, mianowicie przywóz z Polski do Estonji wyniósł 1,7 milj. koron, zaś wywóz z Estonji do Polski — 730 tys. koron. Stąd saldo na korzyść Polski wynosi około jednego miljona koron estońskich.

REORGANIZACJA „ORBISU".

Odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Polskiego Biura Podróży „Orbis". Nowy dyrektor naczelny mjr. Mieczysław Fularski przedstawił radzie nadzorczej sprawozdanie z działalności reorganizacyjnej „Orbisu", oraz program działalności na r. b. W planie pracy na r. 1935 przewidziane jest znaczne rozszerzenie działalności instytucji, która ma się stać narodowem biurem podróży i i organem wykonawczym czynników państwowych w zakresie turystyki, rozumianej jako nowy dział gospodarstwa narodowego.

Zagraniczne

MIĘDZYNARODOWA KONWENCJA BAWEŁNIANA.

Z inicjatywy prezydenta Roosevelta podjęto obecnie prace nad projektem międzynarodowej konwencji w sprawie kontroli nadwyżek bawełny. Konwencja taka umożliwiłaby krajom, produkującym surową bawełne osiągnięcie wyższych cen.

GENERAL MOTORS I FIAT PRZEJMUJĄ FABRYKĘ BELGIJSKĄ.

Prowadzone są pertraktacje koncernu General Motors oraz Fiata w sprawie przejęcia Minerwa Motors w Antwerpji, jedynej belgijskiej fabryki samochodów. Fabryki Minerwy mają być przeobrażone w warsztaty montażowe obu tych koncernów, które na terenie belgijskim będą współpracować.

BATA W SZWAJCARJI.

Rząd szwajcarski odmówił firmie Bat'a zezwolenia na uruchomienie prawie wybudowanej fabryki obuwia w Aargau. Zezwolono jedynie na produkcję obuwia gumowego. Bat'a produkować więc będzie w nowej fabryce śniegowce, kalosze, obuwie sportowe, i gimnastyczne.

NOWA FABRYKA JEDWABIU W JUGOSŁAWJI.

Donoszą z Belgradu, że grupa przemysłowców zamierza wybudować w Novisad wielką fabrykę jedwabiu naturalnego. Po uruchomieniu fabryki półfabrykaty potrzebne do produkcji materjałów jedwabnych, które dotychczas sprowadzane były z zagranicy, produkowane będą w kraju.

Na ziemiach Pomorza

Dzisiejsze święto

Dzień Matki Boskiej Gromnicznej

Święto Oczyszczenia N. P. Marji, przypadające czterdziestego dnia po Bożem Narodzeniu, nazywamy w Polsce świętem: „Matki Boskiej Gromnicznej". U ludu wiejskiego istnieje jeszcze nazwa „Gromnica", lub święto „Gromnicznej."

Według starej kościelnej tradycji niektórzy nazywają tę uroczystość także świętem „Ofiarowania Jezusa" gdyż N. P. Marja w dniu swego Oczyszczenia ofiarowała Syna swego w kościele i okupiła, stosownie do przepisów Starego Zakonu. Grecy określili to święto nazwą: „Spotkanie", albowiem stary Symeon i Anna spotkali w tym dniu Dzieciątko Jezus w świątyni, w której Je ofiarowali.

W pierwszych czasach chrześcijaństwa było święto dnia 2 lutego świętem ku czci Chrystusa, dopiero później stało się świętem Matki Boskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zaprowadził święto Matki B. Gromnicznej papież Gelazy (zmarł w r. 496) i odtąd odbywały się procesje, do kościołów przy udziale duchowieństwa i ludu, który z płonącemi świecami w rękach niósł obrazy N. P. Marji po ulicach miasta, śpiewając antyfonę na święto Jej Oczyszczenia. Niektórzy widzą w tych procesjach przeżytki obchodów pogańskich na cześć bóstw, które to obchody Kościół katolicki oczyścił i dostosował do kultu chrześcijańskiego.

Kult Matki Boskiej Gromnicznej, był wielki, specjalnie w naszym kraju, który już od zarania chrześcijaństwa w sercach ludu wiejskiego się ugruntował. W tym dniu lud gromadnie udaje się do kościoła, a głównie niewiasty ze świecami. Przyniesione świece poświęca kapłan przed rozpoczęciem nabożeństwa. Procesji kościelnej już dzisiaj niema. Podczas nabożeństwa, gustownie nieraz przystrojone świece palą się w rękach wiernych, którzy i po nabożeństwie starają się zapaloną świecę przynieść do domu. Dymem jej robią znak krzyża na drzwiach i używają tej świecy do różnych, nieraz zabobonnych zabiegów.

Luty w obyczaju ludowym

Już z początkiem tego miesiąca, a mianowicie ze świętem Matki Boskiej Gromnicznej dnia 2 lutego, wiąże się dużo prastarych zwyczajów, obrzędów i przysłów. Zwłaszcza łączy się z tem świętem wiele przepowiedni przyszłej pogody. Jeżeli w dniu M. B. Gromnicznej mrozu niema, jest to zapowiedzią późnej wiosny. Gdy przeciwnie mróz trzyma, mamy oznakę rychłego nadejścia pory wiosennej. Stąd też przysłowia:

„Gdy na Gromnicę z dachów ciecze, Zima długo się przewlecze."

Najczęściej wierzą po wsiach, że „Gromnica — to zimy połowica." Panuje też przekonanie, że „na Gromnicę niedźwiedź budę swoją poprawia, albo ją rozrzuca." Słońce na święto M. B. Gromnicznej jest przepowiednią zimna, śniegów, słoty, a także zarazy na owce. „Gdy słońce jasno świeci na Gromnicę, to przyjdą większe mrozy i śnieżyce."

Okres karnawałowy mija szybko i zbliża się koniec zabaw i wesołości. „W dzień Panny Gromnicznej, bywaj zdrów mój śliczny" — czyli, że już późno na zaloty. „Od Gromnic, do Gromnic, aż nie będzie nic" — mówi się o ludziach, ciągle odwlekających terminy umów lub zobowiązań.

Dnia 3 lutego obchodzi się św. Błażeja, patrona od bólu gardła. Tu i ówdzie święci się cienkie świeczki, zwane „błażejkami", któremi następnie owija się chore gardło. Dn. 4 lutego „święta Weronika, słonko pomyka," a w dniu następnym św. Agaty święcą po wsiach chleb, sól, czasem wodę, które bronią od pożaru. „Sól św. Agaty od ognia strzeże chaty."

Znów „po św. Dorocie (6 lutego) wyschną chusty na płocie". Dnia 14-tego obchodzi się św. Walentego, patrona od „wielkiej choroby", padaczki. „Św. Walek narobić może kalek." Także i w dniu św. Piotra (23-go) ciepło nie wróży rychłego nadejścia wiosny. Ze św. Maciejem (24-go) dużo jest związanych przysłów, jak np. „Św. Maciej zimę traci, albo ją bogaci." Wreszcie jeszcze jedna wróżba: „Gdy kot w lutym na słonku się grzeje, musi w marcu iść na przypiecek."

Port Helski w zimie



Lód, który ruszył częściowo w zatoce Puckiej, zatarasował na szczęście na krótki czas wejście do portu Helskiego i wcisnął się w ogromnych masach do wnętrza portu. Ze zmianą kierunku wiatru na północy olbrzymie odłamy kry spłynęły w głąb zatoki Gdańskiej, odepchnięte od brzegów Helskich naporem wichury. Tem samem uwolniony został z okowów lodowych port Helski. Kra jednak spływa bardzo wolno. Zdjęcie nasze przedstawia wnętrze portu Helskiego z płynącą krą, oraz widok na naszą flotyllę rybaczą.

Swiecie

W przededniu wielkich uroczystości

W sobotę 26 bm. odbyło się posiedzenie w sprawie obchodu 15 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Świecia, oraz obchodu imienin Pana Prezydenta Rzplitej. Na posiedzeniu któremu przewodniczył p. dyr. dr. Kuchanny prezes Powiatowego Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, omówiono program uroczystości. Termin obchodu ustalono na dzień 2 lutego br. z programem przewidującym: pochód wszystkich towarzystw do kościoła na nabożeństwo, pochód ulicami miasta i defilada itd. Tegoż dnia nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy powszechnej, utworzonej staraniem tymcz. burmistrza p. Kowalskiego.

Wieczorem zaś, celem uczczenia imienin Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej odbędzie się w salach Rady Powiatowej dorocznym zwyczajem raut. Organizacją przedpołudniowej części uroczystości, czyli obchodem rocznicy wkroczenia wojsk polskich, zajmie się Federacja Związku Obrońców Ojczyzny, która w tym celu zwoła jeszcze specjalne posiedzenie przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj. Organizacją wieczornicy zaś zajmie się Powiatowy Komitet Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Z miasta

— **Zaprzysiężenie sołtysów i podsołtysów.** W ostatnich dniach odbyło się, w gmachu Starostwa Powiatowego, uroczyste zaprzysiężenie sołtysów i podsołysów, w ogólnej liczbie 274 z terenu powiatu świeckiego. Zaprzysiężenia dokonał p. starosta Krawczyk, wygłaszając stosowne przemówienie.

— **Komisaryczni sołtysi.** Dla gmin, gdzie nie nastąpiło zatwierdzenie wyborów sołtysów zostali mianowicie w tych dniach sołtysi komisarzowi. I tak: gmina Niedźwiedź otrzymała komisarycznego sołtysa w osobie p. Majewskiego z Kosowa. Komisarycznym sołtysem gminy Zbrachlin został mianowany p. Kustra, sołtysem komisarycznym gminy Białebłota p. Podjacki z Buśni.

— **Pokłosie imprezy dobroczynnej.** Urządzona przez miejscowe Konferencje św. Wincentego a Paulo impreza dobroczynna na rzecz biednych miasta, przyniosła czystego zysku 516,82 złotych. Kwotę tę zużyją Konferencje na dalsze podtrzymanie akcji dożywiania biednych miasta. Liczba biednych rodzin, starców, wdów i sierot, korzystających ze stałej opieki Konf. wynosi ponad sto osób.

Społeczeństwu, za ofiarne poparcie tej imprezy dobroczynnej, wyrażają Konferencje swe szczere podziękowanie.

— **Srebrne gody.** W tych dniach obchodzili swe srebrne gody małżeńskie mistrz piekarski p. Walenty Kierzkowski, długoletni były starszy Cechu Piekarskiego, oraz prezes Tow. Przemysłowców.

W sobotę, 26 bm. obchodzi swe srebrne gody p. Bolesław Manikowski, mistrz rzeźnicki, starszy Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego.

Jubilatom „Szczęść Boże!".

— **Reorganizacja koła ZOKZ.** W ostatnich dniach odbyło się zebranie reorganizacyjne miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, na którem przy licznym udziale słuchaczy, przybyły z Torunia prelegent p. dyr. Olech, wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując dotychczasową ideologję i zadania Polskiego Związku Zachodniego.

Do nowego zarządu koła weszli pp.: dr. Kęsik jako prezes. nacz. sadu Guzik i ziemianin Różycki, jako wiceprezesi, dr. Kuchanny, rejent Buczkowski, Bednarzowa, Chmurzyńska, dyr. Braun, W. Kierzkowski, Karasiewicz i inni jako członkowie zarządu.

— **Raut w Starostwie.** Powiatowy Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Świeciu urządza w dniu 2 lutego br. w salach Wydziału Powiatowego, doroczny raut, z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz 15-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Pomorze.

— **„Zwyciężyłem kryzys".** Ubiegłej soboty wystawił zespół Teatru Ziemi Pomorskiej na scenie p. Popławskiej, wesołą komedję, pełną humoru pt. „Zwyciężyłem kryzys". Licznie zebrana publiczność nagrodziła grę artystów burzą oklasków. Wypada zaznaczyć, że występy Teatru Ziemi Pomorskiej w Świeciu stają się nieodzownem urozmaiceniem dla miejscowego społeczeństwa wykazującego dużo zainteresowania dla teatru.

Bezapelacyjne zwycięstwo BBWR

w wyborach gminnych w powiecie kartuskim, tczewskim i brodnickim

Ostatnio odbyły się dalsze wybory do rad gminnych **w powiecie tczewskim.** W gminie Walichnowy na 12 mandatów BBWR uzyskał 10, Stronnictwo Narodowe 2. W gminie Janowo na 12 mandatów BBWR. otrzymał wszystkie mandaty.

Do dnia 29 stycznia przeprowadzono wybory do rad gminnych w 6 gminach **powiatu kartuskiego.**

Na ogólną liczbę wybranych 88 radnych gminnych przypada na listę B. B. W. R. 69 mandatów, Stron. Narod. 11, N. P. R. 1, Niemcy 1 i bezpartyjni 6 mandatów.

Wyniki w poszczególnych gminach są następujące: **w gm. Banino** — B. B. W. R. 10, Str. Nar. 5, N. P. R. 1; **w gm. Goręczyno** — BBWR. 14, Str. Nar. 1, Niemcy 1; **w gm. Kamienica** — BBWR. 10, bezpartyjni 2; **w gm. Kartuzy** — BBWR. 10, Str. Nar. 1, bezpartyjni 1; **w gm. Przodkowo** — BBWR. 12, Str. Nar. 1, bezpartyjni 3; **w gm. Żukowo** — B. B. W. R. 13, Str. Nar. 3.

Do dnia 31 bm. przeprowadzono wybory do rad gminnych w 8 gminach powiatu brodnickiego, z czego podajemy wyniki w 7 gminach:

Na ogólną liczbę 88 radnych przypada na listy BBWR. 72 mand., na listy sympatyków Bloku 4 mand., na Stronnictwo Narodowe 8 mand., NPR. 1 mandat, bezpartyjni 3 mandaty.

Wyniki w poszczególnych gminach są następujące: **w gm. Brodnica-wieś:** BBWR. 12, Str. Nar. 2, bezpartyjni 1; **w gm. Bobrowo:** BBWR. 9, Str. Nar. 2, bezpartyjni 1; **w gm. Jastrzębie:** BBWR. 10, sympatycy Bloku 2; **w gm. Nieżywięć:** BBWR. 12; **w gm. Pokrzydowo:** BBWR. 8, sympatycy Bloku 2, Stron. Nar. 2; **w gm. Wrocki:** BBWR. 9, Stron. Nar. 2, bezpartyjni 1; **w gm. Zbiczno:** BBWR. 11, NPR. 1.

Wyniki powyższe są jeszcze jednym dowodem, że społeczeństwo pomorskie odwraca się od wpływów partyjnictwa opozycyjnego.

Godne uczczenie 15-ej rocznicy wkroczenia wojska polskiego do Swiecia

Uroczysty akt niesienia pomocy bezrobotnym

W sposób, zasługujący na pełne uznanie, przystąpiło Świecie, miasto liczące około 700 bezrobotnych, do uczczenia pamiętnej chwili wkroczenia wojska polskiego w mury miasta. W radosną tę rocznicę Miejska Komisja Pracy, której przewodniczącym jest tymczasowy burmistrz p. Leon Kowalski, wydał odezwę z apelem do składania ofiar, czy to w gotówce czy też produktach, na Fundusz Bezrobocia.

Apel nie pozostał bez skutku, bo oto już w pierwszych dniach złożono na ten cel 640 złotych i sporo artykułów spożywczych.

Piękna inicjatywa p. Kowalskiego i Komisji przyniesie znaczną ulgę bezrobotnym i zadowolenie ofiarodawcom, mogącym w tak szlachetny sposób godnie uczcić tę wiekopomną rocznicę w historji miasta.

Depesza Powstańców i Wojaków w Tczewie do Pana Wojewody

Pan wojewoda Stefan Kirtiklis otrzymał następujący telegram:

„Nowowybrany Zarząd tczewskiej placówki Wojaków i Powstańców O. K. VIII śle Tobie, Czcigodny Panie Wojewodo wyrazy czci i hołdu z zapewnieniem, że zawsze wiernie służyć będzie Ojczyźnie w myśl wskazań Wodza Narodu Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Za Zarząd: Konkel, prezes, Radziszewski sekretarz; Zarzycki, skarbnik, Wochowski, komendant".

Stow. Właścicieli Nieruchomości w Chełmnie

weszło na nowe tory

Dnia 27 stycznia br. odbyło się w Chełmnie nadzwyczajne walne zebranie Stow. Właść. Nieruchomości, na którem po referacie, wygłoszonym przez przedstawiciela Zw. Właść. Nieruch. w Toruniu uchwalono rezolucję, stwierdzającą lojalność wobec Związku w Toruniu i nawołującą do wzmocnienia organizacji.

Następnie został wybrany na nowy rok zarząd, który daje pełną gwarancję rzetelnej i uczciwej pracy dla dobra Związku i Państwa. Prezesem został znany i powszechnie ceniony mistrz piekarski p. Józef Peisert, sekretarzem rzutki i energiczny p. Bronisław Gniot. Dalsze nazwiska, mówiące również same za siebie to pp. Wilewski, Więckowski, Peisert Aleksander, Kłossowski i in.

Nowa ofiara sopockiej jaskini gry

Onegdaj na nowem molo w Orłowie Morskiem przechodnie zobaczyli młodą kobietę, która połknąwszy zawartość jakiejś flaszeczki upadła na ziemię, wydając jęki i wijąc się w boleściach.

Zaalarmowano pogotowie i tajemniczą desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie mimo energicznych zabiegów Sióstr celem utrzymania jej przy życiu, nieszczęsna kobieta po dwu godzinach umarła.

Jak okazało się, młodą samobójczynią była panna Zofja Mieczkówna.

Będąc bez pracy, a uciuławszy trochę grosza zdecydowała się ona spróbować szczęścia w kasynie gry w Sopotach. Nieszczęście wszystkie oszczędności zostały stracone. Nie wiedząc co dalej z sobą począć, Mieczkówna powróciła do Orłowa i kupiwszy za ostatnie grosze flaszeczkę lizolu — przerwała pasmo nędzy i kłopotów swego życia.

Straszny epilog gry w sopockiej jaskini wstrząsnął do głębi opinją całego wybrzeża. Wypadki podobne zdarzać się mogą obecnie coraz częściej z powodu wielkiej ilości „kart honorowych", rozesłanych po całej Polsce przez Zarząd Kasyna, a udostępniające wejście i tym, którzy nie mogli sobie pozwolić na kosztowną kartę wstępu.

Z całego kraju

POGRZEB B. KAPELANA PANA PREZYDENTA RZPLITEJ.

W ub. środę o godz. 10 rano odbył się pogrzeb śp. księdza Mikołaja Bojanka, kanonika kapituły łowickiej, b. kapelana Pana Prezydenta RP. Nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina w asyście duchowieństwa. Po nabożeństwie nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego. Na trumnie zmarłego złożono wiele wieńców, wśród nich wieniec od Pana Prezydenta RP. oraz wieńce od członków gabinetu wojskowego i członków kancelarji cywilnej P. Prezydenta RP.

ILOŚĆ ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA TERENIE POLSKI

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w ubiegłym roku podatkowym wykupionych było na terenie całej Polski 663.393 świadectw przemysłowych, w tem 212.186 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 421.255 na przedsiębiorstwa handlowe.

Z tego przypada na teren województwa poznańskiego 63.856, pomorskiego 31.750.

UMOWY ZBIOROWE W POZNANIU

Związek zawodowy dozorców domowych chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego (oddział w Poznaniu) zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej o nadanie mocy powszechnie obowiązującej umowie zbiorowej, zawartej w Poznaniu między związkiem dozorców a właścicielami nieruchomości.

Również związek pracodawców dla cukrownictwa na Wielkopolskę zwrócił się do min. opieki społecznej o nadanie mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich cukrowni woj. poznańskiego, z wyłączeniem cukrowni Wierzchosławickiej, umowie zbiorowej, zawartej w Poznaniu w dniu 28 grudnia 1934 r.

W OCZACH RODZINY BANDYCI ZAMORDOWALI DYREKTORA GIMNAZJUM.

Dnia 30 stycznia wieczorem w Zduńskiej Woli dwaj zamaskowani mężczyźni wtargnęli do mieszkania dyrektora gimnazjum w Zduńskiej Woli im. Kazimierza Wielkiego, Biegańskiego i wystrzałem z rewolweru pozbawili go życia. Morderstwo zostało popełnione na oczach żony i dwojga dzieci śp. Biegańskiego. Bandyci zbiegli.

ZABIŁ SIĘ PRĄDEM ELEKTRYCZNYM.

Przechodzący przez pola w Pychowicach pod Krakowem robotnicy zauważyli zwłoki mężczyzny, który popełnił samobójstwo w ten sposób, że owiązawszy sobie jednym końcem drutu dłoń, drugi koniec przerzucił na przewody elektryczne o wysokiem napięciu.

ARESZTOWANIE SPEKULANTA POMARAŃCZOWEGO WE LWOWIE.

Z polecenia prokuratora aresztowany został we Lwowie hurtownik pomarańcz, dyrektor „Centrowocu", oskarżony o pobieranie wyższych cen za pomarańcze, niż te, jakie wyznaczyły władze.

POLICJANT I MILICJANT GMINNY OFIARAMI ZBRODNIARZA.

Prasa donosi, że na terenie powiatu kosowskiego dokonano morderstwa na osobie posterunkowego policji Marchlika z Rozniowa i milicjanta gminnego ze wsi Kobaki. Sprawcą mordu jest znany na terenie powiatu kosowskiego bandyta J. Czepryk. Marchlik otrzymał dwie rany w piersi, zaś milicjant gminny ugodzony został kulą w głowę. Czepryk został schwytany w chwili przekraczania granicy polsko-rumuńskiej.

14-LETNI CHŁOPIEC MORDERCĄ-DUSICIELEM.

Niecodzienny proces o mord znajdzie się niebawem na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie.

Na ławie oskarżonych pod zarzutem morderstwa zasiądzie 14-letni chłopiec, Jan Balicki, ze wsi pod Ożarowem pow. warszawskiego. Balicki w czasie kłótni zamordował w okrutny sposób 9-letniego syna sąsiadów przez uduszenie go paskiem.

Badane było rozeznanie nieletniego mordercy, które ujawniło świadomość popełnionego czynu. Proces 14-letniego mordercy wyznaczony został na dzień 25 lutego r. b.

ZA SKRAWEK ZIEMI WARTOŚCI 50 GR. ZABIŁ SĄSIADA.

Między dwoma sąsiadami we wsi Małkowice pod Lwowem, 64-letnim Dmytrem Michajłakiem a Michałem Homą, doszło do kłótni o miedzę. Jak później stwierdzili znawcy, wartość spornej miedzy wynosiła 50 groszy. W czasie kłótni Homa ciął dwukrotnie kosą Michajłaka w głowę. Michajłak zaś w odwecie uderzył Homę tak silnie łopatą, że ten w kilka minut wyzionął ducha. Gdy Michajłak wyleczył się z ciężkiej rany, stanął przed sądem, który go skazał na 3 lata ciężkiego więzienia, uwzględniając wszystkie okoliczności łagodzące.

POMARAŃCZOWY KURS ŁAGODNIEJE.

Od wczoraj nie jest wymagane od importerów pomarańcz podpisywanie deklaracyj o sztywnej cenie zł 1,30 za 1 kg. pomarańcz, natomiast w dalszym ciągu będą rejestrowane w porcie dokonane tranzakcje, o których urzędy celne będą zawiadamiały terytorjalnie kompetentne izby przemysłowo-handlowe **i władze administracyjne dla kontynuowania nadzoru nad cenami sprzedaży, odpowiadającemi przyjętym kalkulacjom.**

Miljonerzy z nad polskiego morza

— Uważam sobie za zaszczyt, że do majątku, który zapewni mnie i moim najbliższym spokojną przyszłość, doszedłem po trzydziestu latach ciężkiej pracy, drogą wygranej na Loterji Państwowej, nie zaś drogą krzywdy ludzkiej lub wyzysku; dlatego nie widzę potrzeby ukrywania swej osoby — odpowiedział p. Prowalski na zapytanie



nasze, czy nie ma nic przeciwko opublikowaniu swego nazwiska.

To godne najwyższego uznania stanowisko podzielił także p. Urbach, właściciel drugiej ćwiartki losu nr. 72.450 na który padła wygrana w kwocie miljona złotych.

P. Prowalski grał zwykle na inny numer, gdy jednak nabył los do 31 Loterji, przypadkowo natrafił na los nr. 72.450, który — jak się wyraził — podziałał nań wręcz magnetyzująco. Chociaż więc zwykle kupował ćwiartkę, tym razem zażądał połowy losu.

W ciągu pierwszych dwu klas wyłącznym posiadaczem obydwu ćwiartek był p. P., jednakże na prośbę swego szefa p. Urbacha, jednego z udziałowców „Polskiego Towarzystwa Handlu Bananami" w Gdyni, odstąpił mu jedną ćwiartkę.

Oba; podzielą się kwotą 400.000 zł, którą wypłaciła im Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej.

— Jakież są projekty panów na przyszłość — zapytujemy.

— Całe życie pracowałem ciężko — oświadczył p. Prowalski — by utrzymać siebie i rodzinę, a mam wszak już wnuków; należy mi się więc słusznie emerytura. Niechaj moje miejsce zajmie człowiek, który dotychczas napróżno poszukiwał pracy.

P. Urbach, jako człowiek znacznie młodszy myśli, że przeciwnie, wygrana pozwoli mu pracować ze zdwojoną energją.

Okazuje się, że Fortuna nie jest tak całkiem ślepa, jak to się mówi... Nowa sposobność wypróbowania szczęścia nadarza się właśnie, gdyż rozpoczęła się już sprzedaż losów do 32 Loterji Państwowej, której główna wygrana IV klasy także wynosi miljon złotych.

W Zakopanem



W niedzielne popołudnie przed kościołem w Zakopanem.

Popularna postać zakopiańska



Ostatni z pośród kobziarzy zakopiańskich, Mróz.

Laureat Nagrody Młodych Jalu Kurek

Nic tak nie przysporzyło popularności naszej Akademji Literatury, jak pomysł z Nagrodą Młodych. W tym roku udzielona dopiero poraz drugi, już wywołuje wzburzenie publiczne, piankę zainteresowań, zawiści i domysłów, którą obryzgują się nietylko ludzie cechowi ale i najszersza publiczność.

W zeszłym roku nagroda Młodych przypadła w udziale Michałowi Choromańskiemu za „Zazdrość i Medycynę", wybór ten był powszechnie oczekiwany i spotkał się z jednomyślnem uznaniem. W tym roku dostał nagrodę Jalu Kurek za powieść „Grypa szaleje w Naprawie". Tym razem zdawało się, że Akademja Literatury nie będzie skłonna nagrodzić powieść, która z całym impetem i natarczywością obnaża rany, toczące beznadziejnie naszą wieś: nędzę, ciemnotę, zobojętnienie. Akademja Literatury dowiodła, że jej społeczne kryterja są o wiele subtelniejsze i że czuła jest przedewszystkiem na tężyznę prawdziwego talentu.

Bo talent aż rozpiera karty nagrodzonej książki. Talent rzutki, impetyczny, wszechstronny, próbujący z powodzeniem i perwersyjnych poetyckich nastrojów, i ciętych migawek reportażowych. Z pewnego stanowiska, powieść ta jest reportażowa, i jeżeli ten genre literacki przejdzie do historji literatury to może tylko w swojej realizacji powieściowej u Jalu Kurka i może reportażem Ewy Szelburg Zarembiny „Myjcie owoce". Reportaż Jalu Kurka jest daleki od namiętności politycznej i bojowości Kruczkowskiego — jego „Naprawa i Jordanów" toną w pomrokach nędzy, apatji i skrajnego opuszczenia, łowiąc może refleks rekompensaty gdzieś w niebiosach. Egzystencje, gmerające się w gnoju i szarości, w której jedyną ulgą jest radość cielesnych zbliżeń — tak jaskrawo i biologicznie wykrzesana w tej książce. Ale Jalu Kurek ma wspaniałą pasję ukazywania rzeczwistości nieuszminkowanej, wołającej o pomstę — do kogo czy do czego, tego młody laureat Akademji nie umie czy nie chce już powiedzieć.

W naszej młodej beletrystyce „Grypa" jest w każdym razie zjawiskiem wartem uznania.

Nadzór nad Ubezpieczalniami Społecznemi

Na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej okręgowe urzędy ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu zniesione zostaną z dniem 31-go marca rb. Nadzór nad ubezpieczalniami społecznemi obejmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Międzynarodowe kongresy turystyczne w Polsce

W roku bieżącym odbędą się w Polsce 2 międzynarodowe kongresy turystyczne. Na czas od 14 do 18 maja zwołany został do Krakowa X kongres Międzynarodowej Centralnej Rady Turystycznej. Instytucja ta jednoczy rządy 45 państw, automobil-kluby i turing-kluby, oraz 8 międzynarodowych zrzeszeń w dziedzinie komunikacji i przemysłu turystycznego. Na kongresie omawiane będą sprawy rozwoju turystyki międzynarodowej, w szczególności zaś turystyki samochodowej, lotniczej i okrętowej.

We wrześniu odbędzie się w Krakowie IV-ta międzynarodowa konferencja w sprawie domów wycieczkowych dla młodzieży przy udziale przedstawicieli 12 państw. Na konferencji tej omawiane będą sprawy wymiany wycieczek młodzieży szkolnej. Zjazd odbędzie się pod protektoratem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 31 stycznia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,52) —2,60; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,88) 0,82; w Przemyślu (San) (—1,90) —1,89; w Zawichoście (1,69) 1,67; w Warszawie (1,34) 1,39; w Wyszkowie (Bug) (0.40) 0,37; w Pułtusku (Narew) (0,94) 0,94; w Płocku (1,15) 1,17; w Toruniu (1,57) 1,53; w Fordonie (1,10) 1,09; w Chełmnie (0,89), 0,90; w Grudziądzu (1,33) 1,34; w Korzeniewie (1,44) 1,44; w Piekle (0,86) 0,84; w Tczewie (0,78) 0,74; w Einlage (2,38) 2,34; w Schiewenhorst (2,54) 2,56.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 30 i 31 stycznia o godz. 7 rano 0,3 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 30 stycznia o godz. 7 rano — 4 st. C., a 31 stycznia o tej samej godzinie —2 st. C.

Kierunek wiatru: północno-wschodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Moralność pani Dulskiej" — w piątek, 1 lutego wieczorem w Starogardzie, w sobotę 2 lutego wieczorem w Gdyni.

„Upiory" — w niedzielę, 3 lutego wieczorem w Gdyni.

„Zwyciężyłem kryzys" — w piątek, 1 lutego wieczorem, w Toruniu, w sobotę 2 lutego wieczorem w Toruniu, w niedzielę, 3 lutego wieczorem w Toruniu.

„Betleem Polskie" — w sobotę, 2 lutego popołudniu, w Toruniu, w niedzielę, 3 lutego, popołudniu w Toruniu.

Dzień w Bydgoszczy

piątek 1 lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek: Ignacego b. m. — Sobota: M. B. Gromnicznej

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 2 lutego br. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9 94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1 91.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Nędznicy".
APOLLO: „Oskarżona" i „Światowa plajta".
BAŁTYK: „Tajemnica zamkniętego kufra".
KRISTAL: „Kochałam go..."
MARYSIEŃKA: „Młody las".
REWJA: „Czarny kot".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek: „Bajadera" operetka Kalmana.

W sobotę, jako w dzień świąteczny dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-tej po cenach zniżonych ciesząca się wyjątkowem powodzeniem wielka operetka Abrahama **„Bal w Savoy'u"** pod dyrekcją Pawła Kuczery, wieczorem zaś **„Rozbitki"** Bliźińskiego w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W niedzielę o godz. 16-tej również po cenach zniżonych ostatni raz w sezonie wesoła krotochwila W. Rapackiego **„Człowiek, który nie pije"**, wieczorem zaś **„Bajadera"** operetka Kalmana.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dyr. Stomy najnowsza komedja Kutajewa **„Kwiecista droga"**.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.).

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57 13,55, 15,30, **18,01**, 19,58, **21,26**, tranzytowy 23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), **7,35**, 12,13, 13,13, (do Laskowic), **17,17**, **20,03**, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Piła: 0,01, 6,15, **10,49**, 14,45, 19,46, 21,55.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, **22,25**.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Najlepsza okazja kupna

Łyżwy, narty — „Syrena-Sport", Gdańska 19, I p.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Opieka Rodzicielska szkoły im. Mickiewicza „B" podczas kwesty publicznej zebrała na rzecz najbiedniejszej dziatwy zł. 62,30 w gotówce, oraz 84,30 w towarze, razem, 140 zł 60 gr. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

— **„Wieczór karnawałowy" Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się już dziś w piątek, dnia 1 lutego w sali mlinowej „Pod Orłem", o czem wobec i każdemu z osobna raz jeszcze przypominamy.

— **Otwarcie Muzeum Szkolnego** przy ul. Warszawskiej 25/I odbędzie się w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 12,30.

— **Pogadanka francuska** przy wspólnej kawie odbędzie się staraniem Tow. Polsko-Francuskiego w Bydgoszczy dnia 10 bm. w salonie artystów, Dworcowa 6.

— **Odczyt w Stow. Techników.** W dzisiejszy piątek o godz. 20,30 w lokalu Stowarzyszenia, ul. Cieszkowskiego 1, p. R. Ekielski wygłosi odczyt pt. „Ostatnie udoskonalenie dwutaktowego silnika motocyklowego. Niezależne resorowanie kół w budowie samochodów i motocykli".

— **Walny zjazd Tow. Hodowców Gołębi Pocztowych z OK. VIII** odbędzie się w Bydgoszczy dnia 2 bm. o godz. 10 „Pod Lwem".

— **Roczne walne zebranie magazynierów i magazynowych przy Z. U. K.** w sobotę 2 bm. „Pod Lwem".

— **Cech Rzeźnicko - Wędliniarski.** Roczne walne zebranie dnia 3 bm. o godz. 15.30 w sali zebrań Rzeźni Miejskiej.

— **Koło I w pierwszym Komitecie BBWR** urządza dnia 1 bm. o godz 18 w sali p. Orczykowskiego na Jachcicach okolicznościową uroczystość ku czci P. Prezydenta R. P.

— **Uwaga Jachcice!** W sobotę, dnia 2 bm. o godz. 15 w budynku szkolnym zebranie Kół Rodzicielskich klas: III, IV i VI, a dnia 3 bm. Kół Rodzicielskich kl. I, II i V. W piątek o godz. 19 posiedzenie delegatów Opieki Rodzicielskiej w sali p. Orczykowskiego.

— **Koło III Kom. II BBWR.** Zebranie miesięczne dnia 4 bm. o godz. 19,30 w małej sali „Pol Lwem". Referat wygłosi p. mgr. Frankowski. Sekretarjat czynny we wtorki i czwartki w godz. 18—20 przy ul. Dworcowej 6, II-lewo.

— **Koło VI Kom. II BBWR.** Zebranie miesięczne dnia 4 bm. o godz. 19,30 w małej salce „Pod Lwem".

— **Koło VI Kom. BBWR.** Zebranie miesięczne dnia 3 bm. o godz. 15 w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu.

— **Placówka I Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII.** Zebranie plenarne dnia 4 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Jana Kazimierza 8.

— **Dancing „Pod Orłem"** połączony z występami pierwszorzędnych sił artystycznych urządza w nadchodzącą niedzielę Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Początek o godzinie 17. Dochód na przedszkola Z. P. O. K.

— **Sensacja Bydgoszczy** jest okno wystawowe najmłodszej w naszem mieście kolektury Konstantego Rzannego. Niezliczone ilości 10-złotówek wpływają codziennie do szkatuły przyszłego szczęśliwego gracza. Może nim być każdy, kto posiada właśnie los z kolektury Rzannego, Gdańska 25. Fakt, że w zeszłej loterji wygrało u p. Rzannego 56,4 proc. losów ma swoją wymowę...

O własne oblicze kulturalne Bydgoszczy

Z pierwszego zebrania dyskusyjnego Sekcji Kult.-Oświat. BBWR

Bydgoska Rada Grodzka B. B. W. R. przystępując do reorganizacji pracy — poza zadaniami politycznemi, przewidziała również działalność gospodarczą i kulturalną na naszym terenie, dla kontynuowania której utworzyła specjalną sekcję. Obowiązek działalności kulturalnej i pracy na tym odcinku spada na sekcję Kulturalno-Oświatową przy Radzie Grodzkiej BBWR., na czele której stanął p. prof. Aleksander Brueckner. Sekcja ta, przystępując do zapoczątkowania pracy weszła w kontakt z przedstawicielami wszelkich odłamów myśli naszego miasta, zapraszając ich na zebranie dyskusyjne, jakie odbyło się ub. środy w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Marsz. Focha 39.

Jeśli sądzić z zainteresowania się zagadnieniem wysuniętem przez Sekcję — życie kulturalne Bydgoszczy zajmuje uwagę coraz liczniejszego grona osób, stając się już troską sporego odłamu naszego społeczeństwa miejscowego. Jest to bezwątpienia pocieszające, chociaż zadawalniające wyniki da praca kulturalna dopiero wówczas, gdy poruszą się masy dotąd drzemiące, a wyposażone w niepoślednie wartości kulturalne.

Obszerna dyskusja, jaka wyłoniła się na zebraniu Sekcji nad poruszonym przez p. dr. Nagla tematem „Oblicze kulturalne Bydgoszczy" — poza poglądem na dążenia kulturalne naszego miasta — wskazała również odcinek pracy, jaki najprawdopodobniej przypadnie do przeorania Sekcji Kulturalno-Oświatowej B. B. W. R. **Sekcja bowiem nie zamierza konkurować z wysiłkami Rady Artystyczno-Kulturalnej,** czy też z jakiemkolwiek innem zrzeszeniem pracującem nad rozwojem naszej kultury regjonalnej, lecz zamierza zgłębiać te sfery, jakie pozostawają dotąd nietknięte. Przypadłby jej ten niejako średni etap, gdyż zaczątkami działalności kulturalnej wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej zajmuje się od pewnego czasu i z widocznym pożytkiem inspektorat szkolny i jego organa pomocnicze, a „urabianie" warstw inteligencji jest przecież celem Rady Art.-Kulturalnej.

Drugim zasadniczym punktem dyskusji na pierwszem zebraniu Sekcji była wielokrotnie już poruszana i omawiana kwestja „właściwego oblicza" naszego grodu. Czy wysiłek kulturalny kierować za siostrzycą Poznaniem, czy też jak przemawia za tem tysiąc i jeden dokumentów nauki — Bydgoszcz ma być zapleczem morza i Pomorza polskiego? W ożywionej dyskusji na ten temat przemawiali pp.: prezes Rady Grodzkiej **BBWR dr. Nieduszyński, prof. Góralczyk, dr. Kulmatycki, prof. Brueckner, Jaworski, prof. Gałecki, prof. Piechocki i in. Oblicze kulturalne Bydgoszczy, poprzednio już dosadnie scharakteryzowane w referacie p. dr. Nagla, jako zaplecze morza i Pomorza** w toku dyskusji wystąpiło zupełnie wyraźnie.

Nie wysuwając dalszych wniosków — zebrani postanowili omówić kwestje związane z przystąpieniem do ożywienia pracy kulturalnej i szerzeniem regjonalizmu, a przedewszystkiem z dążeniem do wytworzenia zainteresowania kulturalnego w społeczeństwie Bydgoskiem — na następnem zebraniu dyskusyjnem, jakie postanowiono odbyć za dwa tygodnie.

Z miesięcznych obrad IV Koła BBWR

Dnia 28 stycznia odbyło się w „Strzelnicy" przy licznym udziale członków zebranie IV Koła BBWR. Obrady zagaił prezes p. **radny kier. Zawadzki,** poczem zebrani wysłuchali dwóch referatów na tematy: „Stosunek Polski do państw sąsiednich" w omówieniu p. r-cy Reichelta, oraz „Gdynia perłą wybrzeża polskiego" — p. prof. Góralczyka. Obydwaj referenci wykazali wysiłki naszego Rządu, zmierzające do wyniesienia Państwa na należyte stanowisko między mocarstwami, tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Treściwe i rzeczowo ujęte referaty spotkały się z aplauzem słuchaczów.

W dalszym ciągu zebrania zgromadzeni wysłuchali sprawozdań z działalności Zarządu, poczem przewodniczący p. kier. radny Zawadzki, po udzieleniu wyjaśnień na zapytania zainteresowanych — obrady zamknął.

Tradycyjne „Białe Dni" Be-De-Te

rozpoczynają się już dnia 4 lutego

Wierny swej tradycji Be-De-Te i w bieżącym sezonie urządza kilkanaście „Białych Dni", które cieszą się zawsze tak wielkiem powodzeniem. Jeśli chodzi o tegoroczne „Białe Dni" w Be-De-Te — to rozpoczynają się one już w nadchodzący poniedziałek dnia 4 bm. i zapowiadają się wprost rewelacyjnie. Wystarczy rzucić okiem na cennik w dzisiejszem ogłoszeniu Bydgoskiego Domu Towarowego, albo zerknąć na wystawy, czy też zwiedzić magazyn, by przekonać się, iż „Białe Dni" są naprawdę okazją, jakiej przeoczyć nie można.

Pozatem wybór... Można powiedzieć tylko: przebogaty! Wszelkie białe towary i białe drobiazgi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, w rozpiętości dostępnej dla każdej kieszeni.

Nic wtedy dziwnego, iż „Białe Dni" w Bydgoskim Domu Towarowym są każdorazowo rewelacją w tym czasie, tematem dyskusyj naszych pań domu, a już sensacją na „białym" rynku.

„Białe Dni" w Be-De-Te nie trwają tygodniami i nie są przeciągane w nieskończoność. O tem trzeba pamiętać, by poprostu nie przespać okazji, która trwać będzie do soboty dnia 16 bm. włącznie.

O czem przekona każdego Bal Prasy?

Przez cały rok narzekania. Na kryzys, na kiepskie czasy i wogóle. Ale raz trzeba zerwać z żałosnym szablonem, mianowicie — jeśli chodzi o Bal Prasy. Tam będzie niewątpliwie wszystko jaknajlepiej. Wszystko się uda, bo wszystko się udać musi.

A więc: obok tych rzeczy o których już pisaliśmy zapewniono cały szereg drobnych spraw technicznych, mających wielki wpływ na całość zabawy.

Pozatem notujemy: gospodarz balowych sal p. Śmigielski sprezentował dwie butelki szampana.

Bydgoski król delikatesów p. Zimoch stawia do dyspozycji wspaniały kosz najsmakowitszych delikatesów, który od piątku będzie można oglądać w oknie wystawowym jego składu przy ul. Niedźwiedziej.

Drugi kosz będzie rywalizował pod względem zawartości w oknie wystawowem firmy Gross przy Starym Rynku 8 od soboty. Firma Gross okazała bowiem wobec gości Balu Prasy daleko posuniętą szczodrobliwość.

Loda Halama w Bydgoszczy

Dziś już możemy podzielić się z Czytelnikami rewelacyjną wiadomością z dziedziny sensacji artystycznej. Oto jedna z największych i najpopularniejszych postaci na firmamencie sztuki choreograficznej **Loda Halama** w przejeździe po nowe laury do stolicy Szwecji wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim w wieczorze tańca. Jak wiadomo Halama święciła tryumfy ostatnio w Japonji, sławiąc imię Polski w egzotycznem państwie. Jedyny występ tej znakomitej artystki odbędzie się w poniedziałek, dn. 11 lutego o godz. 20-ej. Program wieczoru tańca uzupełnią arje, duety i inne przeboje operetek cieszących się na naszej scenie największem powodzeniem w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego pod batutą Pawła Kuczery.

Dochód przeznaczony na cele Polskiego Białego Krzyża.

„Białe Tygodnie" Braci Mateckich

W ostatnich dniach potoczną rozmową wszystkich Pań, które z prawdziwem zadowoleniem opowiadają o poczynionych zakupach płócien, są „Białe Tygodnie" B-ci Mateckich.

Masowe sprzedaże spowodowały Braci Mateckich do zakupu nowych towarów, ażeby uzupełnić wybór dla tych wszystkich, którzy kupno odkładali do 1 lutego. Nadeszły już świeże transporty, umożliwiające zakup bielizny, stołowizny i najwykwintniejszych wypraw przy niebywałym wyborze i przy bardzo niskich cenach.

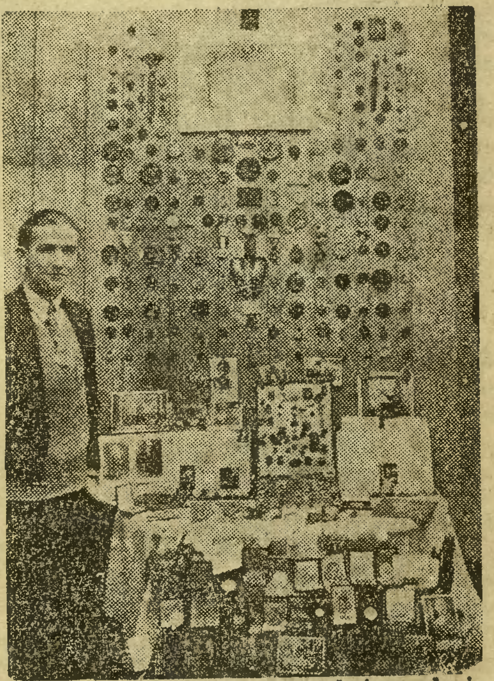
Dla zakładów rzeźnickich, piekarni, cukierni, jadłodajni, restauracyj, hoteli, oraz składów spożywczych nadarza się jedyna okazja do najkorzystniejszego zakupu.

Radzimy przekonać się w cenach i wykorzystać okazję, nadarzającą się raz w roku w czasie Białych Tygodni u Braci Mateckich Stary Rynek im. Marszałka **Piłsudskiego.**

Pierwszy krok łyżwiarski

Zawody, które pod mianem „Pierwszego kroku łyżwiarskiego" wskutek odwilży ubiegłej niedzieli nie doszły do skutku, przekłada Miejski Komitet W. F. i P. W. na najbliższą sobotę dnia 2 lutego. Początek zawodów o godz. 9,30 na ślizgawce B. K. S. „Polonja" przy ul. Hetmańskiej. Program zawodów w jeździe szybkiej obejmuje następujące konkurencje: dla młodzieży żeńskiej i męskiej do lat 16 biegi na 300 m. dla młodzieży żeńskiej i męskiej do lat 18 biegi na 500 m. (i młodzież męska 1500 m.) dla zawodniczek powyżej lat 18 bieg 500 m. dla zawodników powyżej lat 18 biegi na 500 m. i 1500 m.

Kolekcja medali



Kolekcja medali pamiątkowych i oznak, jaką zebrał p. Zygmunt Krawczykowski podczas swej kilkuletniej podróży po Europie. Najciekawszą część tej kolekcji p. Krawczykowski ma ofiarować panu Marszałkowi **Piłsudskiemu.**

Krawiec Damaszak ściąga długi i buty

Nie wolno rozbierać dłużników na środku ulicy w Gdyni

Ściąganie długów jest naogół rzeczą niezwykle trudną.

O ile przy zaciąganiu długu ludzie wykazują zwykle dużą energję, przedsiębiorczość a nawet zaparcie się siebie, o tyle przy ich oddawaniu zdradzają absolutny brak tych dodatnich i twórczych cech, a zamiast zaparcia się siebie zapierają się przyjaciół, którym są winni, i nawet przechodzą na ich widok na drugą stronę ulicy.

To samo dzieje się z ludźmi, którzy są winni szewcowi, krawcowi lub sklepikarzowi.

I nad tym stanem rzeczy biadał właśnie krawiec Józef Damaszak, z Kętrzyna w powiecie morskim. Biadał tem szczerzej, że jeden z jego klientów niejaki Kazimierz Witka z Gdyni nie chciał zapłacić 9 złotych, które od dłuższego czasu był mu winien. Napróżno krawiec Damaszak pisał mu listy na ulicę Generała Dreszera 33, gdzie mieszkał twardy dłużnik, napróżno prosił go o zwrot nieszczęsnej kwoty, Witka na nic nie reagował

Wczoraj krawiec Damaszak przybył do Gdyni, gdzie miał kupić szereg potrzebnych dla jego warsztatu rzeczy. Przechodząc przez śniegiem przyprószoną ulicę Starowiejską zobaczył on nagle swego twardego, bezlitosnego dłużnika.. Zresztą pan Witka również zobaczył wierzyciela i nawet zawrócił w innym kierunku.

9 złotych poczęły się oddalać od pana Damaszyka. Ale krawiec z Kętrzyna nie darmo uchodził za człowieka o wielkiej energji.

Kilka skoków... i pan Damaszak mocno chwycił za łokieć pana Witkę.

— 9 złotych! niech pan odda 9 złotych! — rzekł, ledwo hamując gniew, pan Damaszak.

Ale i ta groźna sytuacja w niczem nie przyczyniła się do uregulowania porachunków, gdyż pan Witka z tym samym spokojem, co zwykle stwierdził, że nie ma ani grosza.

Nagle lekkie kopnięcie w kolano miękko osadziło pana Witkę na śniegu.

Pan Damaszak natomiast błyskawicznym ruchem pochwycił go za nogi i zdjął mu jeden but, poczem tę samą operację przeprowadził z drugą nogą, która w pośpiechu pozbawiona została również skarpetki.

W tej chwili wiatr od morza przyniósł pod stopy ściągającego długi i buty krawca kawał starej gazety.

Krawiec akuratnie zawinął w nią buty i poszedł w kierunku dworca.

Po chwili uspokojony nieco odejściem krawca, pan Witka przystanął na nodze, której pozostawiono skarpetkę i, nie chcąc przeziębić nogi bosej, na jednej nóżce począł skakać w kierunku Komisarjatu Policji.

W końcu zmęczony, użyć musiał do pomocy i drugiej nogi i w lekkich podskokach po zimnym śniegu dotarł do policji, gdzie opowiedział swoją przygodę.

Policja stanęła na stanowisku, że pan Damaszak niesłusznie wszedł w kompetencje komornika i dopędziwszy go, zaprowadziła do aresztu a buty zwróciła przestraszonemu i zdradzającemu pierwsze objawy kataru panu Witce.

Podobno pan Witka zamierza zwrócić swój dług panu Damaszkowi, ale prawdopodobnie owe 9 złotych zużyte zostaną na grzywnę, którą niewątpliwie będzie musiał zapłacić krawiec-komornik.

Gdyby wszyscy wierzyciele poczęli na sposób pana Damaszka ściągać swe długi, rozbierając swych dłużników, Gdynia zamieniłaby się, mimo różnych pór roku, w wieczną plażę, i dla tego tolerowanie podobnych zwyczajów jest raczej niepożądanem.

Sweter, szlafrok, konfitury

Znany złodziej gdyński Marcin Olejniczak skrzętnie schował do szafy i wełniany swetr damski czerwonego koloru, przybrany deseniami z niebieskiej wełny, 1 kolorowy szlafrok damski z flaneli, 1 pełny słoik konfitur porzeczkowych i jeden już niezupełnie pełny i właśnie kładł się do snu, gdy nagle zapukano do drzwi i do pokoju wkroczyła policja. Po chwili czerwony swetr, kolorowy szlafrok, dwa słoiki konfitur oraz ich nielegalny właściciel Olejniczak przetransportowani zostali do wydziału śledczego, gdzie między godziną 8 a 15 oglądać można owe przedmioty, po które powinien zgłosić się ich prawowity właściciel.

Dzięki radju kontakt Gdyni z całą Polską zacieśni się mocno

Przez dwa dni bawił w Gdyni dyrektor rozgłośni toruńskiej Polskiego Radja p. Stanisław Nowakowski, który badał możliwości uruchomienia w naszem mieście podstacji, jako pomocniczej radja pomorskiego.

Dyr. Nowakowski odbył dłuższą konferencję na ten temat z p. Komisarzem Rządu mgr. pr. Sokołem, uzyskując przyrzeczenia daleko idącej pomocy od miasta. Jeśli więc nic nie stanie na przeszkodzie, należy oczekiwać urządzenia w Gdyni podstacji radjowej już w ciągu najbliższych tygodni. Podstacja posiadałaby odpowiednią aparaturę techniczną, oraz własne studjo, skąd nadawanoby audycje do stacji toruńskiej, lub też bezpośrednio na wszystkie rozgłośnie polskie.

W ogólnym programie audycyj radjowych, udział Gdyni byłby należycie uwzględniony. To też przedstawiciel Polskiego Radja przeprowadził rozmowy z szeregiem miarodajnych czynników i osób, wyrabiając sobie dokładne pojęcie, w jakim stopniu Gdynia mogłaby partycypować w pracy rozgłośni pomorskiej.

W rozmowie z naszą Redakcją, dyr. Nowakowski oświadczył, iż zebrane spostrzeżenia pozwalają mu dużo obiecywać sobie po Gdyni. Przedewszystkiem dumny jest z odkrycia świetnego zespołu symfonicznego, jaki tworzy orkiestra Marynarki Wojennej i Gdyńskie Towarzystwo Muzyczne. Zdaniem dyr. Nowakowskiego, który był obecny na próbie tej orkiestry, podczas wykonania „V Symfonji" Czajkowskiego, transmisja koncertu symfonicznego z Gdyni niewątpliwie będzie rewelacją w życiu muzycznem Polski. Nikt bowiem nie przypuszcza, że poza Warszawą, która posiada zawodową orkiestrę filharmoniczną, istnieje w Gdyni tak świetnie zorganizowany i sharmonizowany zespół, składający się w większości z amatorów.

Prof. Wiłkomirski, który z dużą pieczołowitością przygotowuje koncert symfoniczny na rzecz Centralnego Komitetu Opieki nad Dzieckiem w Gdyni, zapewnił iż z powodu zamierzonej w lutym br. transmisji tego koncertu, cały zespół dołoży usilnych starań, aby koncert wypadł jaknajlepiej, by dowiedziano się na całym świecie, że obok dużej kultury materjalnej tak wyraźnie zaznaczonej w Gdyni, nie brak tu również wysokiej kultury ducha.

Wraz z dyr. Nowakowskim przybył również do Gdyni przedstawiciel Wydziału Transmisyjnego Polskiego Radja p. red. Poraj-Kruszyński, celem technicznego przygotowania transmisji z organizowanej przez Ligę Morską i Kolonjalną uroczystości 10 lutego. Ponieważ święto odzyskania dostępu do morza jest przedewszystkiem świętem Marynarki Wojennej i miasta Gdyni. przeto Polskie Radjo postanowiło w tym roku, szczególnie zaakcentować w swym programie momenty czysto morskie.

Według opracowanego już projektu, dn. 9 bm. transmitowany będzie z Oksywia „Apel Poległych" oraz nastrojowy koncert Marynarki Wojennej. W niedzielę, dnia 10. II. nastąpi transmisja nabożeństwa z kościoła Serca Jezusowego w Gdyni, w czasie którego Ks. Biskup Sufragan Dominik, wygłosi orędzie Biskupa Morskiego J. E. Dr. Okoniewskiego.

O godz. 12,15 Polskie Radjo poda fragment z uroczystej Akademji w „Morskiem Oku", transmitując przemówienia: p. Komisarza Rządu m. Gdyni, Dowódcy Floty, przedstawiciela L. M. i K. wreszcie referat kmdr. Jacynicza o zajęciu wybrzeża przez pierwszy polski oddział marynarki.

Popołudniu ok. godz. 16 transmitowane będą produkcje gdyńskiego chóru „Symfonja", wreszcie wieczorem o godz. 19,30 i o godz. 22,30 nastąpi reportaż z zabawy ludowej na Dworcu Morskim oraz z balu oficerów marynarki w kasynie Floty.

Jak widać z powyższego, zagadnienie wciągnięcia życia naszego Wybrzeża do radjofonji polskiej, spotkało się ze szczerą życzliwością, a pierwsza gdyńska audycja jest tego mocnym wyrazem.

Rzeczy wesołe i smutne

BYWA I TAK.

W ub. r. jedna ze znanych, wielkich firm w gałęzi winno-kolonjalnej, chcąc zapewnić swym klientom — w okresie przedświątecznym — bezpieczeństwo przed złodziejami kieszynkowymi, zaangażowała dwóch emerytowanych wywiadowców policji. Obowiązkiem ich było czuwanie nad porządkiem w sklepie i nad całością kieszeni tych, którzy kupują.

W chwili największego ruchu podniósł się okrzyk: okradziono detektywa. W tej samej jednak prawie chwili jeden z zajętych przy ladzie sklepowej sprzedawców wskazał i sam ujął sprawcę kradzieży.

Jak się skończyło? Zawstydzeniem detektywa, wyrażeniem uznania dzielnemu sprzedawcy i przytrzymaniem złodzieja.

Gdy sprzedawca jest naprawdę zdolnym człowiekiem, potrafi nietylko ekspedjować szybko i zręcznie, ale ujawnia również sporo spostrzegawczości. Ma sto par oczu: wszystko widzi, na wszystko zwraca uwagę, jest na wszystko czujny.

A przecież... A przecież są w niektórych sklepach sprzedawcy, którzy nie umieją dojrzeć... wchodzącego klienta. Nie widzą go, nie podchodzą do niego, nie witają go. Choć, coprawda, zdarza się to już w coraz mniejszej liczbie sklepów.

TEŻ POMYSŁ.

Jeden ze sklepów z materjałami piśmiennemi, położony w pobliżu szkoły, urządził w dość oryginalny sposób swe okno wystawowe. Oto — niezależnie od zwykłych eksponatów — ustawił w oknie mały stolik z szachami. Figury były rozstawione tak, jak gdyby gra trwała już pewien czas. Za dokończenie gry tak, aby wygrały „białe" — sklep przeznaczał nagrodę w formie papeterji. Po paru dniach układ figur ulegał zmianie i nagrody wyznaczono inne.

Wynik? W ciągu pierwszego miesiąca sklep otrzymał przeszło 140 rozwiązań. Trafnych odpowiedzi było 10 i tyleż rozdano upominków. Równocześnie jednak pozyskano 64-ch klientów.

Tak było w pierwszym miesiącu. Dalsze były o tyle lepsze, że nie trzeba było rozdawać nagród, a klienci zostali.

„Tygodnik Handlowy".

Żegluga i porty

Ruch statków w portach polskich

GDYNIA

— Statki na wejściu: ss. Lublin, pol. z Hull via Gdańsk 122 t. dr., 35 t. śledzi (Polbrit); ms. Hjelmaren, szw. z Karlshamm 1065 t. ziaren palmow. (Bergenske, Union); żm. Hamme, niem. z Kopenhagi 146 t. tł. (Pam, Warta); ss. Jaederen, norw. z Haugesund 156 t. dr., 300 t. śledzi solonych i mrożonych (Berg); ss. Vestanvik, szw. z Malmö (Polrob); ms. Carl, szw. z Kopenhagi (Reinhold, War. T. Tr.); ss. Robur V, pol. ze Stockholmu (Polrob); ss. Chorzów, pol. z Rotterdamu — drobn. (Żegl. Pol., Usco); ss. Henriette, dsk. z Kopenhagi (Reinhold, War. T. Tr.); ss. Marie, dsk. z Palermo i Cartagenu 762,7 t. owoc. pdn. (Pam, Usco); ms. Ransäter, szw. celuloza (Wolff), ss. Irisen, norw. z Antwerpji drobnica (Żegl. Pol., Usco).

— Statki na wyjściu: ss. Johanne, dsk. do Helsingforsu 40 t. bunkru (Pam); ss. Sylvia, szw. do Göteborga 2210 t. węgla (Speed, Progress); ss. Belgien, dsk. do Kopenhagi 3000 t. węg. (Pam, Saturn Warta); ss. Roland, szw. do Pireus 210 t. dr (Pol.-Lev.); żm. Nanna, szw. do Visby 280 t. węg. (Pam. Saturn Giesche); żm. Vesta, dsk do Randers 152,5 t. makuch. (Pam, Union)· ss. Konsul P. Dannebergs, łot. do Genui 4400 t. węg. (Pam, Progr. Elib.); ss. Weser, niem. do Gdańska (Pam, Warta); ss. Oinoussios, grec. do B. Aires 7425 t. węg. 2030 t. bunkru (Pam Skarbopol).

— Statki oczekiwane: ss. Hundvaag Pam 31/1. II.; ss. Elinsborg Pam ok 8 II.; ss. Bertil Pam ok. 7. II.; ss. Toruń Pam ok. 7. II.; ss. Despina Glypti Pam ok. 11. II.; ss. Lysaker 2 Speed 1. II., ss. Ransäter Speed 31. I.; ss. Robur III Polrob 31. I.; ss. Galion Polrob 31. I.; ss. Heinrich Carl Rum. i B. pocz. II.; ss. Otto Cords Rum i B. oczek.; ss. Seine Reinhold 3. II.; żm. Erna Reinhold 2/3. II.

GDANSK

— Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss. „Carsten Russ" — Lenczat, niem. ss. „Sensal" — Als, niem. ss. „Rugia" — Als, niem. ss. „Irena" — Wolff u. Co., niem. ss. „Stormann" — Bergenske, holend ss. „Philipsland" — Bergenske, norw. ss. „Irisen" — Pam, polski ss. „Chorzów" — Pam, szwedzki ss. „Visten" — Pam, niem. ss. „Orest" — Wolff i Co.

— Statki na wejściu. Do portu gdańskiego weszły: niem. ss. „Samland" z drobnicą z Hamburga — Behnke i Sieg estoński holownik „Gladiator" z Talina — Behnke i Sieg, estoński ss. „Pakri" bez ład. z Talina — Pam, niem. żm. „Heinrich Vollmers" bez ładunku z Rouen — Bergenske, gdański ss. „Gertrud" bez ład. z Aarhus — Behnke i Sieg, niem. ss. „Christian" bez ład z Królewca — Nordd. Lloyd, niem ss. „Weser" bez ład. z Gdyni — Bergenske, niem, ss. „Selma" bez ład. ze Szczecina — Pam, niem. ss. „Ilmenau" bez ład ze Szczecina — Bergenske, norw. ss. „Skum" bez ład. zKorsver-Ang. Wolff.

— Statki na wyjściu. Z portu gdańskiego wyszły: polski ss. „Lublin" z drobnicą do Hull — Pam, duński żm. „Elly" ze zbożem do Kallundborg — Kreft, duński żm. „Bente" z benzyną do Kopenhagi — Kreft, szwedzki ss. „Ribersborg" z węglem do Helsingborg — Pam, norw. statek mot. „America" z fosfatem do Fredericia — Bergenske, franc. ss. „Lt. Robert Mory" z węglem do Boulogne — Alldag, niem ss „Aug. Blume" z węglem do Hawru — Polko, szwedzki ss. „Wisborg" z węglem do Visby — Artus, szw. statek mot. „Vasaland" z drobnicą do Aleksandrji — Bergenske.

Pozycje statków „Żeglugi Polskiej" i „Polbritu"

ŻEGLUGA POLSKA S. A.

ss. Chorzów — W drodze z Rotterdamu do Gdyni z ładunkiem drobnicy ss. Ternan — W drodze z Gdańska do Rotterdamu z ładunkiem drobnicy. ss. Hundvaag — W drodze z Rotterdamu do Gdyni z ładunkiem drobnicy. ss. Śląsk — W Antwerpji ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska. ss. Irisen — W drodze z Antwerpji do Gdyni z ładunkiem drobnicy. ss. Tczew — W Hamburgu ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska. ss. Cieszyn — W Tallinie ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska. ss. Capella — W Gdańsku ładuje drobnicę do Tallina i Helsingforsu. ss. Hanneström — W drodze z Stockholmu do Gdyni z ładunkiem drobnicy.

ŻEGLUGA NIEREGULARNA.

ss. Wilno — W drodze z Gdyni do Livorno z ładunkiem węgla i koksu. Minął Gibraltar 26. I. 11 am. ss. Poznań — W Takoradi od dnia 24. I. wyładowuje część ładundu z Gdyni. ss. Toruń — W Gefle od dnia 24. I. 11 qm wyładowuje węgiel ss. Katowice — Odpłynął 29. I. 4.30 qm z ładunkiem zboża do Hamburga.

ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA.

ss. Jadwiga — Kursuje między Gdynią a Helem.

POLSKO-BRYTYJSKIE TOW. OKRĘTOWE S. A.

ss. Lech — W Gdyni ładuje drobnicę do Londynu. ss. Lublin — W Gdyni ładuje drobnicę przeznaczoną do Hull. ss Lwów — W Hull ładuje drobnicę do Gdyni i Gdańska.

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Myliby się, ktoby sądził że ilość trafnych rozwiązań stoi w prostym stosunku do trudności naszych zadań.

Ostatnio np. zadania były bardzo łatwe, rozwiązań nadeszło sporo, ale bezbłędnych bardzo mało.

Kto szczęśliwie nie dał nabrać się na mola książkowego, utknął na maszynie do liczenia lub na... spodniach.

Zacznijmy zatem od uszkodzonych książek. Jak można było przypuścić, że w dziale **„pomyśl i zastanów się"** każemy Czytelnikom naszym zliczyć poprostu 10+½+½+10! Przecież to byłoby zadanie dla pierwszych klas szkoły powszechnej. Trzeba było trochę **pomyśleć**, wziąć do ręki dwie książki i **zastanowiwszy się**, gdzie stawiamy tom I, a gdzie tom II, przekonać się, gdzie znajduje się pierwsza kartka tomu I a gdzie ostatnia tomu II: znajdują się tuż obok siebie, przedzielone tylko oprawą jednego i drugiego tomu. **Odpowiedź brzmi zatem 1 cm!**

W rozwiązaniach **wirokrzyżówki** błędów **nie było.**

1) **WIRÓWKA.** A. Małmazja. B. Matahari. C. Inwalida. D. Awantura. E. Labrador. F. Paragwaj. G. Islandja. H. Kormoran. I. Startuje. K. Trypolis. L. Dalmacja. M. Delaware.

2) **KRZYŻÓWKA. Poziomo.** 1. Mazur. 4. Amant. 5. Irawadi. 8. Korba. 11. Policja. 12. Trawa. 13. Egede. **Pionowo.** 1. Mława. 2. Zjawa. 3. Niagara. 6. Darmo. 7. Silesia (wspak). 9. Stale. 10. Stare.

Najwięcej kłopotu było z pytaniami p. t. **Kto wie wszystko?**

1. Państwa „sukcesyjne" — to państwa, których ziemie częściowo lub w całości wchodziły w skład b. monarchji austro-węgierskiej. 2. Trzy wulkany w Europie — Wezuwjusz, Etna i **Stromboli.**

3. Narodem, o którym wiemy, że jeszcze w starożytności nosił spodnie, byli — **Galowie.**

4. Pierwszą maszynę do liczenia zbudował **Pascal**, udoskonalili ją Thomes i Gauss.

Z podziałem nagród mieliśmy tym razem trochę kłopotu, bo ani jedno z nadesłanych rozwiązań nie było zupełnie trafne. Po odrzuceniu tych, które zawierały błędy w rozwiązaniu pierwszego zadania (21 cm, 21½ cm!) i wirokrzyżówki pozostało tylko 5 rozwiązań, nadesłanych przez pp. Papo z Torunia, Okulicza-Kozaryna z Bydgoszczy, Bogdana Chmielewskiego z Torunia, Iks-warum z Torunia oraz Jankowskiego z Torunia.

Wśród tych jednym, który odpowiedział trafnie na pytanie 3, był p. Okulicz-Kozaryn z Bydgoszczy, który wobec tego otrzymuje nagrodę pierwszą. Nagrodę drugą wylosował p. Jankowski, trzecią „Iks-warum".

A teraz prosimy znów zabrać się do pracy:

1. Divalet.

j a g i e l o n i: sto=jolaso
g o s a
j o i e
i j i o
t i l
s t o
i n o n
i l n a
j t n i
j i i o
j t e

Na drugiem miejscu bardzo aktualna w treści i rozwiązaniu

Szarada „pomarańczowa",

Przyjechała senority
Z słonecznego kraju,
Rad spotykał ją tłum zbity,
Czekając wyraju.
Gdy na polski brzeg wysiadły,
Słońcem malowane —
Kupcom troski myśl obsiadły,
Że — tanio ubrane...
Kupiec nie jest w ciemię bity,
Spryt ma już dozgonny,
Wnet też przebrał „senority"
Dwa italskie — donny"!
Drugi — trzeci klienteli
O „hiszpanki" pyta,
Kupcy — tylko „włoszki" mieli,
Innych nie — i kwita!
Ale im ten bez „r" **raz trzy**
Bokiem wyszedł prawie.
Bowiem siedli, jak się patrzy.
W oskarżonych ławie
Gdy ich obsiadł, jak szarańcza
Drugi, trzeci — jednych
Potaniała pomarańcza
Dla chorych i biednych.
— Wybacz, miły Czytelniku.
Długą epistołę!
Cały zabaw ma bez liku,
Baw się więc, wesoły!
Teraz możesz, gdy cię zmogą
Praca lub trud inny —
Za gotówkę już niemnogą
Nabyć witaminy!

Na koniec wreszcie, chcąc dać możność „zrehibilitowania" tym, którzy potknęli się o mola w książkach, jeszcze jedno

zadanie rachunkowe.

Jeden z współpracowników naszego działu zamierzał kupić los na loterję, a że jest człowiekiem przesądnym, udał się do wróżki. Otrzymał od niej następującą radę: „W roku, który będzie kwadratem twego wieku wygrasz wielki los!"

Ile lat ma ów przesądny „rozrywkowiec umysłowy" i w którym roku uśmiechnie się do niego fortuna?

Na rozwiązania czekamy do czwartku 7 lutego.

A teraz kilka odpowiedzi:

P. J. M. z Torunia. Uprzejmie dziękujemy za szaradę i prosimy o dalsze, trochę trudniejsze.

P. „Iks-warum". W losowaniu rozstrzyga oczywiście tylko „ślepy los" Zbiorową nagrodę za cały miesiąc wyznaczymy na luty.

P. Rossa — Tczew. Prosimy o dalsze rebusy, ale tylko takie, które dadzą się rozwiązać bez proponowanej „licentia rebusica".

Przed otwarciem nowej świetlicy Związku Strzeleckiego w Swieciu

Oddział męski Związku Strzeleckiego w Świeciu, którego prezesem jest p. Ołtarzewski, oddający się z pełnym zapałem pracy na niwie strzeleckiej, rozwija w ostatnim czasie, właśnie dzięki umiejętnemu kierownictwu, coraz to intensywniejszą działalność. Najświeższym tego dowodem jest urządzenie nowej świetlicy w obszernych ubikacjach p. Bolesława Nelkego, przy ulicy Klasztornej. Obecnie w nowo wynajętych ubikacjach wre praca w najlepsze przy wyposażeniu wnętrza. W tych dniach odbyło się zwiedzenie świetlicy i poczynionych już w niej prac przygotowawczych, przez członków Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Świetlica położona w dogodnym punkcie, posiadać będzie szereg ubikacyj, bo salę wykładową, czytelnię, salę do gier pokojowych itd. oraz pokój przeznaczony na siedzibę sekretarjatu oddziału. Przystąpiono już do dekoracji oraz wyposażenia w odpowiednie urządzenia poszczególnych ubikacyj. W tak krótkim czasie zrobiono już bardzo wiele, lecz pozostanie jeszcze sporo pracy do kompletnego wykończenia tej świetlicy i nadania jej imponującego wyglądu przez uzupełnienie brakujących przedmiotów. Stwierdzamy jednak że obecne kierownictwo oddziału, przy pomocy zawsze ofiarnego społeczeństwa, wkrótce zdoła swój nakreślony plan zmienić w rzeczywistość i nowa świetlica będzie świetlicą przodującą w powiecie, świetlicą mogącą innym służyć za wzór.

Dodajemy iż wkrótce nastąpi poświęcenie i otwarcie tej nowej placówki.

Programy radjowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA

SOBOTA, DN. 2. II. 1935 R.

9.00 Audycja poranna. 10.00 Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. Kazanie na uroczystość Oczyszczenia N. M. P. na temat „Matka świętej bogobojności" — wygł. ks. prof. dr. Szczepan Sobalkowski. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny ku czci Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. (Tr. z Filharmonji Warszawskiej). Wykonawcy: Orkiestra Filharm. W przerwie — około godz. 13.00—13.15 Pogadanka krajoznawcza. 14.00 Muzyka salonowa w wyk. Ork. „Syrena-Rekord" z udziałem solistów (płyty). 15.00 „Trzeba zajrzeć w pole" — (gawęda) — wygł. prof. Stefan Biedrzycki. 15.15 Muzyka salonowa w wyk. orkiestry Columbia (płyty). 15.35 Melodje z opt. „Gejsza" — Jones'a w wyk. Ork. P. Godwina. 15.45 „Z pokolenia na pokolenie" (2-ga z tego cyklu pogadanka) wygł. red. Antoni Zachemski. 16.00 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „W zapusty" M. Dynowskiej. 17.00 Koncert orkiestry Adama Furmańskiego. 17.50 „Odpoczynek matki" — odczyt z cyklu „Dom i rodzina" wygł. p. Marja Dobrowolska. 18.00 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej". 18.15 Drobiazgi fortepianowe w wyk. Orkadjusza Bukina. 18.45 „W labiryncie instynktów zwierzęcych" — reportaż z Zakładu Psychogenetycznego Uniw. Jagiellońskiego" — wygł. dr. Bolesław Skarzyński. (Tr. z Krakowa). 19.00 Recital Stefana Schleichkorna (altówka). Przy fortep. p. Mada Orlińska. (Tr. z Krakowa). „Ulubione utwory w transkrypcji na wiolę". 19.20 „Grodno" (Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie") wygł. p. Nadzieja Drucka. (Tr. z Wilna). 19.30 Utwory na cytrę w wyk. Witolda Jodki. (Tr. z Wilna). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Od chatki do chatki" — „Od karczmy do karczmy" — „Od piosenki do piosenki" — suita chłopska Tadeusza Sygietyńskiego. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. T. Sygietyńskiego oraz soliści. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Szczepańskiej i Stefana Witasa (śpiew). 21.45 Szkic literacki. „Ustawa bibljoteczna" p. J. Kaden-Bandrowski. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis" orkiestra Fronta. 23.05 „Loża Szyderców". 23.35 Muzyka taneczna (płyty). 24.00 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja". Orkiestra Wilkosza.

Niedziela, dnia 3 lutego br.

9.00 Audycja poranna. 10,10 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa. Po nabożeństwie „Wspomnienie o Waldteuflu". 12,00 Transmisja z Partenkirchen. 12,25 Przegląd teatralny. 12,35 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 Muzyka salonowa w wykonaniu Wiedeńskiej Orkiestry „Boheme" oraz piosenki w wykonaniu solistów (płyty). 15,00 „Gawęda o lnie" — (pogadanka rolnicza) — wygłosi dr. Janusz Jagmin. 15,15 „Kanarki śpiewają". 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych — wygłosi p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 15,35 „Nasze polskie krakowiaki" (płyty). 15,45 „Jak gospodarować w dobie obecnej" — wygłosi p. Józef Zdzienicki. 16,00 Audycja poświęcona Ignacemu Krasickiemu (przemówienie i recytacja). 16,20 Polskie drobne utwory fortepianowe w wykonaniu Marji Mirskiej. 16,45 Opowiadanie dla dzieci: „Przygody Misia z ogrodu zoologicznego" — wygłosi p. A. Żabińska. 17,00 Muzyka do tańca — przygrywa Kapela Ludowa Dzierżanowskiego i Suchockiego. Przyśpiewki — B. Hinek, wodzirej — Henryk Ładosz. 17,50 O albumie „Polska na morzu" — wygłosi p. Janusz Stępowski. 18,00 „Teatr Wyobraźni" nadaje słuchowisko pt. „Młody las" podług sztuki J. A. Hertza. 18,45 „Życie młodzieży". 19,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Stanisława Nawrota, Janina Godlewska i Andrzej Bogucki (piosenki) 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert Orkiestry Symfonicznej PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem H. Kowalskiego (skrzypce). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali" 21,30 Wiadomości sportowe. 21,45 „Skrzynka pocztowa techniczna" omówi red. Wacław Frenkiel. 22,15 Muzyka (płyty). 22,30 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja" — ork. Landowskiego i Pewznera.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

Sobota, dnia 2 lutego 1935 r.

13.55—14.00 **Sygnał oraz zapowiedź, programu** (Toruń). 14.00—14.25 **Z oper Moniuszki** (płyty) 1) z „Halki" a) Tańce góralskie (ork. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza), b) Arja (Ewa Bandrowska-Turska), c) Mazur (ork. P. R. pod dyr. T. Mazurkiewicza), 2) z „Strasznego Dworu" a) Arja z kurantem (W. Bregy). Rezerwa: Arja z „Hrabiny" (E. Bandrowska-Turska). 14.25—15.00 — **Muzyka lekka** (płyty) — (Toruń) 1) Kotelbey — Na perskim rynku, 2) Siede: Chińska serenada uliczna, 3) Petersburski, Press-Jerry: Noc w Sewilli, 4) Yoschitomo: Japoński taniec z latarniami, 5) Jaworski — Stach: Czy ci nie żal, 6) Świernicki: Serce płacze, 7) Wróblewski — Roland: Jeszcze dziś, 2) Kaczyński — Rybarski: Czary nocy, 9) Smyth: Rozkoszne wspomnienia. Rezerwa: Haines — Harper: Moje kochanie. 15.00—18.10 — Transmisja z Warszawy i Wilna. 18.10—18.15 — Życie kulturalne i artystyczne Pomorza (Toruń). 18.15—19.45 — Transmisja z Warszawy, Krakowa i Wilna. 19.45—19.50 — Program na dzień następny (Toruń). 19.50—19.56 — Transmisja z Warszawy. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20.00—21.00 — Transmisja z Warszawy.

M. G. EBERHARDT. 54)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

Chociaż Court musiał się odrazu zorjentować, że koroner nawiązuje niezręcznie do napadu na Dione, to przecież zachował w dalszym ciągu niewzruszony spokój. Podług mnie i ten incydent był związany z morderstwem, ale otwarcie się o nim nie mówiło.

— W tym względzie mogę zadowolić pańską ciekawość, koronerze — odparł chłodnym, rażąco niesympatycznym tonem zagadnięty. — Na tę noc mam niewzruszone alibi. Wyszedłem stąd o wpół do dziesiątej. Grałem w moim klubie w karty do jakiejś trzeciej, kiedy dr. Kunce zatelefonował do mego mieszkania, a gdy go tam poinformowano, gdzie jestem, do klubu — z wiadomości, co się stało. Ponieważ powiedział że żona śpi, i że nie mam poco przychodzić, bo i takbym nic nie zrobił... dokończyłem partji i przesiedziałem w klubie do rana. Panowie, z którymi grałem, mogą poświadczyć, że mówię prawdę. Mogę służyć sierżantowi ich nazwiskami. Czy panowie zadowoleni?

— Ależ naturalnie, panie Melady, w zupełności — odparł koroner, wyrażając intonacją jednocześnie przeproszenie Melady'emu i naganę sierżantowi.

Cofnęłam się na oparcie krzesła. A więc tyleśmy się tylko dowiedzieli od Courta. Pomimo, że na tożsamość mordercy dra Harrigana i niedoszłego mordercy Dione nie było żadnego dowodu, nie wątpiłam, że musiał to być jeden i ten sam człowiek. Jeżeli więc Court miał alibi na drugą noc, to podług mnie, dowodziło to bezmała jego niewinności. Nie powiem, żebym go podejrzewała. Wciągnęłam jego nazwisko na moją złowieszczą listę tylko ze względu na to, że mógł być fatalnej nocy w szpitalu, że znał dra Harrigana i że był kuzynem Piotra Melady'ego.

Nastąpiło długie, nudne badanie, dra Kunce'a i pielęgniarek na temat alibi różnych osób na tę noc, w szczególności na godzinę między dwunastą i pierwszą. Słuchałam z przykrem uczuciem — (wogóle całe śledztwo było ogromnie przykre) — gdyż byłam coraz bardziej przekonana, że morderca kryje się wśród niewielu nazwisk na mojej liście. Było to i przerażające i absurdalne, bo nie mogłam pojąć, aby która z tych osób była zdolna do morderstwa. Z drugiej strony w hermetycznie zamkniętym szpitalu, w którym uwięzieni w łóżkach pacjenci są pod bezustannym, ścisłym nadzorem obserwujących się nawzajem pielęgniarek, a drobiazgowa rutyna nie pozwala na luźne momenty, trudno jest wędrować swobodnie po korytarzach i rozbijać się windą. Dr. Kunce, rad z reklamy, jaką robiono mimochodem jego zdolnościom administracyjnym, puszył się dyskretnie. Ja upewniałam się w przekonaniu, że czysto fizyczne warunki czasu, przestrzeni i możności ograniczały surowo sprawę do mojej krótkiej listy, a to było ciężkie do pomyślenia. Pomimo to żadna z tych osób nie wydawała mi się zdolna do takiej potworności. Ale może morderstwo jest niepojęte dla większości ludzi.

Nie wspomniałam jeszcze o drobiazgowych roztrząsaniach, które miały na celu dowiedzenie, że dr. Harrigan nie popełnił samobójstwa, a został zamordowany. Pozycja lancetu (dr. Kunce zeznał z ociąganiem, że musiano go zabrać z sali operacyjnej), pozycja ciała, kąt nachylenia lancetu w stosunku do serca, mnóstwo bardzo wyraźnych fotografij — wszystko to omówiono w terminach tak dalece fachowo-naukowych, że większość z nas słuchała, nie rozumiejąc. Poświęcono na to dużo czasu, chociaż nikt nie wątpił od początku, że to było morderstwo. Ja nawet się nad tem nie zastanawiałam.

Ina Harrigan zeznawała krótko, przyczem koroner okazał jej wiele współczucia i końskiej delikatności. Nie wiedziała nic. Ani żeby mąż miał morderczego wroga, ani żeby istniała pobudka do mordu. Wstrząs i rozpacz przyprawiły ją o chorobę. Ostatni raz widziała męża między wpół do dwunastą a w noc siódmego lipca, kiedy wstąpił do niej na dobranoc. Był wesoły i napewno nie miał przeczucia tak rychłej śmierci Fotel na kółkach, negliż, pielęgniarka i obandażowane ramię tworzyły dobór akcesorjów, wywołujących fałszywe wrażenie chorobliwej kruchości. Również fałszywe wrażenie odnieśli z jej zeznań niewtajemniczeni mianowicie, że kochała się z mężem jak para gołąbków. Podziękowano jej w taki sposób, jakby, zeznając, zrobiła władzom łaskę.

Kiedy przyszła kolej na Ladda, wszystkie głowy zwróciły się w jego stronę z żywem zainteresowaniem.

Ten świadek zeznawał ze złością. Przytaczam jego odpowiedzi ze względu na to, że nie mogłam się zdecydować co o nim myśleć.

— Wieczorem, siódmego lipca był pan z wizytą w szpitalu Imienia Melady'ego na drugiem piętrze?

— Tak.

— Kogo pan odwiedzał?

— Panią Harrigan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Numer akt: Km. V. 706/34. 987

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V. Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Gordon'a z Wtelna pow. Bydgoszcz nieruchomości: Tryszczyn, położonej w gminie Tryszczyn pow. Bydgoszcz, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, zapisanej w księdze wieczystej Tryszczyn tom I., IV. i V. wykaz L. 2, 73 i 101, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.500,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.875,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.450,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4. Zl. 22-8-K.

Bydgoszcz, dnia 26 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Numer akt: Km. V. 644/34. 986

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V. Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1935 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Reinholda Rygola z Bydgoszczy, Petersona nr. 8 nieruchomości: Solec Kujawski położonej w Solcu Kujawskim przy Rynku a składającej się z domu mieszkalnego z podwórzem, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom IX wykaz L. 249, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 43.120,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 28.746,68.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.312,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4. Zl. 23-8-K.

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Ogłoszenie przetargu nr. 2

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu ogłasza przetargi nieograniczone na następujące roboty:

1. Remont magazynu zboża w Bydgoszczy, dn. **19 lutego 35 r. o godz. 12-tej;**
2. Remont dachów papowych w Toruniu, dnia **19 lutego 1935 r. o godz. 13-tej;**
3. Remont stajen w Bydgoszczy, dnia **21 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;**
4. Budowa komory gazowej w Bydgoszczy, dnia 21 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
5. Remont dachów dachówkowych w Chełmnie, dnia 21 lutego 1935 r. o godz. 13-tej;
6. Założenie instalacji elektrycznej w bloku koszarowym o kubaturze 12300 m³ w Chojnicach, dnia 22 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
7. Dokończenie budowy kuchni parowej w Grudziądzu, dnia 22 lutego 1935 r. o godz. 13-tej;
8. Założenie instalacji elektr. w bloku koszarowym o kubaturze 17300 m³ w Bydgoszczy, dnia 23 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
9. Założenie instalacji wodoc. i kanalizacji w bloku koszarowym o kubaturze 12300 m³ w Chojnicach, dnia 25 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
10. Budowa studni wierconej w Toruniu, dnia 25 lutego 1935 r. o godz. 13-tej;
11. Remont 2-ch studzien artezyjskich w Grupie, dn. 26 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
12. Dokończenie bloku koszarowego, wykonanego w stanie surowym o kubaturze 12300 m³ w Chojnicach, dnia 26 lutego 1935 r. o godz. 13-tej;
13. Remont ambulatorjum weterynaryjnego w Chełmnie, dn. 27 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
14. Wymiana konowiązów na bruku 3360 m² w Toruniu, dn. 28 lutego 1935 r. o godz. 12-tej;
15. Dobudowa ambulatorjum weterynaryjnego w Bydgoszczy, dn. 28 lutego 1935 r. o godz. 13-tej;
16. Zabezpieczenie zamku od zniszczenia w Gniewie, dnia 1 marca 1935 r. o godz. 12-tej;
17. Budowa ustępów i umywalek w Bydgoszczy (roboty budowlane i instalacyjne), dnia 1 marca 1935 r. o godz. 13-tej;
18. Remont 6-ciu popękanych budynków w Grudziądzu, dnia 2 marca 1935 r. o godz. 12-tej;
19. Dokończenie budowy garażu w Toruniu, dnia 4 marca 1935 r. o godz. 12-tej;

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanych terminach w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, Plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi, wypisanemi cyfrowo i słownie,
2. poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. w godz. 12 do 13-tej.

W razie powierzenia robót winna firma przed spisaniem umowy przedstawić pisemny dowód, że firma dokonała subskrypcji obligacji 6% Pożyczki Narodowej, oraz że wpłaciła ostatnią ratę tej Pożyczki.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenia robót w dowolnym zakresie.

OKRĘGOWY URZĄD BUDOWNICTWA Nr. VIII.
Nr. 854-56-Nw/Bud. 35.

Zl. 56-9. 966

Km. 785/33. 918

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go, urzędujący przy ul. Kościuszki pod nr. 9, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 5 marca 1935 r. od godziny 13-tej w sali posiedzeń nr. 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się 2 sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej w Toruniu przy ul. Mickiewicza 74, która stanowi własność Adolfa Hugona Dycka zam. w Berlinie — Charlottenburg.

Cała nieruchomość składa się z domu frontowego i 2 domów oficynowych o obszarze 10 arów 30 mtr. kw. Nieruchomość ta zapisana jest w księdze hipotecznej Toruń Bydgoskie Przedmieście karta 46.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 74.399,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 49.599,33.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 7.439,90 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 30 stycznia 1935 r.

(—) Kozak, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

Numer akt: Km. V. 2141/34. 985

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V. Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1935 r. o godz. 13 w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ericha (Eryka) Rentz'a w Charlottenburg nieruchomości: Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 12, a składającej się z domu mieszkalnego z podwórzem i chlewu z pralnią, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski karta 101, 549 i 513, które przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 15.800,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 11.850,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.580,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4. Zl. 24-8-K.

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Numer akt: Km. V. 2003/34. 984

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V. Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Zduny nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 marca 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Konstantego Kryger'a z Fordonu nieruchomości: Fordon, położonej w Fordonie przy Rynku, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego i gościńca, zapisanej w księdze wieczystej Fordon tom VI. wykaz L. 134, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 76.715,56, cena zaś wywołania wynosi zł. 57.536,67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.671,56.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 4. Zl. 25-8-K.

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1935 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Biały Tydzień

Ogromne zainteresowanie ostatnich dni przy **BIAŁYCH TOWARACH**
zmusiło nas do zakupu nowych transportów płócien dla tych wszystkich,
którzy zakupy płócien odkładali do **1-go LUTEGO.** 933

Nowe transporty umożliwią wszystkim zakup najpiękniejszych wypraw po cenach zdumiewająco niskich!

DOM TOWAROWY
Bracia Maleccy
BYDGOSZCZ
STARY RYNEK 17

Nasze ogólnie oczekiwane

Białe Tygodnie

rozpoczęliśmy i przodujemy znowu bezkonkurenc. **cenami**
oraz **olbrzymiemi wyborami**
Zapraszamy do korzystania z tej nadzwyczajnej
okazji **taniego zakupu.**

W. Kotliński

Toruń, *ulica Szeroka 23*
Specjalny magazyn bławatów. 964

Prima
Obiady
3 dania 0,80
„Hungaria"
Toruń, Prosta 19 696

Wieczorek
familijny z koncertem i tańcami urządza w niedzielę dnia 3 II, Piwiarnia Autenrieba, Toruń, Prosta 20 Niskie ceny kolacyjne. (970

Słomy
żytniej, dwuletniej na ściółkę po 1 złoty za centnar sprzedam każdą ilość. Schultz, Toruń, Szosa Bydgoska 11a. obok Zieleńca. 973

Restauracja :-: Dancing :-: Varieté
„COLOMBINA" GDYNIA
Telefon 1471 Jana z Kolna 5 — Plac Kaszubski Telefon 1471
Od 1 lutego 1935 r.
Największa atrakcja Europy!
B-cia NEUMANN, Sensacja 1935 r.
Atrakcyjny duet czołowy Morskiego Oka i Bandy Warszawskiej.
Heindrich i Prokopiakówna
Znakomita Węgierka **Ila Téhr**
Doborowa orkiestra **Pindrass - Band**
W niedzielę i święta podwieczorki taneczne od 17 — 19.30 z pełnym programem artystycznym. 959

Znakomite **APA** leguminy i budynie zachwycają każdego — — —
APA
słynne z dobroci
Każda pani domu żąda tylko **APY**
leguminy i budynie 9037

Po korzystnym zakupie na
TARGACH LONDYNU i ROSJI
skład nasz jest zaopatrzony w wielki wybór
LISÓW
srebrnych — niebieskich — Krzyżaków i Kamczatka
po bardzo niskich cenach.
! Modelowe rzeczy na Wiosenny sezon !
już na składzie
wyprzedajemy
Futra po niebywałych niskich cenach posezonowych **Błamy**
RAPAPORT 931
Bydgoszcz — Dworcowa 33 — Tel. 21-13

UWAGA! UWAGA!
OBUWIE
dobre i tanie wyrobu krajowego poleca firma 8114
A. KIELCZYGŁOWSKI
UWAGA! Gdańsk, III. Damm 17 **UWAGA!**

Kursy taniego, szybkiego i racjonalnego gotowania i pieczenia
w Szkole Gospodarczej w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19. Zapisy w godz. od 10—13-tej i 18—19-tej. Kurs wieczorowy 6 tyg. opłata 17.— zł. Początek kursu 11 lutego br. (943

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303 34

TORUŃ

Polecam
zegary zegarki platery obrączki ślubne ceny wyjątkowo niskie. Udzielam kredytu na asygnaty spółdzielni kredyt Kazimierz Bibik Toruń Stary Rynek 39. (969

Zł. 300
za dobrem oprocentowaniem na krótki termin poszukuje daje zastaw wartościowy. Oferty do Dnia Pomorskiego Toruń pod 300. 971

Marmeladę
owocową 50 gr. powidła śliwkowe 80 gr. na $^1/_2$ kg poleca Jan Gerszewski Toruń, Prosta 10. 968.

Baterje
anodowe 100 wolt 10.— zł. 120 wolt 12.50 zł. poleca Elektra Toruń, Chełminska 4.

Radjo
aparaty najnowszej konstrukcji na dogodnych warunkach, oraz części składowe poleca Elektra Toruń, Chełmińska 4.

Sery
pełnotłuste, szwajcarski 2.— tylżycki 1.20 i 1.40 limburski 1.00 za $^1/_2$ kg poleca Gerszewski Toruń Prosta 10. 968

Gramofony
wielki wybór dogodne warunki, płyty gramofonowe poleca, stare płyty zamienia Elektra Toruń, Chełmińska 4.

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4.! 6338

Smalec
kokosowy 50 gr. wieprzowy 70 gr. za $^1/_2$ kg poleca Jan Gerszewski Toruń, Prosta 10 968

BYDGOSZCZ

Deski
sosnowe obrzynane suche, 15 m/m wagonowo 35.— zl kubik loco stacji odbiorczej WALLER Bydgoszcz, Wełniany Rynek 11 958

Dom
w centrum Bydgoszczy, z obszernemi składami, dobrze się rentujący sprzedam, lub zamienię na majątek ziemski. Bydgoszcz, Gdańska 60, właścicielka.

GRUDZIĄDZ

Największy wybór
Najniższe ceny
Żyrandole
Lampki nocne
Lampki biurkowe
Żelazka do prasowania
Czajniki elektryczne
Zakłady Elektrotechniczne
F. MACIEJEWSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12 telefon 18-16. 895a

Kilimy
chodniki, linoleum, ceraty, nakrycia wszelkich rozmiarów i koloru poleca **Otto KAHRAU** Grudziądz, Sienkiewicza 16. Telefon 16-92. 950

Używane!
Futra, ubrania, kilimy, elektroluxy, rowery, maszyny do szycia, meble, obrazy, zegary, zegarki, biżuterję, patefony, hawajską gitarę, instrumenta muzyczne, teodolit uniwersalny, opalograf. windy 15-to tonowe, sortownice do kasy, samochód luksusowy, oraz dużo innych rzeczy sprzeda za bezcen „OKAZJOPOL" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28, (podwórze). 722

Smalec
czysto wieprzowy w każdych ilościach po 90 gr. za kilogram **poleca** Kazimierz Regulski. Hurtowa Sprzedaż Trzody, Warszawa, Koszykowa 32. 558



Prawdziwa wielka dama, idąc na ślizgawkę, zabiera z sobą lokaja... od przypadku.

Białe Tygodnie połączone ze Sprzedażą Poinwentarzową

od poniedziałku dn. 4 do 18. lutego r. b. włącznie

W NAJWIĘKSZYM DOMU TOWAROWYM POMORZA **W. KORZENIEWSKI** TOW. AKC. GRUDZIĄDZ, RYNEK 22/24 - TEL. 1898

Bliższe szczegóły i cennik w ulotkach doręczonych do mieszkań przez Urzędy Pocztowe!

Tegoroczne nasze „Białe Tygodnie" przynoszą we wszystkich działach najniższe ceny bezkonkurencyjne, dla których opłaca się przyjazd z dalszych stron

944

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.